

BARANOWICE
Szkice z dalszych i bliższych dziejów



Zygmunt J. Orlik

BARANOWICE
Szkice z dalszych i bliższych dziejów

**Publikacja wydana dzięki inicjatywie i staraniom
Rady Dzielnicy Baranowice kadencji 2008-2012**

Żory - Baranowice, 2012

Projekt okładki: Adam Wulkiewicz

Skład: Sylwia Bednarek

Opracowanie redakcyjne: Henryk Skupień

Dobór ilustracji: Jan Delowicz

Korekta: Wiesław Sienkiewicz

**Fotografie ze zbiorów autora,
Muzeum Miejskiego w Żorach,
Jana Delowicza oraz rodzin:**

Borówka, Bołdys, Chmiel, Chrobak, Chuć, Czyłok,
Dziadek, Fraj, Godziek, Grochowski, Grymel, Habraszka,
Hrubesz, Jursza, Klepek, Kolon, Kołodziej, Kowalczyk,
Krakowiak, Kuczera, Lindner, Machulec, Masny, Matusiak,
Mentlik, Myszakowski, Nowak, Orlik, Orszulik, Piksa,
Pławeckich, Płonka, Pyrek, Rolka, Szala, Szkróbka,
Skrzeczkwoskich, Tomeckich, Winkler, Wróbel, Zielińskich
oraz zbiory archiwalne KGW Baranowice, LKS Baranowice,
Parafii pw. św. Jadwigi, Rady i Zarządu Dzielnicy Baranowice,
Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 5 w Żorach

Fotografie lotnicze: Jan Marek Karaś

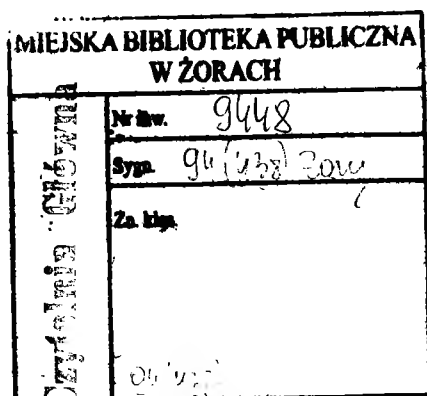
Wydawca: Drukarnia Oldprint s.c. Skupień Pidek

Współwydawca: Muzeum Miejskie w Żorach

Druk: Drukarnia Oldprint s.c. Skupień Pidek
Żory, ul. Fabryczna 10a, tel 32 4344311

Copyright © 2012 Zygmunt J. Orlik

ISBN 83-88415-27-1



Spis treści

Słowo wstępne	7
Słowo autora	9
Rozdział 1. <i>Godło i nazwa Baranowic</i>	11
Rozdział 2. <i>Geografia i przyroda</i>	15
Rozdział 3. <i>Podział administracyjny</i>	29
Rozdział 4. <i>Średniowiecze, czyli początek wsi</i>	35
Rozdział 5. <i>Baranowickie rody rycerskie, XV-XVIII w.</i>	41
Rozdział 6. <i>Rodzina von Durantów</i>	45
Rozdział 7. <i>Nasza wieś w XIX w.</i>	57
Rozdział 8. <i>Obrazy z XX w.</i>	61
Rozdział 9. <i>Parafia Rzymskokatolicka</i>	85
Rozdział 10. <i>Z dziejów oświaty baranowickiej</i>	105
Rozdział 11. <i>Organizacje społeczne i gospodarcze</i>	125
Aneksy	155
Przypisy.....	161



Widok z lotu ptaka na stronę północną pałacu i zabudowań dworskich
Foto: J. M. Karaś

Książka, którą przedstawiamy, jest jedną z tych kilku publikacji dotyczących dziejów naszego subregionu, które ukazały się w ostatnich latach. Obok podobnych opracowań opisujących dzieje obecnych dzielnic Żor, nasza publikacja – ze względu na jej walory historyczne i poznawcze – ma szansę stać się regionalnym przebojem wydawniczym. O jej powstanie zabiegał już przed dwudziestu laty ks. Sylwester Niesyto, ówczesny proboszcz tutejszej parafii. Po nim starania te kontynuowała Elżbieta Krakowiak, dyrektorka Zespołu Szkolno- Przedszkolnego Nr 5 w Baranowicach. Dzięki uporowi i zapobiegliwości doprowadziła nie tylko do napisania niniejszej książki, ale i do jej wydania. Wspomagał ją w tym Jan Delowicz z Muzeum Miejskiego w Żorach.

Okazją do ukazania się tej książki stały się w roku 2012 obchody jubileuszu 600-lecia istnienia Baranowic. Jubileusz ten stał się dla Rady Dzielnic Baranowice oraz innych działających na naszym terenie organizacji i instytucji impulsem do zorganizowania okazjonalnych imprez – zarówno sportowych, kulturalnych, a nade wszystko historycznych – uświetniających tę okrągłą rocznicę.

Słowo wstępne

Obchodzony od kilku lat „Dzień Baranowic” stanowi podsumowanie cyklu imprez poświęconych obchodom 600-lecia istnienia miejscowości oraz jest wspaniałą okazją do promocji wydawnictwa o Baranowicach, a także pozwala uhonorować tych wszystkich,

którzy aktywnie i na co dzień przyczyniają się do rozśławiania naszej dzielnicy miasta.

W tym miejscu chcemy podziękować twórcy dzieła, historykowi regionaliście Zygmuntowi J. Orlikowi, a ponadto pani dyrektorze Elżbiecie Krakowiak, panu prezydentowi Waldemarowi Sosze, pani przewodniczącej Zarządu Dzielnic Baranowice Indze Nowak, seniorom naszej dzielnicy oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli w przygotowaniu i wydaniu tej książki. Dziękujemy przede wszystkim za to, że pozwolili poznać nam historię naszych przodków i nie dopuścili do tego, by dzieje naszej „Małej Ojczyzny” zginęły w odmętach czasu.

*Zarząd i Rada
Dzielnic Baranowice*



Widok z lotu ptaka na zabudowania przy ulicy Lipowej
Foto: J. M. Karaś

Pierwsze okruchy baranowickiej historii zaczęto zbierać przed niespełną ćwierćwieczem z inicjatywy miejscowego proboszcza ks. Sylwestra Niesyto. Zadanie powierzono niżej podpisanemu. W wyniku tego działania powstały dla potrzeb parafii kilkudziesięciostronicowe szkice historyczne. Dziesięć lat później dodatkowo opracowano broszurkę o Szoszowach. Inicjatorem jej napisania i wydania był Leon Szkróbka, który w 2000 r. organizował obchody siedemsetlecia Szoszów. Ale to nie wszystko. O w miarę kompleksowe opracowanie dziejów Baranowic od kilku lat zabiegała pani Elżbieta Krakowiak, dyrektorka miejscowej szkoły, którą wspierała w tych staraniach przewodnicząca Zarządu Dzielnic, pani Inga Nowak. W efekcie tego powstała książeczka, którą, Czytelniku, trzymasz w ręku.

Zgodnie z sugestią Wydawcy, pierwszeństwo w tej publikacji mają zagadnienia społeczno-polityczne. Opracowanie nie rości sobie pretensji do miana pracy naukowej. Przypisy umieszczono w nim po to, by ułatwić Czytelnikowi kontrolę wiarygodności podanych faktów. Ponadto, idąc ich śladem, można poszerzyć sobie wiedzę na omawiany temat. Autor zdaje sobie sprawę z tego, że książeczka może mieć pominięcia i inne niedoskonałości, za które Czytelników z góry przeprasza. Mamy nadzieję, że następne jej wydania – a sądzimy, że takie w przyszłości się pojawią – będą uzupełnione o treści, które z różnych przyczyn nie znalazły się w obecnym wydaniu.

Słowo autora

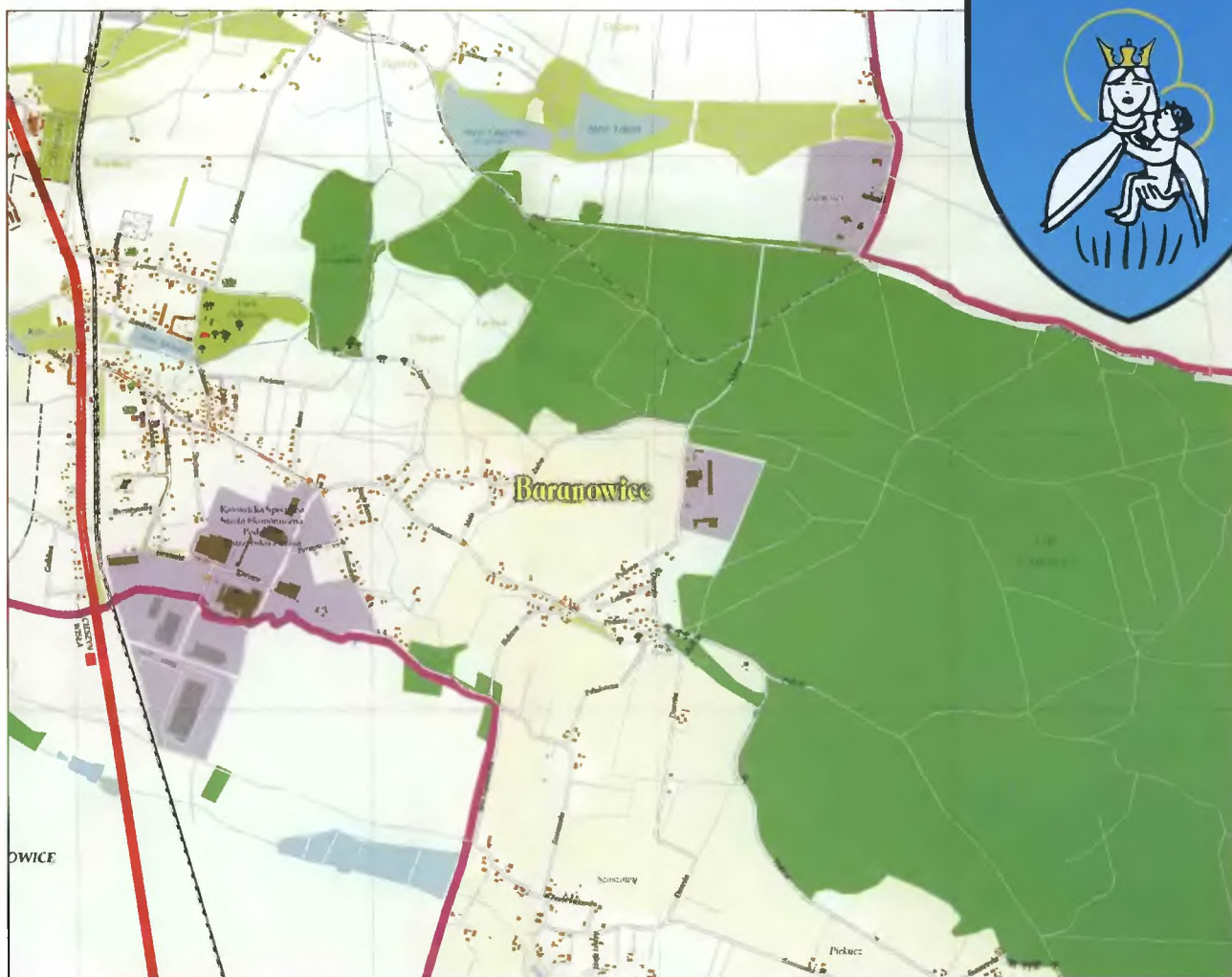
Naszym pragnieniem jest, by książeczkę tę przygarnęły do swych gorących serc stare baranowickie i szoszowskie rody. Stąd też nadzieja, że znajdzie się ona w każdej baranowickiej bibliotece domowej, a niektóre jej egzemplarze powędrują zapewne także do tych krajan, którzy żyją z dala od Baranowic, nieraz poza granicami Ojczyzny. Niechaj jej karty przybliżą im pamięć o przodkach, którzy baranowicką ojcowiznę kroplami potu i krwi zraszali. Zachęcamy także do zapoznania się z jej treścią przybyszów z różnych stron kraju, dopiero co za puszczających korzenie w naszą śląską ziemię.

Serdeczne dzięki wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania tej książki, a w pierwszej kolejności pani Elżbiecie Krakowiak, która pomagała w gromadzeniu materiałów z najnowszych dziejów miejscowości i współuczestniczyła w redagowaniu niektórych podrozdziałów. Sądzę, że bez jej zaangażowania Baranowice nie doczekałyby się na swe 600-lecie tej publikacji.

Za wiele cennych informacji i życzliwość autor dziękuje także baranowickim seniorom: Leonowi Szkróbce, Janowi Kolonowi, Jackowi Płoneczce, Alojzemu Matusiakowi, Władysławowi Myszakowskiemu i pozostałym przychylnym osobom.

31 lipca 2012 r.

Zygmunt J. Orlik



Plan dzielnicy Baranowice na planie Miasta Żory

Plan Baranowic stanowi fragment planu Miasta Żory
i został reprodukowany za zgodą Urzędu Miasta Żory

Godło jest znakiem graficznym, symbolem pełniącym funkcję rozpoznawczą. Spotykamy je na monetach i pieczęciach, a umieszczone na tarczy tworzy herb.

Godła śląskich wiosek były znane już w XVIII w. Poświadczą to austriacki zbiór wiejskich dokumentów podatkowych z 1721 r. Opracowanie to sporządzono na polecenie cesarza Karola VI i stąd zwiemy je katastrem karolińskim. Przetrwało ono do dziś i znajduje się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu¹.

Gdy Prusy zabrały Austrii Śląsk, podtrzymały na nim obowiązek posiadania przez gminy pieczęci z godłami. O ich wyglądzie nadal decydowała gromada, czyli zebranie wiejskie.



Śląskie gminy były do 1945 r. jednowioskowe. Symbolem ich samodzielności prawno-administracyjnej była wspomniana pieczęć zwana w naszych stronach sekretem. Jej używanie miało skutki praktyczne, ponieważ dzięki odciskowi godła niepiśmienni chłopcy potrafili rozpoznać pochodzenie dokumentów.

Według historyka Mariana Gumowskiego godło Baranowic, znajdujące się w gminnym sekrecie, wyobraża półfigurę Madonny z Dzieciątkiem na ręku².

1. Godło i nazwa wsi Baranowice

Przez nazwy miejscowe, najstarsze i najtrwalsze pomniki dziejowe, opowiada dawno wymarły naród swe dzieje – tylko pytanie, czy jego głos pozostaje dla nas zrozumiały?

Wilhelm von Humboldt

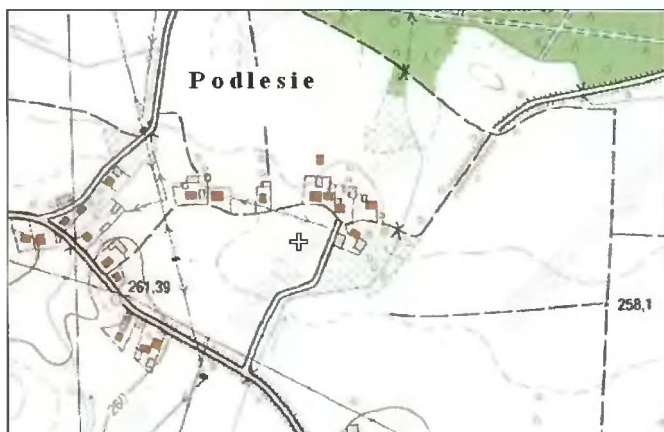
„Znamy dwie pieczęcie z takim herbem³, niemiecką i polską, które tym jeszcze się różnią, że pierwsza rysuje Madonnę bez korony, z Dzieciątkiem na prawej ręce, druga zaś daje Madonnie koronę na głowę, a dzieciątka na lewą rękę. Pierwsza pochodzi z pocz. XIX w., ma napis **GEMEINDE BARANOWIC/RYBNIKER KREIS** (29 mm) i wycięta jest na akcie z 1835 r. w Archiwum starostwa rybnickiego. Druga sprawiona została po 1921 roku, ma opis: **GMINA**

BARANOWICE * POWIAT RYBNIK * (33 mm) i jest do dziś używana. Przy głowie N.P. Maryi dodaje gwiazdki w aureoli. Herb ten ujęty w kolory może mieć białą ubraną postać Madonny, złotą koronę i aureolę, niebieskie tło”. M. Gumowski godło Baranowic umieszcza na tarczy typu hiszpańskiego.

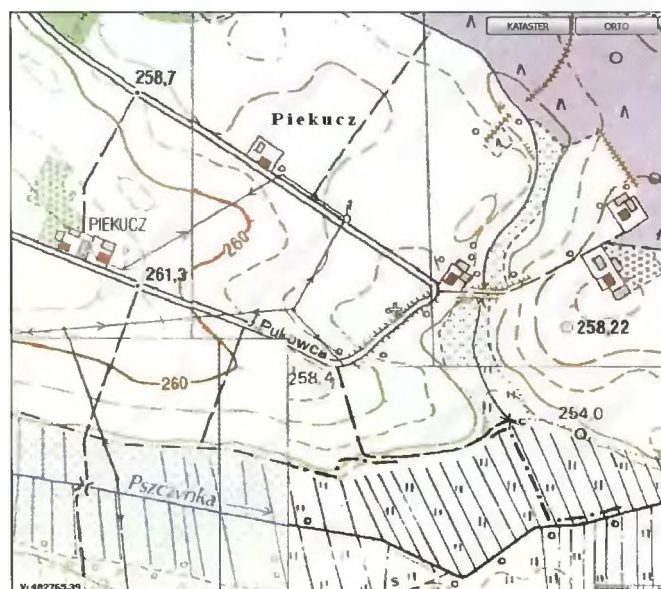


Większość gmin śląskich z nastaniem II Rzeczypospolitej Polskiej sprawiła sobie w 1922 roku pieczęć z wizerunkiem godła państwowego, jednakże Baranowice pozostały przy swym pierwotnym emblemacie z wyobrażeniem Matki Boskiej.

Dziś tutejsza wioska egzystuje jako pozbawiona samodzielności prawno-administracyjnej dzielnica Żor. Powstaje zatem pytanie, czy tutejsza społeczność nadal może używać swego starego godła. Tak, nikt tego nie zabrania. Może używać go jako swoiste decorum w obszarze kulturowym.



Baranowickie przysiółki



Nazwa Baranowice – co zgodnie stwierdzają toponomastycy – należy do grupy nazw patronimicznych⁴. Utworzono ją od przezwiska Baran, które nosił pierwszy tutejszy osadnik względnie organizator (zasadźca) wsi. Nazwy patronimiczne powstawały równocześnie z nowo zakładanymi osadami. Należą zatem do bardzo starej kategorii nazw miejscowych. Są tworzone przez sufixs (formant) – ice / -owice.

Podobnie ma się sprawa z nazwami sąsiednich wiosek: Warszowice, Pawłowice i Krzyżowice, przy czym należy zwrócić uwagę na fakt, iż w przypadku tej ostatniej nazwa pochodzi od średniowiecznego imienia Gryż, a nie od krzyża. Tego typu nazwy pojawiają się w naszym rejonie ok. 1300 roku.

W źródłach historycznych nasza miejscowość występuje pod nazwami: Baranowicze, Baranowitz. Słowiańska nazwa wsi nie odpowiadała hitlerowcom i zdecydowali zmienić ją na **Hornsdorf**⁵. Miało to nastąpić niezwłocznie po zwycięstwie III Rzeszy⁶. Los sprawił, że Niemcy wojnę przegrali, a nazwa została.

Inną etymologię mają Szoszowy, pierwotnie odrębna osada, obecnie od wielu lat przysiółek Baranowic. W feudalnych czasach miejscowości te miały często odrębnych właścicieli. W dawnych dokumentach nazwa Szoszów występuje w następujących postaciach: Sasow, Schaschow (1412), Soschoviensis (1652), Szoszow (1845), Schoschow (1906, 1940).

Pochodzenie nazwy Szoszowy nie jest do końca wyjaśnione. Żyjący w XIX w. prof. Drzażdżyński utrzymywał, iż pochodzi ona od wyrazu **socha**, czyli narzędzia rolniczego wypartego przez pług⁷. Z wywodem takim zgadzają się etymolodzy i historycy niemieccy. Z kolei Henryk Borek w swym opracowaniu⁸ sugeruje, że owa nazwa wzięła się od gwarowego słowa **szasz**, **szosz**, **szoszyna szaszyn**, co rzekomo w gwarze oznacza skoszoną trzcinę. Aleksander Brückner zwraca uwagę na fakt, że Czesi **szaszyną** nazywają sitowie⁹. Według autora szaszyna jest regionalną nazwą pospolitej, mało-wartościowej trawy – turzycy, występującej do dziś na tutejszych podmokłych terenach¹⁰.

Niektórzy baranowiczanie żartobliwie twierdzą, że nazwa Szoszowy pochodzi od gwarowego wyrazu „szaszek”, co oznacza człowieka porywczego, narwanego.

Baranowice na pruskiej mapie wojskowej z lat 90. XIX w.

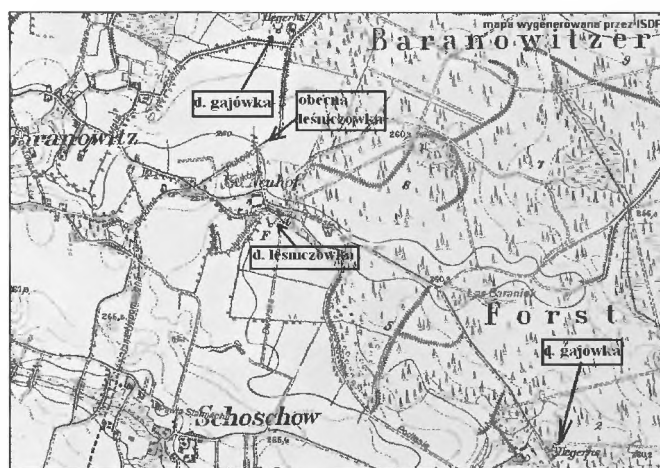




Foto: E. Krakowiak

Baranowice znajdują się w południowej Polsce na Płaskowyżu Rybnickim. Są dzielnicą miasta Żory. Ich centrum społeczne, a za takowe powszechnie uznaje się rejon kościoła i szkoły, leży na 18°43' długości geograficznej wschodniej i 50°1'13" szerokości geograficznej północnej. Na wschodzie graniczą z Kryrami, na północy z Suszcem i Rudziczką. Północnym ich sąsiadem jest żorska dzielnica Kleszczów, a południowym sołectwo Warszowice (gmina Pawłowice)¹¹.

Przysiółki

Dzielnica Baranowice oprócz centrum posiada takie oto historyczne przysiółki:

- ❖ **Podlesie** – skupisko kilkunastu gospodarstw położone między centrum i przysiółkiem Nowy Dwór. Nazwa topograficzna – osada pod lasem.
- ❖ **Szozowcy** – w południowo zachodniej części wsi, około 25 obejść w przewadze rolniczych. W średniowieczu była to samodzielna osada, od początku istnienia należy do parafii w Warszowicach.
- ❖ **Piekucz** – skupisko 6 gospodarstw na oddalonym od centrum południo-wowschodnim skraju wsi, na ciężkich glebach gliniastych nad rzeką Pszczynką. Pochodzenie nazwy nieustalone.

2. Geografia i przyroda

Wszystko nad Rudom
za serce chytało.
Tu wszystko znajome mi było.
Każdy kamień i krzoczek się znało
I piosek, po kerym
się boso chodziło.
Bogdan Dzierżawa *Nad Rudom*

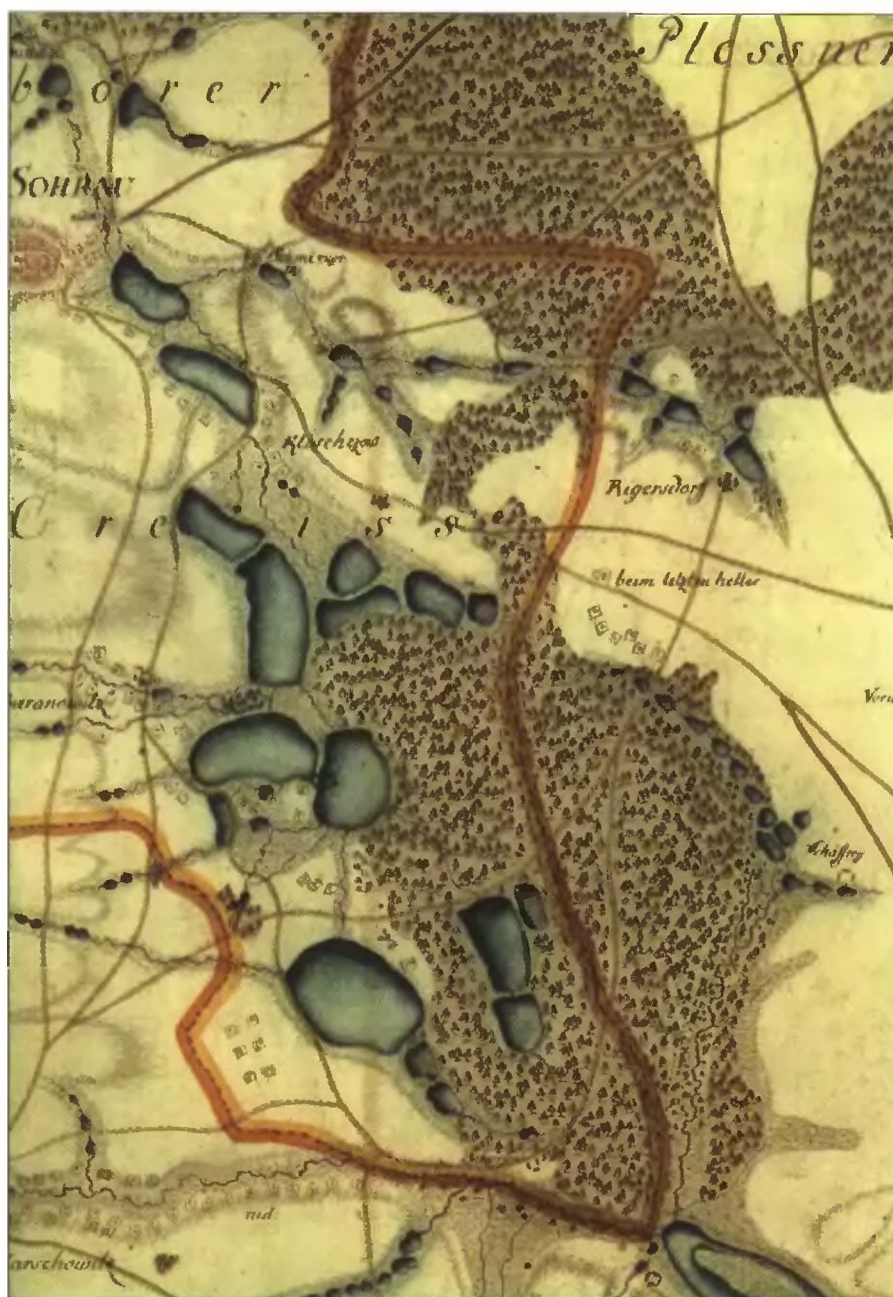
Trudno przyjąć, że pochodzi ona od pieczary, która jakoby w naszej gwarze zwie się „piekudem”¹². Tradycja utrzymuje, że toponim tego zakątka wziął się od nazwiska pierwszego osiedleńcy.

Niektórzy zauważają, że w Wielkopolsce *piekudem* zwano kurną chatę (uwaga Wiesława Sienkiewicza)

❖ **Nowy Dwór** – w sąsiedztwie leśniczówki istniał, wspomniany już w 1733 r., folwark Neuuhof,

czyli Nowy Dwór, który pierwotnie wraz z Szoszowami należał do parafii Warszowice¹³, zaś obecnie jest w granicach parafii Baranowice. Były tu budynki mieszkalne (czeladniki) i gospodarcze.

Po drugiej wojnie światowej zakątek ten nieformalnie zwano Gilówką – od nazwiska gospodarza uprawiającego ziemię podworską. Gilówka została odsprzedana Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Baranowicach. Dziś przysiółek przeżywa swój rozkwit. Na rozparcelowanych i sprzedanych przez RSP polach między ulicami Pukowca i Podlesie, obok kapliczki na Pętli, powstaje baranowickie osiedle domków jednorodzinnych.



Baranowice
na mapie Friedricha
v. Wrede z poł. XVIII w.

Cieki wodne

Baranowice leżą na dziale wodnym pomiędzy zlewniami Wisły i Odry, który przebiega tu krętą linią od Jastrzębia-Zdroju przez okolice Żor do Orzesza i Mikołowa. Ze wschodniej i południowej części Baranowic wody powierzchniowe podążają do zlewni Wisły (Pszczynka), a z zachodniej do zlewni Odry (Ruda). Z racji położenia na dziale wodnym miejscowości nie grożą większe i długotrwałe powodzie.

Linia wspomnianego działu wodnego przebiega następująco: *drogą gminną (ulica Okrężna) na południowy wschód, a następnie na południe drogą powiatową 002-30 i dalej drogą powiatową 30-008 na południowy wschód do miejscowości Szczurowiec do przecięcia się z granicą gminy Pawłowice – Miasto na prawach powiatu Żory. Dalej tą granicą do przecięcia się z drogą powiatową 30-009, a następnie w kierunku na północny wschód przez punkt topograficzny 260,5 m i dalej do drogi gminnej Baranowice – Rudziczka przez las Baraniok (M-34-62-C) do przecięcia z granicą gminy Suszec i miasta na prawach powiatu Żory.*¹⁴ Dział wodny przebiega więc południkowo przez las Baraniok, a w rejonie osady Szoszowy zmienia bieg na zbliżony do równoleżnikowego.

Rzeczka Ruda i strumień Baranówka

Przez Baranowice przepływa niepozorna rzeczka Ruda, prawy dopływ Odry. Płynie przez tereny o dużej zawartości związków żelaza, co powoduje, że jej wody są „rudkowate” i dlatego

rzekę nazwano Rudą. Podobnie ma się rzecz z nazwą innego niewielkiego cieku wypływającego z rejonu KWK „Krupiński” w Suszcu. Jego wody również są „rudkowate” i stąd nazwano go Rudziczką. W konsekwencji założona tam w XVI w. wioska również nosi taką nazwę.

Źródło Rudy nie znajduje się w Baranowicach – jak to mylnie utrzymują niektórzy – lecz przy styku Żor i Osin, w pobliżu ul. Boryńskiej¹⁵. Jej wody, ze względu na zanieczyszczenia, zaliczane są do pozaklasowych. Dolina tej rzeki z powodu bagnistego i torfiastego charakteru nie sprzyjała osadnictwu człowieka.¹⁶

Znaczna część wschodniego Baranioka jest odwadniana przez strumyk zwany Baranówką, lewy dopływ Pszczynki, do której wpada na kryrskich łąkach o nazwie Bagno. Jego bieg wyznacza granicę baranowicko-kryrską. Wypływa z suszeckiego stawu podleśnego Godziek, znajdującego się na terenie kompleksu wypoczynkowego „Gwaruś”.

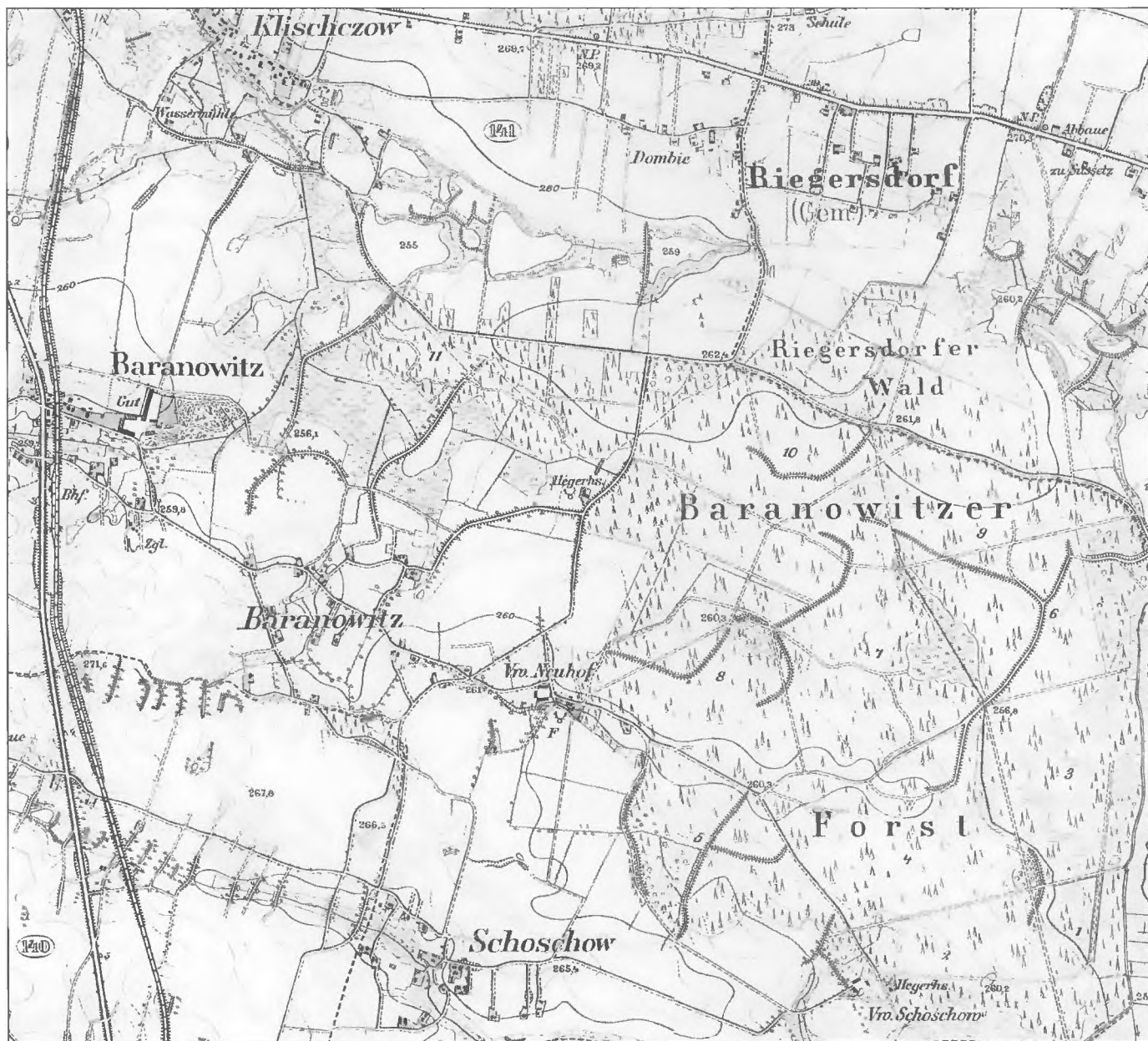
Zbiorniki wodne

Poniżej przedstawiamy pruską mapę Friedricha v. Wredego z poł. XVIII w., która ukazuje bogactwo stawów baranowickich.

W centrum wsi, w sąsiedztwie budynków byłej Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej, istnieje Baranek, staw hodowlany karpia o powierzchni 2.05 ha.¹⁷

Na pograniczu Baranowic i Kleszczowa rozpościera się widok na Kaganiec, przez okolicznych mieszkańców zwany również Gagańcem¹⁸ – staw hodowlany karpia o powierzchni ponad 5 ha.





Baranowice na pruskiej mapie wojskowej z 1884 r.

Obok znajduje się staw Łakota, na którym można czasami spotkać dumne łabędzie. Z roślinności w większych ilościach występuje tu pałka wodna.

Między ul. Dworską a Studniową, w pobliżu nieistniejącej już starej leśniczówki, na skraju lasu Baraniok ukryty w gęstych zaroślach znajduje się Kaczok – mały płytki staw. Służy jako zbiornik przeciwpożarowy.

W północnej części wsi znajdował się kiedyś staw Łącznik, który obecnie stanowi podmokły, bagnisty teren porośnięty olchami i trawą.

Przed wojną w pobliżu Gagańca i obecnej ul. Złotej spółka Giesche¹⁹ wybudowała kilka drewnianych chat i zabudowań inwentarskich pokrytych dachówką. Służyły one robotnikom leśnym i ich koniom jako miejsce odpoczynku po ciężkiej pracy w lesie. Wkrótce jednak zabudowania zostały opuszczone przez mieszkańców i popadły w ruinę.

Gleby

Na terenie naszej miejscowości przeważają gleby aluwialne²⁰ na podłożu żwirowo-piaszczystym. Na dawnych bagniskach występują gleby torfiaste. Wśród użytków zielonych dominują grunty IV klasy, następnie V, III i VI klasy. Gleby lekkie stanowią 1%, gleby średnie 45%, a gleby ciężkie 54% gruntów ornych.

Klimat

Silniejsze oddziaływanie mają u nas wilgotne masy powietrza znad Oceanu Atlantyckiego, aniżeli suche masy powietrza kontynentalnego.

Występująca w Żorach amplituda temperatur pomiędzy średnią temperaturą miesiąca najzimniejszego (styczeń ok. $-1,9^{\circ}\text{C}$) i najcieplejszego miesiąca (lipiec ok. $+17,8^{\circ}\text{C}$) roku odpowiada charakterystyce klimatu morskiego. Roczne opady oscylują nieco ponad 800 mm. Średni okres wegetacji wynosi 211 dni w roku.²¹ Wiatry wieją przeważnie od zachodu i północy. Zimą i na przedwiośniu dociera tu wiejący od południa wiatr halny.

Lasy

Baraniok to państwowy kompleks leśny położony między Kryrami i Baranowicami. Las sąsiaduje od północy z byłym sołectwem Kleszczów, Rudziczką i Suszczem, od południa ogranicza go rzeka Pszczynka (grunty należące do wsi Mizerów), od zachodu wieś Baranowice, od wschodu staw Godziek wchodzący do kompleksu rekreacyjnego o nazwie „Gwaruś” oraz lasy prywatne i grunty rolne wsi Kryry. Do drugiej wojny światowej Baraniok należał do właścicieli miejscowych dóbr rycerskich. Ostatnimi byli baronowie von Durant, następnie spółka Giesche. Obecnie jest własnością Lasów Państwowych. Tylko niewielki jego obszar (około 3, 75 ha) zajmują lasy prywatne położone w północnej części kompleksu. Początkowo Baraniok należał do Nadleśnictwa Orzesze, później do Rybnika, następnie do Nadleśnictwa Kobiór, a od 2003 roku ponownie wchodzi w skład Nadleśnictwa Rybnik, obręb Żory, leśnictwo Baranowice.²²



Jeden z dębów
przy drodze
przez Baraniok
do Rudziczki
Foto: autor

Las Baraniok swą nazwę zawdzięcza wiosce, z którą sąsiaduje od wschodu i do której należy administracyjnie. Rozciąga się on na 689 ha podmokłego terenu o słabej bonitacji.²³ Rzeźba terenu jest mało zróżnicowana. W licznych zagłębieniach gromadzi się woda. Odwierty wskazują, że las rośnie na zasobach czystutkiej wody ukrytej na głębokości 15 m. Nic dziwnego, że wcześniej (do XVIII wieku) duże fragmenty lasu zajmowały stawy, po których pozostały wijące się między drzewami liczne groble sięgające do wysokości 3 m.

W lesie przeważają drzewostany sosnowe zajmujące 55% jego powierzchni, olcha 10%, dąb 10%, brzoza 10%, świerk 5% i modrzew 5%. Pozostałe 5% to lipa, jawor, jesion, buk, dąb czerwony, wiąz, wierzbą, grab, czeremcha i klon. Ponadto występują pojedyncze egzemplarze jodły, daglezi, sosny wejmutki i sosny czarnej. Drzewostan lasu nie jest w pełni dostosowany do siedliska, w którym występuje, stąd zjawisko małej odporności drzew na czynniki chorobotwórcze. Dominują drzewa, które rosą tu 60-80 lat (39%) oraz 81-100 lat (20%).

Typowe krzewy to: kruszyna, bez czarny, bez koralowy, jarzab pospolity, trzmielina i kalina. Runo leśne tworzą takie gatunki, jak: malina, jeżyna, borówka czernica, żarnowiec, paprocie, trawy, szczawik, zawilec, tojeść, konwalijka, mchy i porosty.²⁴

Ciekawymi fragmentami lasu są:

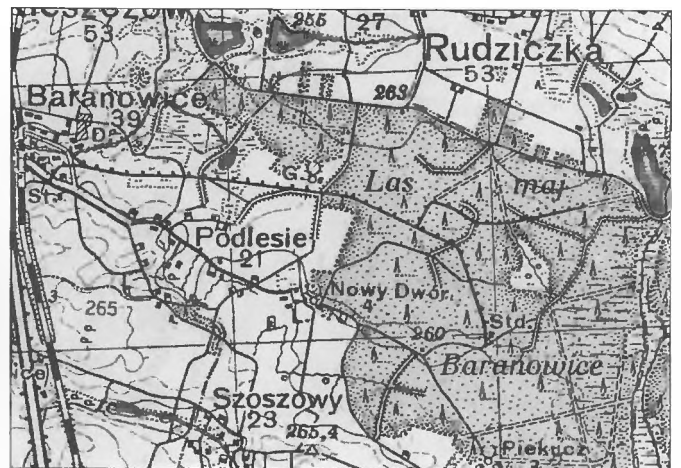
Fazania (pol. bażanciarnia) – kompleks leśny przylegający do parku, w którym przed wojną hodowano bażanty. Są tu łąki z rośliną zielną – ostrożniem. Występują również rzadkie gatunki chrząszczy.

Sucha Kępa – jedyny fragment lasu na niewielkim wzniesieniu w pobliżu Kleszczowa. Bagna – podmokły fragment terenu od „Gwarusia” do Pszczynki, na którym jeszcze do niedawna zdarzały się przypadki utonięcia koni i dzikich zwierząt (jelenie, sarny).²⁵

Innym interesującym zjawiskiem występującym w różnych oddziałach Baranioka są dęby oraz fragmenty lasu o ciekawej, dwupiętrowej architekturze drzew (poziom wyższy – modrzew, piętro niższe – buk, dąb), a także przestrzenie porośnięte olszą czarną, stuletnimi sosnami pospolitymi i świerkami. Można również dostrzec pojedyncze egzemplarze sosny wejmutki, jesionu oraz typowej dla podgórskich lasów olszy szarej.²⁶

W środku lasu, w odległości około 500 m na północ od Suchoj Kępy, powstał w końcu XIX wieku przepiękny pałacyk myśliwski, który tuż po I wojnie światowej (w latach 20.) spółka Giesche rozebrała i wywiozła. Starzy ludzie twierdzą, że aż do Ameryki.

Na początku XX wieku, realizując rabunkową politykę spółki, właściciele Baranioka postanowili osiągnąć maksymalne zyski z posiadania tego lasu.



Przebieg kolei wąskotorowej na mapie z 1938 r.

Z lewej od góry: Leśniczówka, w środku: Żniwiarki – z lewej leśniczy Stachlitz, u dołu: Pracownicy leśni

Leśniczy Daniel Grochowski (w środku) i pracownicy leśni



Żeby usprawnić wywóz drewna na stację baranowicką, zbudowali kolejkę wąskotorową – w tu-tejszej gwarze zwaną glajskami. Prowadziła ona z dworca do środka kompleksu i tam rozgałęziała się w stronę Borek do Pszczynki i stawu Godziek. Na dołączonej mapce widać jej przebieg w 1938 r. Początkowo wagoniki ciągnęły woły, później kupiono lokomotywkę. Po II wojnie kolejka nie funkcjonowała, a szyny rozkradziono na stropy żelbetowe, natomiast lokomotywka jeszcze na pocz. lat pięćdziesiątych stała pod szopą w pobliżu pałacu.²⁷ Dzisiaj pozostały po niej już tylko wycinki (linie) leśne biegnące przez środek lasu. Gdyby kolejka przetrwała do naszych czasów, stanowiłaby nie lada atrakcję. Mieszkańcy osiedli mogliby dojeżdżać nią do lasu, a przede wszystkim do górniczego ośrodka rekreacyjnego „Gwaruś” w Suszczu.

Las Kojzarok

W tym miejscu trzeba dodać, że między Podlesiem a Szoszwami znajduje się prywatny las Kojzarok. Jego nazwa, podobnie jak stawu na Szoszwach, pochodzi od nazwiska ich właścicieli, gospodarzy o nazwisku Kojzar z Warszowic. Las oraz jego południowe i zachodnie obrzeża od 12 lutego do 24 marca 1945 r. były świadkami zaciekłych walk. Zakątek ten był w ręku czerwo-noarmistów, a Niemcy utrzymywali linię kolejową. W Kojzaroku do dziś można dostrzec ślady okopów, zaś stare drzewa mają wrośnięte odłamki pocisków i kule z broni strzeleckiej.

Leśniczy

W pamięci tutejszych mieszkańców zachowały się nazwiska leśniczych:

Kuczera – gajowy, 1935

Wincenty **Tomczak** – leśniczy, 1938-1939

Stachlitz – leśniczy – za czasów wojny przedstawiciel władz okupacyjnych, 1939-1945

Wincenty **Tomczak** – leśniczy, 1945-1947

Józef **Kurski** – leśniczy, 1948-1957

Zygmunt **Narolski** – leśniczy, 1958-1962

Feliks **Mrzyk** – leśniczy, pracował do czasu powołania nowego leśniczego, 1962-1963

Daniel **Grochowski** – leśniczy, 1963-1998

Józef **Dźwigoł** – podleśniczy, 1963-1998

Kilka – gajowy, 1963-1998

Sławomir **Grochowski** – leśniczy, 1998-nadal.

Leśniczówki, gajówki, siągarnie²⁸

Na mapie sprzed wieku zaznaczono *Hegersh.* (skrót od Hegershaus), czyli budynek gajowego oraz *F.* (skrót od Förster), czyli leśniczówka. Obiekty istniały w różnym czasie.

Stara leśniczówka obok Kaczoka, przy obecnej ul. Podlesie, w której do 1974 r. mieszkał leśniczy Daniel Grochowski z rodziną. Przez kilka następnych lat służyła ona jako kwatera (czyli w śląskiej gwarze „siągarnia”) robotnikom leśnym, którzy przybywali tu z pobliskich gór do pracy nad zalesianiem. Leśniczówka ta zaważyła się ze starości. Była wiekowa, o czym może świadczyć fakt, że pod dachem z dachówki kryły się opalone bale, a cegła o wydłużonym kształcie i niezbyt dobrej jakości pochodziła ze starej cegielni baranowickiej.



Po polowaniu – lata czterdzieste XX w.
Pierwszy z lewej stoi leśniczy Stachlitz.



Pokot po 3-godzinym polowaniu
 metodą szwedzką w Baranioku:
 12 danieli (łanie i cielaki), 2 dziki,
 10 saren (kozy i kozłeta) i 1 lis
(grudzień 2011 r.)

Po wojnie ktoś wdarł się do leśniczówki i wyciął dziurę w podłodze. Był tam schowek. Wydarzenie to miało miejsce w czasie, gdy Baranowice odwiedzały córki Stachlitz. Co znajdowało się w podłogowym schowku – nie wiadomo. Leśniczy Grochowski znalazł w budynku ukrytą flagę niemiecką i stary karabin.

Gajówka na Piekuczach za posesją Gajdów, która spaliła się całkowicie. Istnienie tej gajówki potwierdzają m. in. wspomnienia mieszkańców oraz dokumenty rodzinne p. Elżbiety Grymel.²⁹

Gajówka zwana *Kuczerówką* mieściła się w odległości 50-70 m od skrzyżowania obecnej ul. Pukowca z dróżką na Podlesie i wąskotorówką. Odsprzedano ją gospodarzom. Pozostały po niej nieliczne zdziczałe drzewka owocowe.

Gajówka przy obecnej ul. Podlesie – obecnie dom, w którym mieszkają rodziny Hutyrów i Witów. Mieczysław Hutyra był pracownikiem leśnym i, jak twierdzi D. Grochowski, jako człowiek kompetentny i odpowiedzialny, z powodzeniem mógł zastępować leśniczego. Jego syn, Grzegorz, zajmuje się rzeźbiarstwem i w pewien sposób kontynuuje leśne tradycje rodzinne.

Niektórzy mieszkańcy wspominają również gajówkę nad Gagańcem.³⁰

Przy ul. J. Pukowca 91, w pobliżu Baranioka, stoi parterowy budynek leśniczówki, wybudowany w 1974 r. przez leśniczego D. Grochowskiego. Dziś trudno ów obiekt zwać leśniczówką baranowicką, gdyż zajmuje go leśniczy z Żor, Adam Ługowy z rodziną, natomiast właściwe biuro leśniczego baranowickiego znajduje się w jego prywatnym domu przy ul. Ogrodniczej.

Darz Bór!

Baranowice, zwłaszcza Baraniok, to zasobne tereny łowieckie pomiędzy Żorami i Pszczyną, należące do Gliwickiego Koła Łowieckiego Ostoja (obwód nr 169). Są tu dziki, sarny i daniele. Wobec regresu zwierzyny drobnej głównym obiektem polowań stały się sarny (rocznie około 80 sztuk) i dziki.

Na fot. z 3.12.2011 r. widzimy pokot w Baranioku po 3-godzinym polowaniu metodą szwedzką: 12 danieli (łanie i cielaki), 2 dziki, 10 saren (kozy i kozłeta) i 1 lis.

Według szacunków Nadleśnictwa Rybnik z 2012 r., stan zwierzyny w Baranowicach przedstawia się następująco: jelenie – 6 szt., sarny – 220 szt., daniele, które zostały sprowadzone kiedyś przez myśliwych z „Ostoi” – 115 szt., dziki – 30 szt., lisy – 50 szt., borsuki – 30 szt., tchórze – 35 szt., kuny – 50 szt., jenoty, które przywędrowały tu ze wschodu w latach 90. XX wieku – 20 szt. i zające – 50 szt.³¹ W zbiornikach wodnych pojawiły się ostatnio bobry.

Inne zwierzęta to: gronostaje, łasice pospolite, krety, wiewiórki, nornice, norniki, ryjówki, szczury i kilka gatunków myszy. W zbiornikach wodnych i rzekach występują wydry, piżmaki i rzęsiorki.

Na tutejszym terenie występuje około 60 gatunków ptaków. Występują tu rybitwy, ptaki drapieżne (jastrzębie, myszołowy zwyczajne, myszołowy włochate, błotniaki zbożowe, błotniaki stawowe, krogulce, pustułki) i krukowate (kruki, wrony siwe, gawrony, kawki, sroki, sójki). Ponadto gniazdują tu czaple siwe, bąki, dzikie kaczki, łyski, perkozy, kokoszki wodne, drozdy, kilka gatunków dzięciołów i sikor. W zimie



Budowa paśnika w lesie baranowickim³²

Las Baraniok



pojawiają się jemiołuszki i gile. Od niepamiętnych czasów na terenie wsi swe gniazda mają bociany białe. Ponadto jako ciekawostkę podajmy, że od 1978 r. w Baranioku nieprzerwanie gniazduje chroniony bocian czarny, zwany też klajstrą. W przeciwieństwie do swego białego brata unika sąsiedztwa siedzib ludzkich, jest ptakiem bardzo płochliwym i rzadziej klekoce. To ptak leśny. Lęgnie się zawsze w pobliżu wody. Może to być niewielki śródleśny strumień lub jezioro. Nasze baranowickie klajstry co roku wychowują od 2 do 3 młodych.

Baranowickie dęby – drzewa pomnikowe³³

W Baranowicach ochroną gatunkową objęte są następujące drzewa:

- koło byłej leśniczówki – oddział 292,
2 dęby szypułkowe, obwód 447, 627
- koło byłej leśniczówki – oddział 287,
4 dęby szypułkowe, obwód 381-611
- obok drogi z parku do Kleszczowa,
6 dębów szypułkowych, obwód 337-570
- koło drogi do Nowego Dworu,
5 dębów szypułkowych, obwód 401-515
- park zabytkowy koło zamku,
2 dęby szypułkowe, obwód 529, 626
- park zabytkowy,
lipa drobnolistna, obwód 490
- park zabytkowy,
dąb szypułkowy, obwód 600
- park zabytkowy,
dąb szypułkowy, obwód 440
- park zabytkowy,
dąb szypułkowy, obwód 490

- park zabytkowy,
dąb szypułkowy, obwód 620
 - park zabytkowy,
dąb szypułkowy, obwód 450
 - park zabytkowy,
dąb szypułkowy, obwód 555
 - ul. Pukowca 62,
dąb szypułkowy, obwód 460
 - ul. Pukowca 60a,
dąb szypułkowy, obwód 510
 - Piekucz – droga dojazdowa,
dąb szypułkowy, obwód 475
 - Piekucz – droga dojazdowa,
dąb szypułkowy, obwód 440
 - Piekucz – droga dojazdowa,
dąb szypułkowy, obwód 475
 - Piekucz,
6 dębów szypułkowych i lipa, obwód 360-500
- Są to drzewa wiekowe, po 300 i więcej lat liczące, godne zainteresowania i szacunku. Nieprzypadkowo Norwid pisał, że stare dęby „są symbolem czasu oraz kojarzą się ze stałością i niezmiennością”.



Dokuczliwym szkodnikiem starych drzew baranowickich jest chrząszcz kozioróg dębosz. Preferuje dobrze nasłonecznione, ponad 100-letnie drzewa. Mierzy do 56 mm długości ciała. Larwy są jasnożółte i dorastają do 10 cm. Żerują początkowo w korze, gdzie spędzają pierwszą zimę, następnie w łyku i twardzieli. Chrząszcz jest pod ochroną gatunkową, podobnie jak dęby, które niszczy.

Na historycznym zdjęciu Paweł
Mikołaj Hrubesch obok najstarszego
dębu w Baranowicach. Miał ponad
dziesięć metrów obwodu w pierśnicy
i jak obrazowo mówił mój tato –
pisze Elżbieta Grymel – trzeba było
siedmiu chłopów, żeby go objąć.
Dąb ten już nie istnieje.



Baranowice (niem. Baranowitz) od XIX stulecia do listopada 1945 roku były gminą jednowioskową. Dnia 1 sierpnia 1924 r. dodatkowo włączono do tejże gminy obszar dworski (Gutsbezirk), który od 1872 r. funkcjonował jako odrębna jednostka administracyjna. Rolę wójta w Gutsbezirk pełnił dziedzic względnie zarządca. Do owego obszaru należały: pałac z przyległymi zabudowaniami dworskimi, folwarki, leśniczówka i gajówki.³⁴

Ostatni pruscy naczelnicy (Gemeindevorsteher)

- Franciszek **Figas** z Szosów, wzm. 1909 r.
- **Żydek**, wzm. 1910 r.
- Józef **Orszulik**, od 1919 r.

Naczelnicy w okresie międzywojennym

Po włączeniu w czerwcu 1922 r. wschodniej części Górnego Śląska do II Rzeczypospolitej władzę wykonawczą w gminie sprawował naczelnik wraz z Zarządem (2-3 ławników), natomiast organem stanowiącym i kontrolnym była Rada Gminy składająca się z 10 radnych.

Naczelnikiem do 1926 r. był Walenty Orszulik. Polskimi radnymi w 1922 r. byli: Figas, Gruszka, Hanusek, Fraj, Muras, Szymalla, Mikołajec, Naczyński,

3. Podział administracyjny

Płonka i Płoneczka. Urzędnikiem stanu cywilnego był Sławik. W 1924 r. odmówiono mu za jego pracę wynagrodzenia, bo – jak zapisano w gminnym protokółarzu – *za każdą czynność (udzielanie ślubu cywilnego, wpisy do ksiąg metrykalnych, sporządzanie duplikatów itd.) sam sobie pobiera od interesantów po 10 marek opłaty.*

Funkcję naczelników w tym okresie pełnili również Alojzy Kryski z Szosów, od 1926 r. do 1933 r. (+1934 r.) i Feliks Sławik, od 1934 r. do 1939 r.

W czasach okupacji

Roman Gromnitza – Gemeindevorsteher (naczelnik gminy) w czasie okupacji. Urzędował przy ul. Lipowej. Był jednocześnie kierownikiem szkoły i urzędu stanu cywilnego (Standesamt). Gromnitza, mimo że był niemieckim urzędnikiem okupacyjnym, pozostawił po sobie dobrą opinię. Resztę życia spędził w Niemczech zachodnich. Wieś w 1941 r. liczyła 769 mieszkańców.

Po zakończeniu działań wojennych

Po ustąpieniu w 1945 r. okupanta niemieckiego naczelnikiem ponownie został Feliks Sławik, natomiast zadania sekretarza gminy i kierownika urzędu stanu cywilnego pełnił Józef Orszulik. Ich rządy trwały jednak tylko osiem miesięcy.

Zbiorcza Gmina Żory-Wieś

Z dniem ostatniego listopada 1945 r. „władza ludowa” zlikwidowała gminy jednowioskowe, zastępując je gminami zbiorczymi. Posunięcie to umożliwiło komunistom pozbycie się przedwojennej „burżuazyjnej” kadry administracyjnej i zastąpienie jej swoimi ludźmi.³⁵ I tak w grudniu 1945 r. powstała zbiorcza Gmina Żory – Wieś. Składała się ona z czterech wiosek: Baranowic, Kleszczowa, Osin i Rogoźnej.³⁶

Gromada Baranowice

Po kilku latach, chcąc pozyskać sobie społeczeństwo, ogłoszono hasło „władza bliżej ludu”. W wyniku tego 29 września 1954 r. zlikwidowano istniejące od 1945 r. gminy zbiorcze. Zastąpiono je mniejszymi jednostkami o nazwie gromada.³⁷

Gromada (Baranowice, Osiny, Kleszczów) z siedzibą w Baranowicach obejmowała obszar 27 km². W 1957 r. liczyła 2134, zaś w 1965 r. – 2448 mieszkańców. Na jej czele stał przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej. Pierwszym przewodniczącym był Prządka z Kleszczowa, drugim Paweł Kolon z Baranowic, a trzecim i zarazem ostatnim Józef Górka z Osin. W kronice szkolnej z lat 1962-1998 pod datą 24 marca 1965 r. odnotowano spotkanie przewodniczącego GRN Pawła Kolona z uczniami z okazji 20. rocznicy wyzwolenia Baranowic.

Gmina Baranowice

Niewielkie gromady nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Kolejna reforma zlikwidowała je i ponownie powołała do życia większe jednostki, gminy.

Tak więc 1 stycznia 1973 r. powstała Gmina (zbiorowa) Baranowice z siedzibą w Żorach (stary ratusz), składająca się z 6 sołectw: Baranowice, Kleszczów, Osiny, Folwarki, Rowień i Rogoźna.³⁸ Jej obszar obejmował 3809 ha, w tym 2389 ha użytków rolnych. Liczba mieszkańców wynosiła 6 tys., z tego 3800 osób utrzymywało się wyłącznie z uprawy roli. Nowa władza gminna planowała wybudować w Baranowicach pawilon handlowy, warsztat kowalski, szkołę, przedszkole i szatnię sportową dla LZS. Wszystko udało się zrealizować, ale innym ludziom i w innym czasie.



Pieczęć urzędowa gminy Baranowice

Sołectwo Baranowice

Z dniem 27 maja 1975 r. gmina Baranowice przestała istnieć, a wieś Baranowice włączono do miasta Żory jako sołectwo.³⁹ W 1988 r. miejscowość liczyła 1238 mieszkańców i 247 posesji.

Wobec braku źródeł nie potrafimy podać wszystkich nazwisk baranowickich sołtysów powojennych (nie mylić z przedwojennymi naczelnikami gmin, którzy często w Baranowicach nazywani byli nieprawidłowo w protokołach sołtysami). W drodze wywiadów ustalono, że funkcję tę pełnili: Jadwiga Muras 1967-1971 r., Sylwester Machulec⁴⁰ od 24.01.1972 r., Wilhelm Kołodziej i Stefan Drożdziel (1996-1999). Od 13 maja 1999 r. do 29 czerwca 2000 r. sołtysem była Inga Nowak.

W opisywanym czasie założono publiczną rozmównicę telefoniczną, wykonano progi zwalniające obok szkoły i kościoła, dokonano napraw najbardziej zniszczonych odcinków dróg (ul. Ogrodnicza, ul. Boczna, ul. Pukowca, Szoszo-wy), kontynuowano budowę kolejnych pomieszczeń LKS-u i powstrzymano decyzję UM Żory o sprzedaży pomieszczeń i nieruchomości Kółka Rolniczego. Niestety, nie udało się wstrzymać sprzedaży budynku Ochotniczej Straży Pożarnej.

Baranowice dzielnicą Żor

Do 29 czerwca 2000 r. miasto Żory formalnie było podzielone na osiedla, dzielnice i sołectwa. W wymienionym dniu wszystkie sołectwa,

a więc i Baranowice, utraciły swój statut, zyskując miano dzielnicy Żor.⁴¹ W następstwie tego znikła funkcja sołtysa. Inga Nowak została wtedy „przemianowana” na przewodniczącą Zarządu Rady Dzielnicy Baranowice.

Baranowice to największa powierzchniowo dzielnica Żor. Zajmuje 1291 ha, z tego 689 ha, czyli nieco więcej niż połowa, przypada na las Baraniok. Zabudowę stanowią domy jednorodzinne oraz jeden blok mieszkalny. Dzielnica liczy 1669 mieszkańców.⁴² Liczba ludności wzrasta, ponieważ powstają nowe domy. Szczególnie zauważa się to na tzw. Nowym Dworze.

Rada Dzielnicy

Kadencja 2000-2004

Henryk **Lojza** – przewodniczący
Antoni **Sosna** – zastępca przewodniczącego
Inga **Nowak** – przewodnicząca Zarządu Dzielnicy
Stanisław **Walczyk** – skarbnik

Członkowie Rady:

Krzysztof **Mentlik**, Grzegorz **Kołodziej**, Stanisław **Piksa**, Tomasz **Fira**, Iwona **Czarnecka**, Ewa **Papała**, Eugeniusz **Mikołajec**, Jacek **Nowak**, Urszula **Fira**, Piotr **Dziadek** i Brunon **Frysz**.

Zadania wykonane w czasie tej kadencji: organizacja dożynek w 1999 i 2000 r., współorganizacja obchodów 50-lecia LKS, postawienie wiat autobusowych, współorganizacja obchodów 700-lecia Szoszów, przyłączenie części dzielnicy (ul. Lipowa, ul. Zamkowa i ul. Pukowca) do kanalizacji sanitarnej, nowe nawierzchnie niektórych ulic, dokończenie budowy szatni w budynku LKS,

remont zabytkowej sikawki strażackiej, budowa kładki przejazdowej na rzeczce na Piekuczu, dofinansowanie wyjazdów dzieci na zieloną szkołę oraz wspieranie przedszkola.

Kadencja 2004-2008

Krzysztof **Mentlik** – przewodniczący Rady Dzielnic
Inga **Nowak** – przewodnicząca Zarządu Dzielnic
Danuta **Pyrek** – zastępczyni przewodniczącego Rady Dzielnic

Stanisław **Waleczek** – skarbnik

Członkowie Zarządu:

Iwona **Czarnecka**, Andrzej **Kret** i Eugeniusz **Mikołajec**

Członkowie Rady:

Tomasz **Fira**, Maria **Krawczyk**, Henryk **Lojza**, Jerzy **Micka**, Jacek **Nowak**, Ewa **Papala**, Krzysztof **Rybica** i Teresa **Wróbel**

Siedziba: Zespół Szkół nr 3 w Żorach przy ul. Strażackiej 6.

Kadencja 2008-2012

Krzysztof **Mentlik** – przewodniczący Rady Dzielnic
Eugeniusz **Mikołajec** – zastępca przewodniczącego Rady Dzielnic

Inga **Nowak** – przewodnicząca Zarządu Dzielnic
Stanisław **Waleczek** – skarbnik

Członkowie Zarządu:

Danuta **Pyrek**, Henryk **Lojza** i Maria **Krawczyk**

Członkowie Rad:

Franciszek **Fraj**, Krystyna **Grygier**, Benedykt **Kowalczyk**, Jerzy **Micka**, Stanisław **Piksa**, Andrzej **Kret**, Krzysztof **Rybica** i Jacek **Świerkocki**⁴³

Siedziba: LKS Baranowice, ul. Lipowa 9.

W tym czasie wykonano wiele zadań inwestycyjnych w dzielnicy. Wzmożony ruch inwestycyjny przypadł na początek kadencji Rady Dzielnic, czyli lata 2008 i 2009. Udało się zrealizować wiele ważnych zadań:

- dokończono utwardzanie nawierzchni dróg bocznych frezem asfaltowym,
- wyremontowano odcinek ul. Pukowca, pomiędzy ulicami Kościelną i Zamkową,
- wykonano lewoskręty z DK-81 na ul. Zamkową i Owocową oraz sygnalizację świetlną na przejściu dla pieszych przy ulicy Pukowca,
- wybudowano zatokę autobusową naprzeciw starego dworca PKP oraz zabudowano nową wiatę,
- wybudowano skwer i chodnik wraz z przejściem dla pieszych na skrzyżowaniu ulic Pukowca i Kościelnej,
- wymieniono lampy oświetleniowe na ul. Lipowej oraz w kilku innych ważnych punktach dzielnicy i wykonano oświetlenie przy ul. Owocowej,

Rada Dzielnic kadencji 2008-2012. Foto Kołodziejska



- wyremontowano odcinek chodnika wzdłuż starego przedszkola i wybudowano chodnik za ekranem przy ul. Kościuszki,
- zakupiono budynek pałacu baranowickiego i parku, częściowo wykonano prace porządkowe wokół pałacu i w parku,
- wykonano prace związane z przebudową budynku szkoły i otwarto nowe przedszkole,⁴⁴
- oświetlono boisko treningowe LKS Baranowice oraz wybudowano minitrybuny na boisku LKS Baranowice,
- wyremontowano dach sali budynku LKS Baranowice oraz wykonano wentylację w tej sali,
- zmodernizowano boisko LKS (powiększenie),
- dokonano remontu (wymiana okien i termoizolacja) bloku przy ul. Strażackiej 24,
- wyremontowano stare przedszkole dla rodziny zastępczej.

W następnych latach działalności Rady zdecydowanie zmniejszyła się ilość zadań inwestycyjnych, ale w Baranowicach ciągle trwają prace – adaptacja sal szkolnych dla potrzeb przedszkola, wymiana oświetlenia w sali gimnastycznej szkoły, budowa kanalizacji i wymiana chodnika przy posesji państwa Waleczków.



Mimo wielu zmian i reorganizacji w obszarze naszej dzielnicy podział administracyjny ciągle budzi emocje. W wielu miejscach pojawia się

graniczny bałagan po feralnej reformie administracyjnej, przeprowadzonej w 1975 roku. W czasie powstawania ulicy Szoszowskiej, którą wytyczono prawie 100 lat temu, przesunięto na mapie jej zarys, ponieważ uznano, że biegłaby przez bagna.⁴⁵ W efekcie stało się tak, że, zgodnie z mapami, dom państwa Zielonków należał w połowie do Żor, a w drugiej do Pawłowic. Jego mieszkańcy byli zameldowani w Żorach, ale podatek od nieruchomości płacili i w Pawłowicach, i w Żorach. Posesja Kazimierza Szkołdy, właściciela warsztatu malarskiego, stała w Warszowicach, ale gospodarz zawsze płacił podatek do magistratu żorskiego. Od 01.01. 2011 roku dokonano kolejnych zmian i Żory powiększyły się o 5,2 ha. Ziemia należąca do Warszowic przeszła do Baranowic.



Na pograniczu Baranowic i Warszowic pod koniec lat 80. miała powstać kopalnia węgla kamiennego „Warszowice”. Wybudowano całą kopalnię (powstały trzy szyby, łaźnie, cechownie, zostały wyciągnięte chodniki). Po upadku komunizmu zmieniono decyzję i uznano, że złoża węgla są zbyt małe, by je eksploatować. Po roku 2000 rozpoczęto wyburzanie kolejnych obiektów. Dziś w Warszowicach znajduje się Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna, gdzie funkcjonują zakłady produkujące m. in. kable, kostkę brukową, kawę, sprzęt chłodzący i środki czystości.⁴⁶



Dom rodzinny Szkróbków



Wyjazd z Baranowic na drogę królewską w kierunku Żor. W powozie Rozalia Orszulik, na koźle Florentyna i Emil Lojzowie

Na pograniczu śląsko-małopolskim

W połowie X w., nim powstało polskie państwo piastowskie, teren dzisiejszych Baranowic był najbardziej wysuniętą na wschód częścią Śląska. Dalej były już ziemie plemiennego państewka Wiślan.

Granice między tymi dwoma obszarami wyznaczał na naszym terenie strumień, do dziś zwany Baranówką. Nie było słupów granicznych, ale w węzłowych miejscach istniały podobno kopce graniczne. Okolice te były wtedy prawie bezludne. Co najwyżej można tu było spotkać jakieś nietrwale szalasy wędrownych łowców. Wioski pojawiły się dopiero po napływie ludności osiadłej, której głównym źródłem utrzymania było rolnictwo.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że tereny dzisiejszej Studzionki, Borek i Warszowic znajdowały się po stronie śląskiej, natomiast obszar obecnego Strumienia należał do plemiennego państewka Wiślan.

Śląsk i obszar Wiślan za czasów Bolesława Chrobrego odebrano Czechom i przyłączono do Polski, a w roku 1000 utworzono na tym terenie biskupstwo: wrocławskie i krakowskie.

W 1178 r. (czasy rozbicia dzielnicowego) obszar, nazwany później ziemią pszczyńską, leżący na zachodnim skraju Małopolski, został przekazany przez księcia senioralnego Kazimierza Sprawiedli-

4. Średniowiecze, czyli o początkach wsi

wego książętom raciborskim i od tego czasu jest częścią Śląska.

Najstarsze wzmianki o istnieniu wiosek śląskich zawdzięczamy „Księdze uposażeń biskupstwa wrocławskiego”, czyli *Liber foundationis episcopatus Vratislaviensis*. Są w niej nazwy (łacińskie) wiosek

oraz ich powierzchnia. Księgę tę sporządzono około 1300 r. po to, by mieć pełny przegląd miejscowości zobowiązanych do danin na rzecz biskupstwa.⁴⁷ Nie wymieniono w niej wiosek leżących na wschód od Szoszów, gdyż te znajdowały się wtedy w diecezji krakowskiej.

Liber foundationis episcopatus Vratislaviensis

Z „Księgi uposażeń biskupstwa wrocławskiego” wynotowaliśmy nazwy tych praśląskich wiosek, które dziś tworzą Gminę Pawłowice oraz dwie przyległe do tejże gminy miejscowości. Jedna to wieś o nazwie Szoszowy, zaś druga to beziemienna „villa”, przypuszczalnie obecne Baranowice przed ich zasiedleniem. W czasach kolonizacji naszych terenów w XIII i XIV w. – a odbywała się ona według niemieckiego prawa osadniczego – przydzielano osadnikowi przeciętnie jedną hubę, inaczej mówiąc jeden łan. Jednostki te, w zależności od terenu, miały od 14 do 24 dzisiejszych hektarów.



Stroje ślubne z początku XX w.

- 1) Item in **Grisowitz** debent esse septuaginta minus uno mansi.”

Przed kolonizacją XIII-wieczną była to osada Gryżowice (od imienia Gryż), przez Niemców pisana jako Grisowitz. W dalszych wiekach przekształcono ją na zrozumialsze **Krzyżowice**, co w końcu było przez Niemców tłumaczone na Kreutzdorf. Wieś na owe czasy duża, około siedemdziesiąt łanów.

- 2) Item in **Warsowitz** debent esse triginta novem mansi.

Warszowice, 39 łanów.

- 3) Item in **Sasow** debent esse quindecim mansi.

Szozowice, 15 łanów (ok. 330 ha).

- 4) Item in **villa** (!) debent esse triginta mansi.

W tej bezimiennej miejscowości było 30 łanów (ok. 660 ha). Przypuszczalnie jest to obszar przyszłych **Baranowic**.

- 5) Item in **Stuczonka** deberit esse XL mansi.

Studzionka, 40 łanów.

- 6) **Paulowitz** debent esse quadraginta mansi.

Pawłowice, 40 łanów.

- 7) Item in **Golos** debent esse XL mansi.

Golasowice, 40 łanów.

- 8) Item in **Peregrini villa** debent esse XXIII mansi.

Pielgrzymowice, 23 łany.

- 9) Item **Geranczovitz**.

Jarząbkowice, nie podano ilości łanów⁴⁸

Baranowice i Szozowice w granicach księstwa pszczyńskiego

Początek XV w. jest istotny w dziejach Baranowic. *Informator Towarzystwa Miłośników Miasta Żory* w roczniku 1988 podaje za Rospondem rok 1484, z którego to pochodzi rzekomo pierwsza historyczna wzmianka o wsi („z Baranowicz”). Tę samą datę sugeruje w swym opracowaniu naukowym Henryk Borek.⁴⁹ Jest to błąd wynikający z pobieżnej znajomości źródeł historycznych i, jak to w takich przypadkach bywa, jest on powielany. My datę pierwszej wzmianki o Baranowicach przesuwamy, dalej do przeszłości, do roku 1412. A oto skąd o tym wiemy.

W 1407 roku władca księstwa raciborskiego, Jan II⁵⁰, poślubił litewską księżniczkę Helenę Korybutównę, bratanicę polskiego króla Władysława Jagiełły. Zgodnie z umową przedślubną książę raciborsko-opawski wydzielił jej z księstwa raciborskiego ziemię pszczyńską jako uposażenie dożywotnie. W 1412 r. powiększył ten obszar o dalsze wioski należące dziś do gminy Pawłowice i dodał do tego jeszcze Woszczyce, Palowice, Bełk, Dębieńsko, Szozowice (Schaschaw) i Baranowice (Baranowicze). Znajdujemy to w dokumencie z 15 listopada 1412 roku. Tego samego dnia zatwierdził tę darowiznę, poprzez stosowny dokument, król czeski⁵¹, któremu wtedy Śląsk podlegał jako lenno. Dwa źródła historyczne (pierwsze proveniencji książęcej, drugie królewskiej) potwierdzają więc, że 15 listopada 1412 r. wieś Baranowice już istniała i w podanym czasie wraz z sąsiednią wioską Szozowice



Kobieta w stroju chłopskim z początku XX w.

z lewej: Pracownicy dworscy i zabudowania folwarczne

stała się przejściowo częścią ziemi pszczyńskiej. W innym pergaminie, sporządzonym po morawsku w Pszczynie „*tu nedzely przed sw. Barthlomiegem 1467*”, to znaczy 23 sierpnia 1467 r., widnieje podpis niejakiego *Franczka von Baranowitz*.⁵² Tak więc mamy kilka dowodów na to, że Baranowice istniały wcześniej niż sugerowany rok 1484.

Bez ryzyka można podać, że Baranowice powstały co najmniej w drugiej połowie XIV wieku. Jeśli bowiem księżna Helena otrzymała je w roku 1412, to nie mogły to być pustkowia, lecz teren zagospodarowany. Dorzucmy tu wyjaśnienie, że kiepski stan tej wioski w poł. XV wieku tłumaczyć należy jej spustoszeniem w czasie najazdów husyckich. Trzeba było sporo lat, nim została odbudowana. Podobnie było na przykład z najbliższymi Osinami, co potwierdzają źródła.



Księżna pszczyńska Helena ofiarowała Szoszowy rycerzowi Mikołajowi⁵³, zwanemu odtąd Szoszowskim. W dokumentach archiwalnych występuje jeszcze rycerz Jan, którego także zwano Szoszowskim. Być może był to krewniak Mikołaja. Nie wiemy, jak duże były Szoszowy w czasach rycerza Mikołaja. Przypuszczamy, że poza folwarkiem (przypuszczalnie w rejonie dzisiejszych posesji Grymana, Króla, i Cwajkowskiego) było tu co najwyżej 10 gospodarstw chłopskich. Zabudowa wsi była drewniana, poszyta słomą względnie trzcina. Rycerz posiadający taką wioszczynę nie był bogaczem. Jeśli przypomnimy, że w 1433 r. Żory były oblegane przez husytów, którzy w poszukiwaniu żywności zapuszczali się do okolicznych wiosek, doszczętnie je plądrowali i przy tym niejedną chatę puścili

z dymem, łatwo wyobrazić sobie nędzę tutejszych ludzi. Trudno powiedzieć, gdzie w tym czasie mieszkał Mikołaj, właściciel Szoszów. Najpewniej w Pszczynie, na dworze swej dobrodziejki księżnej. Wszystko wskazuje na to, że panowie Szoszowscy cieszyli się dużym zaufaniem księżnej Heleny. Jan przez pewien czas był głównym urzędnikiem w jej pszczyńskim księstwie. Piastował funkcję głównego zarządcy, czyli starosty. Stanowisko to zwano również urzędem hetmana pszczyńskiego.⁵⁴ W jednym z pszczyńskich dokumentów archiwalnych z 1448 r. przypis podaje: *Jan von Schassaw* (czyt. ss jako sz) *howptmanna zur Plessin*.⁵⁵ Stanowiska, jakimi księżna obdarzała swoich zaufanych rycerzy, stanowiły prawdopodobnie główne źródło ich dochodów. W 1446 r. Mikołaj wraz ze swoją małżonką Katarzyną zdołali odkupić od rycerza Mikunda Jejkowicza Baranowice, które dołączono do Szoszów, a nie odwrotnie.



Historia kieruje się swoimi, często pozornie nie logicznymi prawami. W XV stuleciu wydawało się, że młodsze i mniejsze Baranowice będą przysiółkiem wsi Szoszowy, tymczasem stało się odwrotnie. Właściciele okolicznych dóbr osiedlili się w Baranowicach, a nie w Szoszowach. Bliskie sąsiedztwo z Żorami sprzyjało szybkiemu ich rozwojowi. Logiczne wydaje się zatem, że każdy kolejny właściciel dóbr baranowicko-szoszowskich wolał przebywać w Baranowicach. Tam wybudowano więc „zamek” i główne zabudowania dworskie. Baranowice wraz z upływem lat stawały się silniejsze i ważniejsze. W konsekwencji tego, gdy pod koniec XVIII w. powoli zaczął się kształtować niezależny od szlachty samorząd wiejski, stały się one także siedzibą wójta.



Anastazja Kowalczyk z dziećmi. 1939 r.



Apolonia Kowalczyk w stroju odświętnym

Pierwszym odnotowanym właścicielem Baranowic był Mikundey **von Jaikowitz** (z Jejkowic), który w 1446 r. zbył je za 80 marek (tzn. grzywien) **Mikołajowi Szoszowskiemu** i jego małżonce Katarzynie.⁵⁶

O ile na pocz. XV w. Baranowice i Szoszowy były związane z księstwem pszczyńskim, to w wykazie z 1517 r. już ich tam nie ma. Z tego wynika, że z końcem XV w. w nieznanych okolicznościach wróciły do ziemi raciborskiej, od której w 1412 r. je oderwano. Na przestrzeni wieków obie wioski przechodziły z rąk do rąk.



W 1556 r. **Jan Osinsky von Żytna** kupił od Tracha za 4650 talarów Baranowice i bezludne w tym czasie Szoszowy. W raciborskim archiwum jest zachowany oryginalny dokument z 1528 r. sporządzony w Żorach, w którym Jan Osiński zastawia burmistrzowi i radzie miejskiej w Żorach swój grunt i staw we wsi Kleszczów otrzymany od Jana II Dobrego, księcia opolsko-raciborskiego. W zamian za to miasto pożyczyło mu na 4 lata 100 złotych węgierskich.⁵⁷ Syn Jana Osińskiego, Jerzy, ożenił się z Elżbietą von Reiswitz.



Wnuczka Jerzego Osińskiego przekazała w 1625 r. Baranowice **Walentemu v. Trachowi**, którego syn ożenił się w 1661 r. z Ludwiką von Reiswitz. W czasie wojny trzydziestoletniej (1618-1648) dobra były poważnie zrujnowane.

W archiwum książęcym w Pszczynie jest zachowany dokument z 1652 r., w którym Zuzanna von Trach z Baranowic prosi pana na Pszczynie (panowie pszczyńscy byli patronami kościoła

5. Baranowickie rody rycerskie, XV-XVIII w.

warszawickiego), by ten zezwolił pogrzebać jej małżonka na cmentarzu w Warszowicach, gdzie chowano poprzednich właścicieli majątku. Ta sama właścicielka w tym samym roku skarży się panu pszczyńskiemu, że ze strony jego poddanych, chłopów z Kryr, doznaje stałych strat w polu.⁵⁸



Kolejni właściciele Baranowic to: **Wacław hr. Würben** i **Wilhelm Gotlieb Soback**. Natomiast w 1691 r. Baranowice kupił **Ernest hr. von Gellhorn**.

Chłopi pańszczyźniani z Baranowic, gdy nie mogli znieść ucisku pańszczyźnianego, bez większego żalu opuszczali wioskę. Uciekali na tereny pszczyńskie, gdzie nie sięgała już władza ich pana. Opisany jest przypadek, gdy grupa zdesperowanych chłopów, zabrawszy rodziny i dobytek, uciekła do Kryr. Tu jednak dogoniła ich baranowicka służba dworska, pobiła, skępowała i zamierzała doprowadzić do opuszczonych gospodarstw. Na pomoc pospieszili im kryrzanie, którzy odbili kamratów. W starciu ucierpiał baranowicki leśniczy i ekonom oraz towarzysząca im czeladź. Pan na Baranowicach domagał się w związku z tym od hrabiego Promnity zwrotu zbiegłych chłopów i ukarania kryrskiej bandy, której przewodził niejaki Hans Boryś. Skargę ponowił 18 sierpnia, ale hrabia nadal nie reagował. Między Kryrami a panami na ziemiach baranowicko-szoszowskich dochodziło do częstych utarczek.

W 1724 r., kiedy stwierdzono, że dwóch baranowiczian skrycie przyorało nieco warszawickiego gruntu, doszło do poważnych zatargów baranowicko-warszawickich. Często spory z sąsiadami wybuchały z powodu bezprawnego przywłaszczania sobie ziemiopłodów czy wypasania bydła na użytkach sąsiadów.⁵⁹



Dom Alojzego Hanuska na Szoszowach z początku XX w.

Z lewej u góry: Budynek na Nowym Dworze
W środku: Matusiakowie, Śmietanowie i Tymanowie
U dołu: Na polu przy uprawie tytoniu



Krótkotrwałymi właścicielami Baranowic byli od 1719 r. **Ernst v. Hagen**, następnie **Maria baronowa von Kalkreuth** z d. hrabianka v. Hoditz.⁶⁰

Nowi właściciele popadli w jakieś kłopoty finansowe i ich dobra wystawiono na licytację. Nabył je w 1729 roku **Józef Ludwik Pillers von Pillersdorf**.

W tym czasie Warszowice prowadziły budowę szkoły i plebanii, żądały więc od Pillersa partycypowania w kosztach inwestycji. Chodziło o należność z tytułu posiadania Szoszów, które od niepamiętnych czasów należały do parafii warszowskiej i istniejącej tu szkółki przyparafialnej. Sprawa była skomplikowana, gdyż Warszowice i Szoszowy leżały w dwu różnych księstwach. Spór o należne Warszowicom 52 talary i 3 srebrne grosze przeciągał się. Pillers tłumaczył się, że dobra nabył na subhaście (licytacji) i nie zna ciężących nań zobowiązań względem parafii warszowskiej. Obiecywał, że przeprowadzi stosowne badania prawne w tej sprawie. W 1742 r. Śląsk odebrali Austrii Prusacy i nie wiadomo, czy Pillers kiedykolwiek wiązał się ze swych obowiązków patronackich.⁶¹

W 1733 roku panowie pszczyńscy upominali się u Pillersa o pięciu poddanych, którzy rzekomo zbiegli z Warszowic do Baranowic. I tu Pillers grał na zwłokę, tłumacząc się, że kiedy nabywał Baranowice, to owi chłopci już w nich byli. Sami zbiegowie mieli podobno oświadczyć, że na terenie Baranowic przebywają od 30-40 lat.⁶²



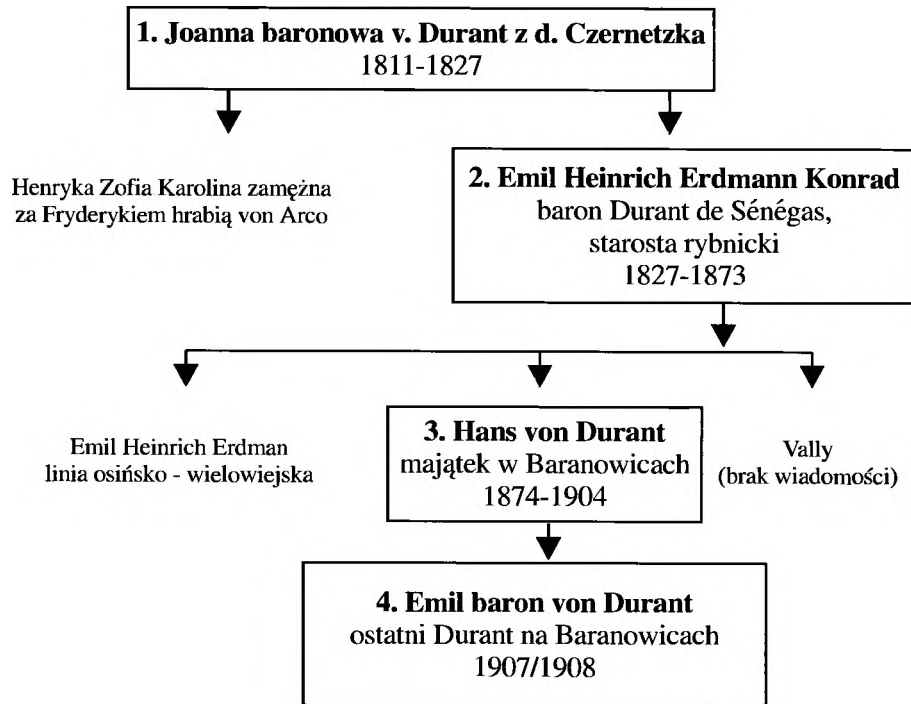
W roku 1735 właścicielem Baranowic był **Joachim von Nässe**. Jego poddani 3 grudnia tegoż roku wtargnęli wozami na teren warszowski

i siekierami pościnali gałęzie brzoź na miotły. Warszowski wójt Żabczyk i gospodarz Józef Kania próbowali im przeszkodzić, ale bezskutecznie. Po wiejskiej naradzie, która zwyczajowo odbywała się w karczmie, wójt Żabczyk wysłał do baranowickiego pana delegację dwóch chłopów, którzy w imieniu Warszowic mieli złożyć protest i zażądać zadośćuczynienia. Nässe, dotknięty faktem, że do szlachcica wysłano delegację chłopską z protestami i żądaniem, chłopów warszowskich przyjął z szyderstwem. Stwierdził, że ich wójt jest *ein Huntzfutt* (łobuz), a ich za bezczelność wsadzi do *kozy*. Gdy rozgniewany tupnął nogą i wykonał ruch przypominający wypędzanie z pokoju natarczywych psów, posłańcy jak niepyszni uciekli z baranowickiego dworu i poprzez szoszowskie pola, co sił w nogach, uciekli do swojej wsi. Tak poniżająco zakończyło się sławetne warszowskie posłowanie do baranowickiego dziedzica.⁶³

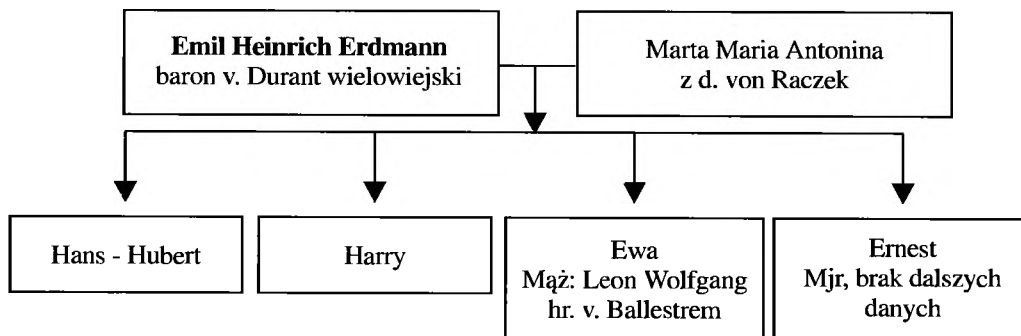


W 1756 roku jako właściciel Baranowic odnotowany jest podpułkownik **Jan Samuel von Passek** (pisany też jako Boseck) i jego żona **Eleonora z domu von Reiswitz**.⁶⁴ Gdy zmarł w 1772 roku, dobra przeszły na wdowę, Eleonorę. Gdy niedługo i ona zmarła, w r. 1776 r. całą schedę przejął w spadku jej jedyny brat, **Jan Ferdynand von Reiswitz**. Kolejną właścicielką Baranowic była **Anna Helena von Czarnecka** z d. Górecka. To w jej czasach wybuchło tzw. powstanie chłopskie, o którym piszemy w innym miejscu, w czasie którego mocno ucierpiała nie tylko właścicielka, ale i jej dobra.⁶⁵ Po niej Baranowice przejęła córka **Joanna**, wdowa po baronie **von Durant**.

Baranowicka linia rodu Durant



Wielowiejska linia rodu Durant



Durantowie de S  n  gas – linia baranowicka

Przodkowie Durant  w byli Francuzami, pochodzili z Langwedocji⁶⁶, czyli z po  udnia Francji. Drugi cz  on ich nazwiska, „de S  n  gas”, pochodzi od nazwy ich tamtejszych d  br rodowych – Ch  teau de S  n  gas w Bas Lanquedoc ko  o Nimes.⁶⁷ Byli wyznawcami kalwinizmu. Gdy w 1685 r. kr  l francuski odwo  a   edykt nantejski, kt  ry gwarantowa   wolno  c   religijn  , cz   c innowierc  w opu  ci  a Francj  . Jedna z takich rodzin, Durantowie de S  n  gas, przyby  a do Niemiec jako francuska szlachta z tytu  em baron  w i osiad  a w 1689 r. w Brandenburgii⁶⁸, gdzie r  dzili protestanccy w  adcy Prus. Durantowie nabyli tam dobra w miejscowo  ci Struvenberg. Z da  a od Francji ulegli zup  elnemu zniemczeniu i tylko przedimek „de” zachowany w nazwisku   wiadczy   o ich francuskich korzeniach.

W   rodowisku niemieckim znaczenie Durant  w wzros  o po uznaniu w 1743 r. ich szlachectwa przez cesarza Karola oraz tytu  u barona seniora rodu, Karola Abrahama. Po likwidacji cesarstwa niemieckiego w 1806 r. kr  l pruski, Fryderyk Wilhelm III, w 1810 r. powt  rnie potwierdzi   szlachectwo Durant  w i rozci  gn  a je na potomk  w seniora rodu (Janin   z domu von Czarnecka – wdow   po Henryku von Durancie, jej

6. Rodzina von Durant  w

syna – Emila Erdmanna Konrada i c  rk   – Henriett   Zof   Charlott  , wdow   po hrabim Fryderyku von Arco). Dzi  ki temu Durantowie uzyskali pruskie prawa polityczne, co p   niej utorowa  o jednemu z nich drog   do stanowiska starosty rybnickiego.

Tytu   arystokratyczny

Baron (niem. Freiherr) to najni  szy tytu   arystokratyczny, ni  szy od tytu  u hrabiego, ale wy  szy od tytu  u szlachcica. Cz   sto spotykamy si   z pytaniem, dlaczego Durantowie, b  d  cy przecie   obywatelami pruskimi, nie u  ywali r  wnowa  nego tytu  u niemieckiego Freiherr (Wolny Pan), lecz tytu  owali si   baronami. Spr  bujmy to wyja  ni  c. Ot    Durantowie tytu   baron  w uzyskali we Francji i po przybyciu do Niemiec nie mogli – zgodnie z panuj  cymi zasadami – zamienic go na *Freiherr*. Zadziwiaj  ce by  o te   ich nazwisko, w kt  rym wyst  powa  y jednocze  nie dwa przedimki podkre  slaj  ce przynale   no  c do stanu szlacheckiego, niemiecki „von” oraz francuski „de”. Durantowie ju   w XVIII w. zniemczyli si  , ale owe „de” pozostawili w nazwisku jako swoisty ozdobnik. Nadmienmy ponadto,   e znali te   j  zyk francuski, co jednak nie wynika  o z sentymentu do mowy przodk  w, lecz ze wzgl  du na   wiatow   powszechno  c tego j  zyka.



Herb rodowy

Dobra Baranowickie rodziny
Durantów na pruskiej
mapie wojskowej z 1884 r.



Herb rodowy⁶⁹

Tarcza nawiązująca kształtem do wzoru z XVII wieku jest podzielona na trzy pola. Nad hełmem znajduje się rangowa korona barona, nad nią tzw. klejnot – pęk z pięciu strusich piór. Na zewnątrz tarczy herbowej widzimy ozdobne labry mające kształt wielkich liści wyrastających z boków hełmu.

O pozycji w hierarchii arystokratycznej i o posiadanym tytule informowały tzw. korony rangowe umieszczane w herbie. Durantom z racji posiadanej godności baronów też przysługiwała odpowiednia „*héraldiques de la Couronne*”. A oto rozwinięcie tej kwestii:

Francuska korona rangowa miała pierwotnie kształt obręczy oplecionej sznurem pereł – w Niemczech była podobna. Z czasem popularniejsze stały się korony z pałkami zakończonymi perłami. W tej odmianie korona szlachcica miała pięć pałek, baronowska siedem, a hrabiowska dziewięć. Podane tu uwagi mogą być przydatne przy analizie herbów, które zamieściliśmy w niniejszym opracowaniu.

Jeśli uważniej przyjrzeć się herbowi Durantów, to nad hełmem można zauważyć właśnie koronę w postaci obręczy oplecionej sznurem pereł. W kartuszu wielowiejskim⁷⁰ element ten jest mniej wyraźny. Zatrzymajmy się jeszcze na chwilę przy owej odmianie korony z pałkami, która u Durantów była rzadziej stosowana.

Dotąd nie zwrócono jakoś uwagi na to, że jej resztki można dojrzeć na bramie wjazdowej przy ul. Zamkowej. Na skrzydle bramy wjazdowej zachowała się resztką korony. Jeśli dobrze się przyjrzeć, to można dostrzec w niej dwie pałki i ślady dalszych pięciu, a to oznacza, że mamy do czynienia z koroną baronowską. Są to resztki ogrodzenia ufundowanego przez XIX-wiecznego właściciela, barona Emila Heinricha von Durant. Z tego czasu co brama pochodzą również balustrady na balkonach.

O Durantach na Baranowicach

Dzieje baranowickiej linii Durantów zaczynają się w 1811 r.

Joanna von Durant, baronowa, z d. Czarnetzka, wdowa po Heinrichu baronie von Durant de Sénégas, kapitanie wojsk pruskich, była właścicielką Baranowic od 1811 do 1827 r.

Poprzednią dziedziczką tych dóbr w latach 1803-1811 była jej matka, Anna Helena von Czarnetzka, z domu Guretzka (Gurecka) und Cornitz (Kornic) tak więc w następnych pokoleniach tutejszych Durantów były ślady krwi polskiej. Nazwiska Czarnecki, Gurecki, Kornic odnoszą się do starej szlachty śląskiej pochodzenia polskiego.

Gospodarowanie Anny i jej córki Joanny przypadało na trudne czasy wojen napoleońskich i tzw. powstanie chłopskie.



Pałac w Baranowicach na niemieckiej widokówce z lat okupacji niemieckiej



Pałac w Baranowicach w latach 70. XX w.

Emil Heinrich Erdmann Konrad baron Durant de Sénag urodził się 29 listopada 1799 r. w Bobrku k. Chełmka, dziś w powiecie Oświęcim, syn pruskiego oficera Heinricha barona von Durant de Sénag i Joanny von Czarnecka. Posiadał solidne wykształcenie; naukę pobierał w Brzegu, następnie studiował na słynnym uniwersytecie w Heidelbergu i Berlinie. Służbę wojskową odbył w 6. Śląskim Pułku Huzarów w Prudniku, który ze względu na kolor mundurów zwano „zielonym”, a nieraz nieco uszczypliwie „szpinakowym”. Po opuszczeniu wojska zajął się rolnictwem. W 1827 r. matka, baronessa Joanna, przekazała mu dobra Baranowice i Osiny, w sumie blisko 1000 ha. Zmarła 25 lipca 1834 r.⁷¹

Baron udzielał się społecznie. Pełnił wiele funkcji w organizacjach rolniczych, zborach augsburskich oraz w szpitalnictwie. Przez wiele lat był marszałkiem sejmiku powiatowego, posłem Landtagu oraz posłem do parlamentu (1850-1861). Przewodził rybnickiemu ziemiaństwu, założył Rybnickie Stowarzyszenie Rolnicze. W roku 1832 król pruski mianował go starostą rybnickim (trzecim w kolejności landratem⁷²). Z funkcji tej wywiązywał się, ku zadowoleniu przełożonych, bardzo dobrze. Pełnił ją zatem do roku 1860, a więc aż 28 lat.

Ważniejsze daty z jego życiorysu:

- w 1827 r. przejął od matki majątek Baranowice,
- w 1832 r. został starostą rybnickim i funkcję tę pełnił do 1860 r.,
- w 1834 r. mianowano go powiatowym komisarzem policji,

- w 1836 r. ożenił się z Charlottą Sophią Mathildą Wilhemina von Kalinowską (z Karoliną Zofią Matyldą Wilhelminą Kalinowską), córką pruskiego landrata (starosty) w Niemodlinie,
- w roku 1837 i w latach następnych rodzą mu się kolejne dzieci: Hans, Vally i Emil,
- w latach 1846-1847 rozbudował rezydencję baranowicką w klasycystyczny pałac, urządził park, a jego majątek miał wówczas 3800 mórg pruskich (970,14 ha), co stawiało Duranta na szóstym miejscu wśród obszarników w ówczesnym powiecie rybnickim⁷³,
- w 1846 r. w czasie buntu chłopów w Osinach, kiedy zaprzestali oni składania danin, spór rozstrzygnięto w drodze negocjacji, ale gdy po kilku miesiącach chłopci ponownie odmówili pańszczyzny, wtedy baron wezwał wojsko, które spacyfikowało dotknięte głodem Baranowice i Osiny,
- w latach 1847-1849 nastąpiło apogeum głodu i tyfusu głodowego, mieszkańcy głodowali i dziesiątkami umierali, chorował też baron,
- w 1860 roku nastąpiło odejście barona ze stanowiska starosty na zasłużoną emeryturę,
- w 1873 r. baron umiera na zawał mózgu, a jego małżonka Karolina (Charlotte) odchodzi za nim w 1882 r.

Za swoje zasługi otrzymał wiele odznaczeń – był kawalerem Orderu Domu Hohenzollernów, Orderu Czerwonego Orła i Królewskiego Orderu Korony oraz Królewskiego Hohenzollernowskiego Orderu Rodowego i Orderu Joannitów⁷⁴ Mówiono o nim, że „zastał Baranowice drewniane, a zostawił murowane”.

Na mocy testamentu z 11 kwietnia 1874 r. majątek przekazano synom landrata. Emil odziedziczył Osiny, a jego brat, Hans, Baranowice.



Hans baron von Durant de Sénégas, syn Emila barona von Durant de Sénégas i Karoliny z Kalinowskich. Dziedzic baranowicki w latach 1874-1907. Urodził się w 1837 r., a lata młodości poświęcił karierze wojskowej. Jako rotmistrz i dowódca szwadronu ułanów odznaczył się w wojnie francusko-pruskiej w latach 1870-1871, zwłaszcza w bitwie pod Mars la Tour, po której udekorowano go Krzyżem Żelaznym I i II klasy.

W 1878 r. Hans odszedł z wojska do rezerwy w stopniu majora i objął majątek w Baranowicach, który w 1874 r. odziedziczył po ojcu. Dał się poznać jako dobry gospodarz, a także społecznik. Udzielał się, podobnie jak swego czasu jego ojciec, w pracach żorskiego zboru ewangelickiego i jako kurator opiekował się okolicznymi szkołami. Osiny zawdzięczają mu pomoc w budowie szkoły, którą oddano do użytku w 1900 r.. W Żorach utrzymywał kamienicę przy obecnej ul. Szerokiej 8. Dzierżawił również tamtejszą cegielnię. W 1900 r. zmarła powszechnie lubiana baronowa von Durant z domu Halm. Hans zmarł po siedmiu latach, w 1907 r., na zapalenie płuc. Doszło do tego w czasie odwiedzin u córki Elfrydy w majątku Wolfshayn (dziś Wilczy Las w powiecie Bolesławiec) na Dolnym Śląsku. Szczątki barona sprowadzono i pogrzebano w Żorach.

Emil baron von Durant de Sénégas, następca Hansa barona von Durant de Sénégas, dziedzic baranowicki w latach 1907-1908, przeżył ojca tylko o rok, zmarł 23 września 1908 r. O jego dwóch braciach brak informacji.⁷⁵ W kronice szkolnej napisano:

*„23 września 1908 r. nasza wioska została ponownie ogarnięta żałobą, ponieważ zmarł Pan Baron Emil von Durant, najstarszy syn zmarłego Pana Barona Hansa von Durant. Zmarły zarządzał ojcowską posiadłością przez jeden rok.”*⁷⁶

Dalsze losy majątku w Baranowicach

Po śmierci barona Emila baranowickie dobra Durantów przejął pruski Bank Krajowy (Landbank), który dokonał częściowej parcelacji majątku, zaś resztówkę przejęła znana Spółka Akcyjna Giesche. W 1926 r. Spółkę Giesche kupił amerykańsko-niemiecki holding Silesian – American Corporation (SACO). W nim 51% akcji należało do podmiotów amerykańskich Anaconda Copper Mining Co. oraz grupy W.A. Harrimana.

Jednym z zarządców majątku był inżynier agronom Zawadzki z Mokrego. Obszar majątku wynosił 934 ha gruntów, w tym 228 ha pola ornego, 74 ha łąk i pastwisk, 602 ha lasów, 25 ha stawów, 5 ha ogrodów i placów. Uprawiano zboża, prowadzono hodowlę bydła i ryb.⁷⁷ W okresie okupacji majątek scalono. Służył ówczesnym władzom niemieckim.



Baranowice. Pałac i zabudowania dworskie w połowie XIX w.
 Litografia z publikacji Alexandra Dunckera⁸¹



Elewacja północna pałacu – projekt rewitalizacji

Po drugiej wojnie majątek ponownie rozparcelowano. W pałacu mieścił się ośrodek wczasowy dla pracowników kopalni w Giszowcu i ośrodek kolonijny huty „Kościuszek”. Od 1951 r. użytkownikiem pałacu i parku była Szkoła Podstawowa nr 5, a na piętrze mieściły się mieszkania dla nauczycieli.

Tereny leśne przejęły Lasy Państwowe. Pałac w Baranowicach, park dworski i brama wjazdowa do pałacu pod numerem A/542/66 zostały wpisane do rejestru zabytków 16 lutego 1966 r. W 1994 r. wyprowadzili się ostatni lokatorzy i pałac został sprzedany Towarzystwu Ubezpieczeniowemu „Westa”, które bankrutując, zbyło pałac prywatnemu przedsiębiorcy z Piekar Śląskich.⁷⁸ Chcąc zapobiec zniszczeniu tego zabytku, miasto odkupiło go w 2008 r. za 1,3 mln zł z zamiarem jego renowacji.⁷⁹

W ramach projektu pod nazwą „Renowacja zespołu pałacowo-parkowego w Żorach-Baranowicach” przewidywano renowację pałacu, zagospodarowanie parku przypałacowego, budowę placu dla dzieci, montaż ławek i zasadzenie dywanu kwiatowego, stworzenie polany rekreacyjnej oraz wyburzenie przylegających do pałacu budynków. Niestety, w wyniku konkursu rewitalizacji obszarów zdegradowanych, Zarząd Wojewódzki nie przyznał miastu pomocy finansowej.⁸⁰

A tak miała wyglądać frontowa ściana rezydencji po jej rewitalizacji (s. 52). Niestety, plany te upadły, miejmy jednak nadzieję, że nie na zawsze. W obawie przed wandalami i poszukiwaczami „skarbów” w 2011 r. zamurowano okna pałacu pustakami. Istnieje obawa, że uniemożliwi to przewietrzanie obiektu i doprowadzi do ostatecznej jego ruiny.

Durantowie de Sénégas - linia wielowiejska

Emil Heinrich Erdmann baron v. Durant, syn starosty rybnickiego i dziedzica baranowickiego o tym samym imieniu, kupując w 1857 r. majątność ziemską w Wielowśi (w północnej części powiatu gliwickiego), dał początek wielowiejskiej linii Durantów. Był on synem Emila Heinricha Erdmanna Konrada barona Durant de Sénégas, starosty rybnickiego i właściciela Baranowic oraz Karoliny Zofii Matyldy Wilhelminy von Kalinowski, córki starosty w Niemodlinie.

Urodził się w Baranowicach 16 listopada 1839 r., a w 1874 r. odziedziczył Osiny Górne, Osiny Średnie i Osiny Dolne. Na dobrą sprawę, podobnie jak dziś, była to jedna wieś. Owe nazwy wzięły się stąd, że wcześniej wieś należała do trzech odrębnych właścicieli (tzw. kolokacje). Dnia 26 maja 1877 r. Emil ożenił się z Martą Marią Antoniną von Raczek, ur. w 1857 r. w Gierałtowicach Dolnych. Huczne weselisko odbyło się w rodzinnej rezydencji Raczków w Przyszowicach. W tym samym roku młode małżeństwo nabyło od niejakiego Edwarda Kuschela majątek ziemski we Wielowśi (Langendorf)⁸² w powiecie toszecko-gliwickim.

Pod koniec XIX w. Durantowie dokupili dwa niewielkie folwarki w sąsiednich Sierotach (niem. Schieroth) i Błażejowicach (niem. Blaschowitz). Obie te miejscowości były i do dziś są niedużymi wioskami, liczą po ok. 400 mieszkańców. Trzy folwarki połączone w tzw. klucz stanowiły pokaźny majątek.⁸³

Pałac i fragment ogrodu
Durantów w Wielowsi
z połowy XIX w.
Litografia z publikacji Alexandra Dunckera



U dołu po lewej: Kartusz herbowy
Durantów nad bramą do pałacu
U dołu po prawej: Fragment pałacu
w Wielowsi – stan obecny



„W dniu 29 marca w drodze z Toszka do Wielowśi zmarł na zawał serca patron szkoły Baron von Durant. Urządzono mu uroczysty pogrzeb, a na wielu domach wywieszono żałobne flagi”⁸⁴

Na przełomie XIX i XX wieku wdowa po Emilu, baronowa Marta von Durant, dokupiła do swego majątku sąsiadujące z Osinami posiadłości w Skrzeczkowicach i Boryni Górnej.

Hans Hubert syn Emila Heinricha barona v. Durant wielowiejskiego, urodzony w 1879 r., był rotmistrzem armii pruskiej. Za czasów jego gospodarowania zgromadzony przez rodziców w powiecie rybnickim majątek rozpadł się. W 1903 r. dobra osińskie kupił Berliński Bank Krajowy, a w roku następnym to samo stało się z Borynią Górną (Ober Borin) i folwarkiem w Skrzeczkowicach (*Skrzetzkowitz*). Uzyskanymi pieniędzmi podzieliło się prawdopodobnie rodzeństwo.

Wtedy Hans Hubert został już tylko dziedzicem Wielowśi. Za ostatnich Durantów przy pałacu wielowiejskim znajdowała się kuźnia, gorzelnia, gospoda, spichlerz, zabudowania mieszkalne personelu i obiekty dla inwentarza żywego. Jako ciekawostkę podajmy, że już wtedy istniało tu centralne ogrzewanie zasilane biogazem z obornika. Hans Hubert i tu nie popisał się jako gospodarz. W latach dwudziestych wydzierżawił majątek Agri-culturze, a następnie śląskiemu Landesgesellschaft. Po dziesięciu latach dobra te rozparcelowano.⁸⁵

Po opuszczeniu Wielowśi Hans Hubert zajął się pracą w leśnictwie. Pod koniec życia napisał książkę *Droben im Berg. Dreissig Jahre Waldwerk im Gebirge, Hamburg 1958*. Ostatnie lata życia spędził w Szwajcarii, gdzie zmarł w sędziwym wieku 19 marca 1966 r.

Dzisiejszy wygląd rezydencja wielowiejska zawdzięcza przebudowie XIX-wiecznego pałacu, którą przeprowadzono w latach 1911-1912 oraz 1923-1927 i 1947 r. W wyniku tego powstał zespół pałacowy składający się z trzech różnych pod względem stylu piętrowych budynków powiązanych łącznikami. Obiekt jest zadbane, znajduje się w nim urząd gminy i biblioteka.

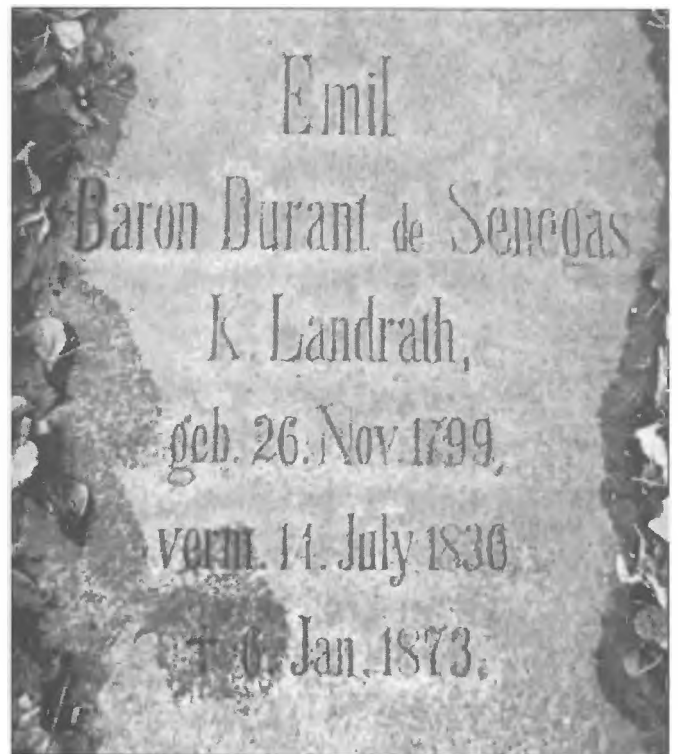
Baron Harry Maria von Durant wielowiejski⁸⁶, syn barona Emila Heinricha v. Durant, brat barona Hansa Huberta, mjr rezerwy. Po podziale majątku wyprowadził się w 1905 r. z Wielowśi (Langensdorfu) do Wilczego Lasu (niem. Wolfshayn) na Dolnym Śląsku w powiecie bolesławieckim. Była to ostatnia majątność, która ostała się jeszcze w rodzie Durantów.⁸⁷

W posiadłości w Wilczym Lesie przebywała córka baranowickiego barona Hansa v. Duranta, Elfryda. To tutaj w 1907 r. zmarł na zapalenie płuc jej ojciec, właściciel Baranowic.

Baronessa Ewa von Durant, córka Emila Heinricha v. Duranta wielowiejskiego, urodzona w 1882 r. Dnia 10 kwietnia 1902 r. w kościele wielowiejskim odbył się jej ślub z hrabią Leo von Ballestrem (urodzonym 20 X 1873 r. we Wrocławiu), właścicielem Jagielni⁸⁸. Porucznik Leo poległ w 1915 r. w okolicy Szydłowca na Białorusi.⁸⁹ Ewa zmarła w 1958 r. w Niemczech, w Godesbergu. Jej córka, hrabina Maria Agnieszka urodzona w 1908 r., była od 1932 r. zamężna za Wilhelmem Spiesssem baronem v. Büllesheim (1902-1940).⁹⁰



Grobowiec rodziny Durantów na cmentarzu ewangelickim w Żorach



Plyta nagrobna



Am 29 August cr. starb zu Wolfshain bei Bunzlau
der Königliche Major a. D., Ritter hoher Orden
Hans Frhr. von Durant
auf Baranowitz.

Der Verstorbene hat sich als Ehren-Vorsitzender des unterfertigten Vereins unvergessliche Verdienste erworben. Der Verein wird sein Andenken stets in hohen Ehren halten.

Der Krieger-Verein Sohrau O.-S.
 Hofrichter, Rittmeister a. D., Vorsitzender.

Es hat Gott gefallen, unseren lieben Bruder,
den Königl. Leutnant im Thüringischen
Fusaren-Regiment Nr. 12
Emil Freiherr von Durant
 nach kurzer schwerer Krankheit, und 1 Jahr nach dem Heimgang seines kuren Vaters, auf seinem väterlichen Stammsitz Baranowitz abzurufen.

Baranowitz, den 25. September 1908.

Im Namen der tiefergeschütteten Hinterbliebenen:
Constantin Freiherr von Durant,
 Leutnant im Königs-Mann-Regiment Nr. 13.

Einsegnung: Sonntag nachmittag 2 Uhr in Baranowitz.
 Beerdigung in Sohrau 1/23 Uhr

Pańszczyzna

Jeśli już mowa o chłopach pańszczyźnianych, to zauważmy, że II połowa XVIII wieku cechowała się dużym wzrostem obowiązku pańszczyźnianego, co powodowało bunt chłopów. Oprócz nadmiernej pańszczyzny istniały jeszcze dani-ny materialne, dziesięciny dla Kościoła i podatki dla państwa. Znienawidzone były kary fizyczne, które dziedzic mógł wymierzać swym poddanym (różgi, gąsior, dyby, wysłanie na wieloletnią służbę wojskową itp.). Bardzo uciążliwym od XVI w. był zakaz opuszczania wsi bez zgody właściciela. Jednakże na przełomie XVIII i XIX w. pod wpływem rewolucji francuskiej zaczęły się zmiany w Prusach. By nie pozostawać w tyle za ustawodawstwem napoleońskim i uniknąć rozruchów, w 1807 r. zniesiono poddaństwo osobiste chłopów. Od tego czasu mogli oni przenosić się do innych wiosek czy miast, a dzieci, bez zezwolenia dziedzica, mogły wędrować na naukę rzemiosła czy edukację w gimnazjach. W żorskim rzemiośle pojawili się uczniowie z rodzin chłopskich, w tym z Baranowic. Pierwsza połowa XIX w. to wieloletni czas uwłaszczania i znoszenia pańszczyzny

Powstanie chłopskie

Apogeum ruchów chłopskich na Śląsku przypada na rok 1811, kiedy to zrozpaczeni swym położeniem poddani zerwali się do powstania. Źle zrozumieli dokument królewski, w którym monarcha nadawał im wolność osobistą. Sądzi-

7.

Nasza wieś do XIX stulecia

że król zniósł także pańszczyznę, natomiast szlachta bojkotuje jego wolę i ukrywa wydany przez niego stosowny edykt. Pańszczyzna wynikała z tego, że chłop nie był pełnym właścicielem uprawianej ziemi. Była to tzw. własność dzielona, inaczej chłopsko-pańska.

Pruski edykt z 1811 r. nie znosił od razu pańszczyzny. Uwłaszczenie wprowadzano przez wiele lat – do połowy XIX w., a w niektórych przypadkach nawet dłużej. Tyle trwała tzw. regulacja gruntów, czyli uwłaszczenie za odszkodowaniem płaconym szlachcie częścią gruntów chłopskich (późniejsze przepisy wyłączyły od tej reformy chłopów biedniejszych) oraz wykupywanie się przez chłopów z różnych powinności.

Jak zachowali się w 1811 r. baranowiczanie sądzący, że pańszczyzna została zlikwidowana? Ano, tak jak w innych wsiach porwali się zbrojnie na dwór. Z „bratnią” pomocą pośpieszyli im ludzie z Osin i Rzuchowa, a także z Szerokiej. Pierwszą ich ofiarą była właścicielka majątku, a następnie całą uwagę przeniesiono na wdowę po baronie Durant. Żądano edyktu królewskiego znoszącego pańszczyznę. Baronowa, mimo bicia, dokumentu o zniesieniu pańszczyzny nie wydała, bo go po prostu nie było. Zmuszono zatem obie panie do pisemnego zrzeczenia się powinności feudalnych. Złapano też znienawidzonego zarządcę majątku Fidicina, który uciekał przed chłopami do Mizerowa. Buntownicy zabrali konie dworskie, dopędzili zbiega i sprowadzili z powrotem do dworu.

I jego biciem zmuszano do wydania edyktu, który w ich przekonaniu został dobrze ukryty. Rzecz jasna, niczego nie wskórali. Zawiedzeni chłopie ponownie dobrali się do skóry obu pań, ale z takim samym co poprzednio rezultatem. Najaktywniejszym i najodważniejszym w biciu był baranowiczanie Szymon Gamoń. Niczego nie wskórawszy, chłopie splądrowali majątek i odeszli.⁹¹

Następnego dnia „rozgrzana” wydarzeniami gromada poszła do Gardawic, by tam poszukać owego edyktu, a przy okazji na swój sposób ukarać właścicielkę von Zawadzką, która mocno dopiekała tutejszym poddanym. Tym razem do baranowiczanie dołączyli również kleszczowianie. Zawadzka w ostatniej chwili zdążyła zbiec, ale została dopędzona i sprowadzona do dworu. Tu znaną metodą próbowano wydobyć od niej poszukiwany dokument. Zmaltretowana podpisała wreszcie oświadczenie, w którym rezygnowała z powinności feudalnych. Baranowiczanie uznali ponadto, że należy im się od niej 36 talarów tytułem „kosztów” wyprawy. Pieniądze otrzymali. Straty poniesione przez właścicielkę komisja oszacowała później na 190 talarów. Były one i tak wielokrotnie mniejsze od strat w Baranowicach.

Po opuszczeniu Gardawic uzbrojeni chłopie przeszli do dworu w Woszczycach. Otrzymawszy jednak okup, „bez bicia” poszli do miejscowej karczmy pojeść i napić się. Wszystko oczywiście na koszt właścicieli wsi.

W czasie tych wypraw potrzebny był człowiek znający język niemiecki w mowie i piśmie. Był nim ówczesny nauczyciel baranowicki (dziś powiedziałibyśmy dyrektor szkoły), pan Bernard Kopiec. Później władze pruskie stwierdziły, że był on jednym z przywódców tutejszego powstania (wspomina się o nim w rozdziale o szkole).

Ostatnią wyprawę zorganizowali baranowiczanie na szczególnie znienawidzonego właściciela Rudzicki, von Steblickiego. I on usiłował zbiec, ale złapano go tuż przed Suszczem. W pościgu za właścicielem majątku, oprócz baranowiczanie, brali udział osiniańskie. Kleszczowianie w tym czasie okradali dwór. Mimo użycia przemocy i tu edyktu nie otrzymano. Zbity Steblicki wypłacił wójtowi z Osin, Harazynowi, gotówkę w wysokości 3 talarów na „pokrycie kosztów wyprawy”. W akcji na Rudzicką wyróżnili się baranowiczanie Marcin Morawiec oraz Bartek Mikołajczyk. Zbuntowanych chłopów spacyfikowało w końcu wojsko. Przywódców skazano na wieloletnią twierdzą, pozostałych ukarano batogami.

Nie wszyscy baranowiczanie byli w tym czasie nędzarzami. Niektórzy, szczególnie zapobiegliwsi siodłocy⁹², zdolali przez lata odłożyć nieco oszczędności. Świadectwem tego jest chociażby fakt uczestniczenia jednego z nich w licytacji rzeczy po zmarłym w Studzionce proboszczu. Wyjazd na tę licytację skończył się nieszczęśliwie. Antoni Rudzki – bo o nim tu mowa – wszedł do studzieńskiej karczmy, gdzie popijali stacjonujący tu francuscy huzarzy. Pobity przez nich zmarł. Był to rok 1808, czyli czasy wojen napoleońskich.⁹³

Tyfus głodowy zdziesiątkował mieszkańców

W 1831 r. nasze tereny dotknęła epidemia cholery. Gorsze jednak czasy baranowiczanie przechodzili w połowie XIX stulecia. Nieurodzaje w 1847 i 1848 r. wywołały straszliwy głód i nieopisany w skutkach tyfus głodowy. W niektórych wsiach górnośląskich śmierć pochłonęła 10-20 % ludności. Wymierały całe rodziny. Zakładano nowe cmentarze, gdyż na istniejących brakowało już miejsca na chowanie ofiar. Nie starczało desek na trumny, zatem zmarłych często wkładano do gadliny⁹⁴ i grzebano z dala od domu, w Baranioku lub na odludnych ugorach. O miejscach tych pochówków nikt już dziś nie pamięta. Ludzie żywili się koniczyną, perzem, szczawiem, otrębami, lebiodą, korzonkami traw i korą drzew. Tutejsze wioski w styczniu 1948 r. zwiedzał niemiecki lekarz Rudolf Virchow i tak w liście do swego ojca pisał:⁹⁵

„/.../ Nędza nie ma granic i widać to całkiem wyraźnie. To ośpienie, to zwierzęce niewolnictwo jest niesamowite. /.../ wsie, które rozciągają się często całymi milami, przedstawiają się bardzo źle. Domy są przeważnie zbudowane z belek, nałożonych na siebie warstwami – budynki z bierwion; izby zupełnie małe, bydło przy ludziach, okna małe i nie dają się otwierać, większą część izby zajmuje piec i łóżka. Ludzkie – straszliwie wynędzniałe postacie, chodzące boso po śniegu, nogi przeważnie opuchnięte, twarz blada, posępny wzrok. A przy tym pełni uniżoności, jednym tchem całują rękę, koniec surduta i kolano. Dość to jest potworne. Jest rzeczą prawie pewną, że głód i tyfus wynikają jedno z drugiego.

/.../ To, że choroba tak się rozwinęła, a głód tak straszliwie się rozprzestrzenił, jest przedmiotem naj-

ostrzejszej nagany przeciwko urzędnikom od nadprezydenta aż do landrata⁹⁶.

/.../ W listopadzie 1847 w powiecie rybnickim głodowała z górą jedna trzecia ogółu mieszkańców. Tyfus plamisty przyszedł od Pszczyny i rozprzestrzenił się w ciągu kilku miesięcy w powiatach – rybnickim i raciborskim. W roku 1848, na obszarze obejmującym dwie trzecie Górnego Śląska, na 80 tys. zachorowań było aż 16 tys. zgonów czyli 20%. Zaraza i głód pochłonęły 50 tys. ofiar, tj. około 5% ogółu ludności rejencji opolskiej. Tylko w 3 dotkniętych najbardziej klęską powiatach pozostało 10 tys. sierot.”

Tyfus głodowy zapanował u nas ponownie w 1878 r., ale nie spowodował tylu ofiar co poprzednio. W 1917 roku wioskę nawiedziła jedna z kolejnych epidemii. Tym razem była to czerwotka. Między innymi zmarło rodzeństwo Jan i Bronisław Orszulikowie. W następnym roku pojawiła się groźna grypa, na którą zmarło kilka osób. Najgroźniejsza jednak była, i to od niepamiętnych czasów, gruźlica, która każdego roku zbierała we wsi duże żniwo.⁹⁷

W czasach powstania styczniowego

Świadectwem łączności Baranowic z Polską w XIX wieku niech będzie fakt, że niektórzy mieszkańcy włączyli się w akcję dostarczania powstańcom styczniowym (1863) broni. Do komisji polskiej, która się tym zajmowała i rezydowała w Paryżu, należał m. in. baranowiczanie Józef Berger, praktykant rolny w Radoszowach. Po wykryciu Komisji przez Prusaków znalazł się ów Berger wśród 143 oskarżonych w procesie berlińskim.⁹⁸

Budowa szosy królewskiej, pocztą w budynku celnym⁹⁹

W 1857 roku z Żor w kierunku Pawłowic wybudowano „szosę królewską” o twardej nawierzchni. Po II wojnie została ona poszerzona, zmodernizowana i w ten sposób powstała trasa szybkiego ruchu, popularnie zwana Wiślanką.

W 1870 roku przy tej szosie wybudowano myto. Pobierana tam opłata za przejazd wędrowała do skarbu państwa. Od przejazdu furmanki płacono „czeskiego”, czyli 10 fenigów. Budynek myta znajdował się nieco na północ od starej szkoły.

W dniu 1 kwietnia 1888 r. miejscowa pomocnicza placówka pocztowa została zamieniona na agencję pocztową. Zarządzał nią II nauczyciel Naburtowicz. Do roku 1892 znajdowała się w budynku szkolnym, następnie została przeniesiona do budynku celnego (myta), ponieważ II nauczyciel go wynajmował.

Cegielnia baranowicka

Od końca XVIII wieku do I wojny światowej w rejonie obecnego kościoła i szkoły funkcjonowała cegielnia stanowiąca własność panów na Baranowicach. W piecach polowych wypalano z tutejszej gliny niezłą cegłę. To z niej wybudowano rezydencję Durantów oraz szkołę i zabudowania folwarczne. Poważną część robót w cegielni wykonywali do poł. XIX w. chłopci pańszczyźniani. Jako ciekawostkę podajmy, że po raz ostatni w Baranowicach ręcznie w drewnianych formach cegły sporządzał i zbudował z nich dom baranowiczanie Jacek Płoneczka¹⁰⁰. Było to ok. 1955 r.

Garść statystyki

Rok 1749:

Krieges-Cardé von Schlesien, Christian Friedrich Wrede (pruska mapa wojskowa):

W Baranowicach odnotowano 12 siodłoków¹⁰¹, 20 zagrodników¹⁰² i chałupników¹⁰³, 4 konie¹⁰⁴.

Na przełomie XVIII i XIX wieku:

W Baranowicach i Szoszewach było 8 siodłoków, 2 zagrodników i 20 chałupników. Do tego dochodzą zabudowania dominialne z czeladzią: Nowy Dwór, folwark szoszewski i folwark „zamkowy”. Statystyka pruska z 1819 podaje, że w Baranowicach (z Szoszewami) żyło 209 osób.¹⁰⁵

Okolo 1860 r.:

We wsi Baranowice było 70 budynków z 360 polskojęzycznymi mieszkańcami. Chłopi (uwłaszczeni) mieli blisko 600 mórg, 40 koni, 140 szt. bydła i tylko 57 świń.

W pańskim folwarku o nazwie Neuhoft, znajdującym się na pd. od dworu, w 16 mieszkaniach żyło 97 polskojęzycznych mieszkańców. Hodowano tam 7 koni, 39 szt. bydła i 9 świń.

Na Szoszewach 33 budynki, mieszka tu 179 polskich chłopów. Jest tu tylko 1 koń i 6 krów.

Baranowice płaciły rocznie na rzecz królewskiego skarbu pruskiego 350 talarów podatku.¹⁰⁶

Rok 1894¹⁰⁷:

W Baranowicach było 374, natomiast w niezależnym od gminy wiejskiej obwodzie dworskim, zwanym Gutsbezirk, 261 osób.

Linia kolejowa i stacja Baranowice Śl.

Dnia 1 sierpnia 1910 roku przez Baranowice przejechał pierwszy pociąg. Zatrzymał się o godzinie 8.50 przed pięknie udekorowanym dworcem. W ukwieconych wagonach było pełno pasażerów – oficjeli. Witali ich baranowiczanie oraz dziatwa szkolna z nauczycielami. Historia linii kolejowej w Baranowicach sięga 1903 r. Prezydent rejencji opolskiej zaakceptował wówczas projekt budowy kolei na odcinku Żory – Wodzisław. O zgodę na budowę ubiegano się wcześniej, ale berlińskie władze jej nie udzieliły. Oficjalnie zaważyło jej znaczenie militarne – budowa ze względu na biegnącą w pobliżu granicę z Austro-Węgrami. Na podstawie koncesji z 29 maja 1907 r. przeprowadzono budowę kolei do Pawłowic o długości 12,42 km. Jednotorowa linia kolejowa została uroczystie otwarta 15 sierpnia 1910 r.¹⁰⁸

W roku 1973 wykonano elektryfikację odcinka baranowickiego. Niestety, w 2001 roku, wobec znikomej liczby pasażerów, ruch osobowy na linii Jastrzębie – Żory przestał istnieć. W dalszym ciągu

8. Obrazy z XX w.

kursują tędy jedynie pociągi towarowe, zwłaszcza z węglem. Budynek dworca, pełniący do niedawna funkcję magazynów, będzie w 2013 r. zburzony, a grunt, na którym stoi, sprzedany. Wieloletnim zawiadowcą tutejszej stacji był po II wojnie światowej Stanisław Folek.

Według pruskiego spisu ludności w Baranowicach w 1910 roku było 635 mieszkańców, z czego 67,5% zapisano jako Polaków, 31% jako Niemców, zaś 1,5% podano jako utrakwistów, czyli dwujęzycznych. Podejrzany jest zbyt wysoki odsetek Niemców. W dużym powiecie rybnickim wyższy wykazano tylko w Knurowie – 35%.¹⁰⁹ Sąsiednie Osiny liczyły wówczas 589 mieszkańców, z czego 6,8% Niemców.

Plebiscyt śląski

Plebiscyt śląski, który odbywał się 20 marca 1921 r., przeprowadzono w Baranowicach w dwóch obwodach: wiejskim i dworskim. Teren dworski z zamieszkałą w nim ludnością tworzył w latach 1872-1924 r. tzw. Gutsbezirk, jednostkę równorzędną gminie wiejskiej.

	Miejscowi	Imigrantów	Emigrantów	Razem uprawnionych	Głosowało	Głosy na Polskę	Głosy na Niemcy	Głosy nieważne
wieś	199		15	214	214 = 100%	176 = 82,2 %	38 = 17,7%	
obw. dworski	124	4	32	160	160 = 100%	96 = 60%	63 = 39%	1
razem	323	4	47	374	374/ 100%			1

<p>POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA</p> <p>LEGITYMACJA</p> <p>Nr 425-68-82</p> <p>WARSZAWA</p> <p>dn. 8 stycznia 1969 r.</p>	<p>UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA</p> <p>odznaczony(a) został(a)</p> <p>Ob. <u>TYMIAN</u></p> <p><u>Józef s. Tomasz</u></p> <p>ŚLĄSKIM KRZYŻEM POWSTAŃCZYM</p> <p>PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA</p> <p><i>[Signature]</i></p>
---	---

 <p>PODPIS WŁAŚCICIELA LEGITYMACJI</p> <p><i>Józef Hanusek</i></p> <p>"Na PKP - 33% zniżki"</p>	<p>N37927</p> <p>BIURO KOMITETU KRZYŻA I MEDALU NIEPODŁĘGŁOŚCI STWIERDZA</p>  <p>IZ P. <i>Józef Hanusek</i></p> <p>JEST ODZNACZONY MEJ D. W. N NIEPODŁĘGŁOŚCI</p> <p>SEKRETARZ GŁÓWNY</p> <p><i>[Signature]</i></p>
---	--

<p>POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA</p> <p>LEGITYMACJA</p> <p>Nr D-67470</p> <p>WARSZAWA</p> <p>dn. 16 września 1959 r.</p>	<p>UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA</p> <p>z dnia <u>16 września 1959 r.</u></p> <p>odznaczony(a) został(a)</p> <p>Ob. <u>HANUSEK</u></p> <p><u>Józef s. Pawła</u></p> <p>ŚLĄSKIM KRZYŻEM POWSTAŃCZYM</p> <p>PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA</p> <p><i>[Signature]</i></p>
--	--

<p>NACZELNA KOMENDA WOJSK POWSTAŃCZYCH GÓRNEGO ŚLĄSKA</p> <p>Nr <u>202</u></p> <p>m.p.dn. <u>1959</u></p> <p>WALECZNEMU POWSTAŃCOWI CZĘŚĆ</p> <p><i>[Signature]</i></p> <p>(funkcja i oddział)</p> <p>Nadaje się prawo posiadania śląskiej Wstęgi Waleczności i Krzyża ustanowionej Rozkazem NACZELNEJ WŁADZY NA GÓRN. ŚLĄSKU N° 35 z dnia 30.5.21 r. jako odznaczenie za udział w walce o oswobodzenie ZIEMI GÓRNOŚLĄSKIEJ z pod jarzma pruskiego w powstaniu roku 1918-19</p>  <p>NACZELNY KOMENDANT WOJSK POWSTAŃCZYCH</p>

 <p>WŁAŚCICIELA LEGITYMACJI</p> <p><i>Stanisław Józef</i></p> <p>własnoręczny podpis</p>	<p>Obyw. <i>Stanisław Józef</i></p> <p>ur. <i>2.8.1887 r.</i></p> <p>Miejsce ur. <i>Borynia</i></p> <p>Powiat <i>Poznań</i></p> <p>Wojew <i>Śląskie</i></p> <p>Zawód <i>rolnik</i></p> <p>jest członkiem Związku Weteranów Powstań Śląskich</p> <p>Katowice, dnia <i>15.12.1946 r.</i></p> <p><i>Stanisław Józef</i></p> <p>ZAKŁAD GŁÓWNY</p> <p><i>[Signature]</i></p> <p>KATOWICE</p>
--	---

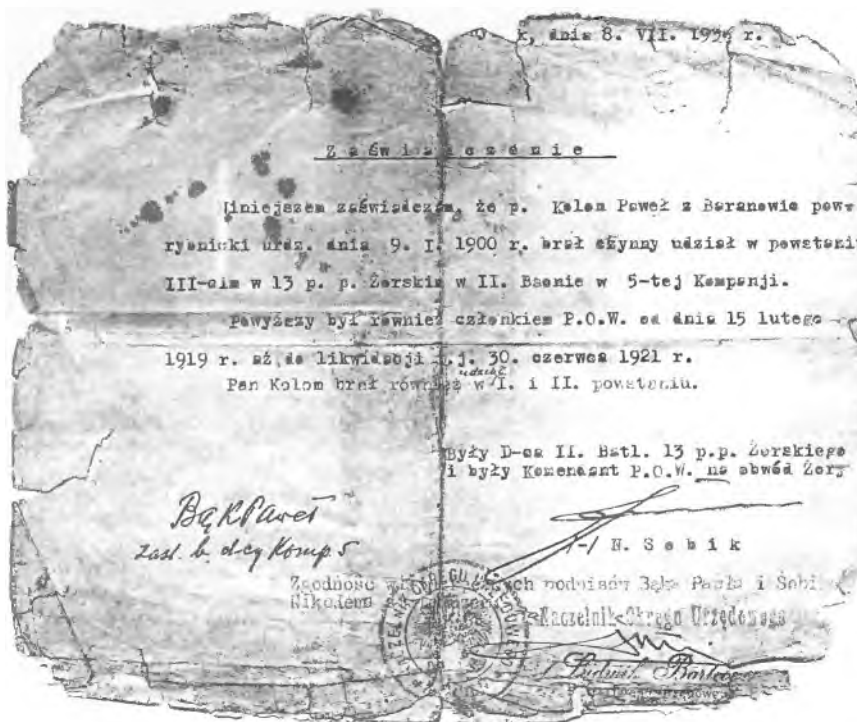
Przedstawiona tabelka w sposób zwięzły i przejrzysty przedstawia efekty głosowania, które nadzorowały dwie miejscowe komisje – polska oraz niemiecka. Jedna drugiej pilnowała i nie było mowy, by któraś z nich dopuściła się fałszerstwa. W głosowaniu brali udział rdzenni, dorośli baranowiczanie, a także obcy, którzy już kilka lat mieszkali we wsi (np. nauczyciele) oraz urodzeni w Baranowicach, ale na stałe zamieszkali poza granicami terenu plebiscytowego. Niebawem zaangażowanie się w sprawy plebiscytu sprawiło, że frekwencja w obu obwodach wyniosła 100%, co było wynikiem, którego już nigdy w Baranowicach nie osiągnięto, nawet w czasach PRL.¹¹⁰


Baranowiczanie w powstaniach śląskich

W okresie powstań śląskich kilkunastu baranowiczanie walczyło w ramach 13. Żorskiego Pułku Piechoty.¹¹¹ Po szczegółowej weryfikacji w okresie międzywojennym prawa kombatanckie przyznano 13 baranowiczantom. Biorących udział w powstaniach było więcej, ale z różnych przyczyn nie zdążyli uzyskać weryfikacji lub też o nią nie zabiegali.¹¹²

1. Buchwald Paweł
2. Chmiel Władysław
3. Hanusek Franciszek
4. Hanusek Józef, ur. 20.09.1898 r. – Szoszwow, żona Wiktoria, zmarł w 1982 r. – brał udział w trzech powstaniach¹¹³
5. Kaczmarczyk Paweł
6. Kolan / poprawnie Kolon Paweł, ur. 9.01.1900 r. (w dokumentach data: 11.01.1900 r.), żona Anna z domu Lala, zmarł 9.12.1982 r.

7. Kolon Alojzy, ur. 2.11.1901 r. – Szoszwow – brał udział w trzech powstaniach¹¹⁴
 8. Owczarek Teofil, ur. 18.04.1894 r. – ożeniony w Baranowicach w 1921 r., zmarł 04.05.1977 r.
 9. Rybica Alojzy, ur. 1.06. 1900 r. w Warszowicach, ożeniony w Baranowicach z Gertrudą Foltyn – brał udział w trzech powstaniach
 10. Szczypka Maksymilian, ur. 27.08.1905 r., ranny w rękę
 11. Szkróbka Franciszek, ur. w czerwcu 1900 r., żona Wiktoria z domu Piecha, zginął w wypadku samochodowym w 1951 r. – brał udział w trzech powstaniach
 12. Tyman Józef, dane niżej
 13. Zajac Jan, ur. 7.08.1895 r. w Baranowicach, żona Maria z domu Lala, kolejarz, zmarł w 1973 r. – brał udział w trzech powstaniach
- Pozostali powstańcy, których losy zostały potwierdzone¹¹⁵:
14. Buchta Rudolf, poległ 29.05.1921 r. pod Starym Koźlem
 15. Fojcik Józef
 16. Kumor Franciszek, poległ 21.05.1921 r. pod Starym Koźlem
- Ponadto we wspomnieniach mieszkańców Baranowic oraz rodzin wymieniane są jeszcze nazwiska powstańców¹¹⁶:
17. Płoneczka Leonard, ur. 5.11. 1898 r., zmarł w lutym 1984 r. – brał udział w trzech powstaniach
 18. Machulec Józef, ur. 09.09.1902 r., żona Gertruda, zmarł w 1974 r.
 19. Jan Śmietana, ur. w Krzyżowicach, mieszkał w Baranowicach.





POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA

Na podstawie art. 65 ust. 4 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz. U. Nr 44, poz. 220)

RADA PAŃSTWA

uchwala z dnia 6 lipca 1971 r.

za udział w Powstaniach Śląskich

mianowała

Obywatela Józ. TYMANA s. Tomasz

na stopień

PODPORUCZNIKA

z dniem 6 lipca 1971 r.

MINISTER
OBRONY NARODOWEJ

gen. broni Wojciech Karaszewski

PRZEWODNICZĄCY
RZĄDU PAŃSTWA

Józef Cyrankiewicz

Warszawa, dnia 6 lipca 1971 r.

Aktywność wymienionych tu powstańców zaznaczyła się szczególnie w trzecim powstaniu. Baranowiczanie należeli wtedy do Żorskiego Pułku Piechoty Wojsk Powstańczych (2 tys. powstańców, dowódca por. Haberko), który dzielił się na 3 bataliony. Baranowiczanie służyli w 5. kompanii II baonu dowodzonego przez Nikodema Sobika z Rownia. 3 maja zajęli Żory, walczyli o Paruszowiec, następnie pod Koźlem i Kędzierzynem. Boje zakończyli 22 czerwca. Demobilizacja pułku żorskiego trwała od 1 do 5 lipca.



Jednym z powstańców baranowickich był **Józef Tyman**¹⁷ – syn Tomasza i Teresy ze Śladkowskich. Urodził się 22 lutego 1892 roku w Szerokiej (powiat Rybnik). Wywodził się z rodziny robotniczej. Przez całe życie mieszkał w Baranowicach. Gdy skończył 22 lata, wybuchła I wojna światowa. Jako mężczyzna w sile wieku natychmiast został wcielony do armii. Podczas zmagañ wojennych dotarł do Kazachstanu. W 1919 roku wstąpił do POW w Baranowicach i brał czynny udział w akcji przygotowawczej do powstań śląskich. Kiedy wybuchło III Powstanie Śląskie, wstąpił jako ochotnik do 5-tej kompanii II Baonu 13 Pułku Żorskiego. Wraz z nim brał czynny udział w walkach pod dowództwem Nikodema Sobika na szlaku bojowym Żory, Paruszowiec, Rudy, Bierawa i Stare Koźle. Po likwidacji III Powstania Śląskiego powrócił do majątku rolnego w Baranowicach i tam pracował aż do wybuchu II wojny światowej. Po wkroczeniu wojsk hitlerowskich na teren Górnego Śląska został aresztowany i przez pewien czas był trzymany jako zakładnik. Po zwolnieniu wrócił do pracy w majątku. Po wyzwoleniu

Józef Tyman pracował w Lasach Państwowych w Baranowicach. Za udział w powstaniach śląskich został mianowany podporucznikiem, odznaczony Śląskim Krzyżem Powstańczym oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zmarł w wieku 92 lat.

Lata 1914-1918

Nie wiadomo dokładnie, ilu szoszwian zmuszono w czasie I wojny światowej do przywdziania mundurów cesarskich Niemiec. Znamy tylko kilka nazwisk żołnierzy, którzy w wojnie walczyli i udało im się szczęśliwie powrócić. Byli to: Franciszek Piszczelok (ranny), Paweł Karczmarczyk (ranny), Alojzy Kryśka, Jan Kucz i Franciszek Kucz. W pamięci szoszwian zachowały się nazwiska dwóch poległych żołnierzy – Alojzego Kucza, Roberta Krzyszczyka.

Lata międzywojenne

W 1926 roku w Baranowicach powstał Związek Powstańców Śląskich oraz Związek Obrony Kresów Zachodnich. W tym samym roku, 14 listopada, odbyły się pierwsze wybory do samorządu wiejskiego. Były dwie listy. Jedną z kandydatami separatystów śląskich i drugą reprezentującą zwolenników ścisłej więzi z Polską. Wygrali pierwsi i wójtem został Walenty Orszulik. Następnym był Alojzy Kryśka – gospodarz z Szoszów.

14. maja 1930 r. odbyły się wybory do sejmiku śląskiego. Na 380 uprawnionych głosowało 344. Na partię polską oddano 288 głosów, na niemieckie 56. Blok rządowy otrzymał 106. Na chrześcijańską demokrację oddano aż 159 głosów.



Baranowiczanie Paweł Kolon i Józef Hanusek na uroczystej akademii w żorskim Domu Kultury z okazji 60. rocznicy III Powstania Śląskiego. 1981 r.

W tym samym roku, 16. listopada, były wybory do Sejmu RP. Uprawnionych było 392, głosowało 358 baranowiczian. Na listę rządową oddano 254 głosy, chadecką 101 (spadek!) i niemiecką 3 głosy (spadek!). Podobny rozrzut głosów był w przeprowadzonych 23 listopada wyborach do Senatu.

W dniach 9-11 grudnia 1931 r. przeprowadzono powszechny spis ludności. W Baranowicach mieszkało wówczas 756 ludzi, z czego 2 podało się za Niemców. Sekretarzem Gminy – jak wynika z kroniki szkolnej – był wówczas Józef Orszulik.

I września 1939 r. –

wkroczenie Wehrmachtu, okupacja

W godzinach dopołudniowych dnia 1.IX.1939 roku (według relacji starszych mieszkańców) z rejonu Baranioka padły strzały karabinowe, przypuszczalnie polskich żołnierzy. Wówczas do domów na Szoszowach wpadli niemieccy żołnierze, którzy przeprowadzali rewizje w poszukiwaniu uzbrojonych ludzi, w tym powstańców. Pierwszą ofiarą działań wojennych na Szoszowach była powinowata ewangelickiego gospodarza Buby – kobieta niepełnosprawna, która zachowywała się nietypowo. Po zakończeniu rewizji, a niczego podejrzanego nie znaleziono, Niemcy poprowadzili dorosłych mężczyzn do Warszowic na podwórze ewangelika o nazwisku Kuś. Nadal poszukiwano powstańców śląskich. Wtedy najstarszy wiekiem, Andrzej Fraj, płynną niemieczyzną oświadczył, że wśród zatrzymanych nie ma żadnego insurgenta. Szoszowian zwolniono do domów.

Baranowice zostały zajęte przez niemieckie oddziały 5 Dywizji Pancерnej gen. von Vietinghoffa. Nie było tu walk, toczyły się w Żorach, a później pod Pszczyną.

Okupacyjne przeżycia mieszkańców Baranowic i Szoszów nie różniły się od przeżyć mieszkańców wiosek okolicznych. Gospodarze musieli podporządkować się rygorom czasów wojny. Wprowadzono obowiązkowe odprowadzanie płodów rolnych i system kartkowy, zakazano używania żaren, maśniczek oraz posiadania radioodbiorników, a na ubój domowy trzeba było mieć zezwolenie wójta.

W okresie okupacji tutejszą ludność śląską podzielono na grupy narodowości niemieckiej, czyli na lepszych (I i II gr. DVL) i gorszych (III i IV DVL) Niemców. O grupie decydowali okupanci. Większość baranowiczian miała III grupę Volkslisty. Przynależność do trzech pierwszych grup zobowiązywała m.in. do służby w wojsku hitlerowskim. Odmowę traktowano jak dezercję, a karą było wywłaszczenie, więzienie lub wysyłka do obozu koncentracyjnego. Kilku szoszowian odmówiło potraktowania ich jako obywateli narodowości niemieckiej. Byli to: Franciszek Fraj (* 1919), Jan Skiba (*1919) i Robert Kaczmarczyk (ur. 1920, zm. 17 lutego 2012 r. Od 1951 r. długoletni zasłużony kierownik szkoły w Woszczycach, gdzie dożył 91 lat. Znany i ceniony śląski działacz szachowy). Mimo sprzeciwu zostali oni zaliczeni do III gr. DVL i zaciągnięci do wojska. Oto losy niektórych z mieszkańców wsi:

Franciszek Fraj (przybrane nazwisko Gamoń) wcielony do wojska niemieckiego 23 marca 1942 r. Przeszedł do wojsk alianckich 13 czerwca 1944 r. we Francji. Walczył w brygadzie pancерnej gen. Maczka w kampanii we Francji, Belgii, Holandii i Niemczech. Powrócił do kraju.

Emil Dziadek wcielony do armii niemieckiej 2 września 1944 r. Wzięty do niewoli przez wojska alianckie, został żołnierzem 9. Pułku Ułanów Małopolskich. Powrócił do kraju.

Jan Muras wcielony do armii niemieckiej we wrześniu 1944 r. Dostał się do niewoli alianckiej i po krótkim pobycie w obozie jenieckim walczył w kampanii włoskiej pod dowództwem brytyjskim.

Teofil Waleczek z wojska niemieckiego trafił do wojska polskiego pod dowództwem brytyjskim i walczył we Włoszech.

Emil Papala, również jako żołnierz wojsk niemieckich, dostał się do niewoli, przebywał w obozie przejściowym dla Polaków, a już w grudniu 1944 r. został przydzielony do I Dywizji Pancерnej.¹¹⁸

Podobne losy towarzyszyły **Alojzemu Matusiakowi**. Jako młody chłopak został przymusowo wcielony do wojska niemieckiego. Ranny w rękę, szczęśliwie powrócił do rodzinnego domu.

Z niektórych rodzin do Wehrmachtu zaciągnięto po kilka osób. Z rodziny Piszczeloków – 6 braci (Augustyn, Emil, Sylwester, Wilhelm – powrócili z wojny), Skibów – 5 braci (Alojzy, Jan, Franciszek, Paweł, Stanisław – powrócili z wojny, Stanisław został w Anglii), Bartoszków – 4 braci (Alojzy, Franciszek, Józef, Stanisław – powrócili z wojny).

Jak wynika z wykazu sporządzonego przez historyka Jana Delowicza, poległo 30 mieszkańców wsi. Między innymi śmiertelnie ranny w bitwie pod Monte Cassino został kapral Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (Korpus gen. Andersa) Robert Mikołajec, ur. 24.IV.1914 roku. Zmarł następnego dnia po zdobyciu szczytu i pogrzebany jest na znanym Polskim Cmentarzu Wojennym *Na Monte Cassino – Tam Gdzie Wolność Krzyżami Mierzone* – u stóp góry. Jeśli będziecie na tej polskiej nekropoli, poszukajcie jego grobu (8-C-9 Mikołajec Robert¹¹⁹) i połóżcie na nim wiązanek polnych kwiatów, jeśli możliwe, czerwonych maków.

Polegli, zamordowani, zaginieni

Alfabetyczny (niepełny) wykaz mieszkańców Baranowic poległych, zamordowanych i zaginionych bez wieści w okresie II wojny światowej¹²⁰:

1. Bortlik Alojzy, 17.02.1945 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
2. Bortlik Józef, 02.03.1945 r., Katowice, aresztowany przez NKWD
3. Bortlik Konstanty, 28.08.1943 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
4. Brzenk Paweł, 29.10.1942 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
5. Buchta Karol, zaginął bez wieści
6. Cimała Ignacy, 24.02.1942 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
7. Cofalik Eryk, 20.05.1942 r., na froncie wschodnim (Symferopol na Krymie), w Wehrmachcie
8. Cwajkowski Józef, 07.12.1942 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie

9. Fizia Maria, 26.02.1945 r., Baranowice, podczas działań wojennych
 10. Fojcik Leon, 08.07.1942 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
 11. Grodoń Alfred, 14.02.1942 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
 12. Gruszka Rufin, 23.08.1942 r., Ołomuniec, z ran odniesionych w Wehrmachcie
 13. Klepek Leon, 14.08.1943 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
 14. Kolarczyk Paweł, 19.01.1944 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
 15. Kołodziej Paweł, 19.01.1943 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
 16. Kosakiewicz Gerard, 13.01.1942 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
 17. Kowalczyk Paweł, 19.01.1944 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
 18. Lala Henryk, 07.03.1945 r., podczas ewakuacji zarządzanej przez Niemców
 19. Makulec Józef, 07.09.1939 r., Proszowice, żołnierz WP
 20. Marcisz Józef, 13.08.1942 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
 21. Mikołajec Robert, 19.05.1944 r., Monte Cassino, żołnierz II Korpusu PSZ
 22. Muras Teofil, 29.10.1942 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
 23. Nieszporek Edmund, 04.07.1943 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
 24. Orszulik Franciszek, 02.02.1944 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
 25. Orszulik Józef, 15.02.1945 r., Baranowice, podczas działań wojennych
 26. Piątek Antoni, 15.01.1942 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
 27. Piecha Alojzy, 10.02.1943 r., na froncie wschodnim (Rostów nad Donem), w Wehrmachcie
 28. Piszczelok Paweł, 30.03.1942 r., na froncie wschodnim (Teodozja na Krymie), w Wehrmachcie
 29. Staniczek Franciszek, 20.02.1945 r., podczas działań wojennych
 30. Stawowski Albert, 03.03.1943 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
 31. Szymala Alojzy, zaginął w czasie wojny
 32. Tomecki Alojzy, 27.05.1943 r., na froncie wschodnim, w Wehrmachcie
 33. Zielonka Marta, KL Ravensbrück
- W pamięci szoszwowian zachowały się nazwiska poległych z ich przysiółka: Józef Damek, Konrad Król, Ludwik Piszczelok i Józef Zgraja.

Podziemie antyhitlerowskie¹²¹

Członkowie miejscowego podziemia rozpoczęli swoją działalność w 1939 r. Organizowali różnorodną pomoc dla Polaków. Pod koniec tegoż roku akcja została ujęta w ramy formalne pod nazwą Opieka Społeczna. Jej czynnym członkiem był Alojzy Frysz ps. Felek. Zwolniony z pracy na początku okupacji z powodu ułomności w prawej nodze, przebywał w domu swojej matki w Baranowicach. Tu prowadził gospodarstwo rolne i od końca 1939 r. wspierał materialnie i finansowo Polaków znajdujących się



Franciszek Fraj z żoną Anielą
– przymusowo wcielony
do Wehrmachtu



Franciszek Fraj i Franciszek
Skiba w mundurach Polskich
Sił Zbrojnych na Zachodzie



Jadwiga Zoremba z d. Zielonka,
członek AK, więzień obozu
koncentracyjnego Ravensbrück



Łucja Zielonka, członek AK,
więzień obozu koncentracyjnego
Ravensbrück



Robert Mikołajec,
żołnierz II Korpusu gen. Andersa



Alojzy Matusiak, przymusowo wcielony
do Wehrmachtu, zdj. lipiec 1944 r.



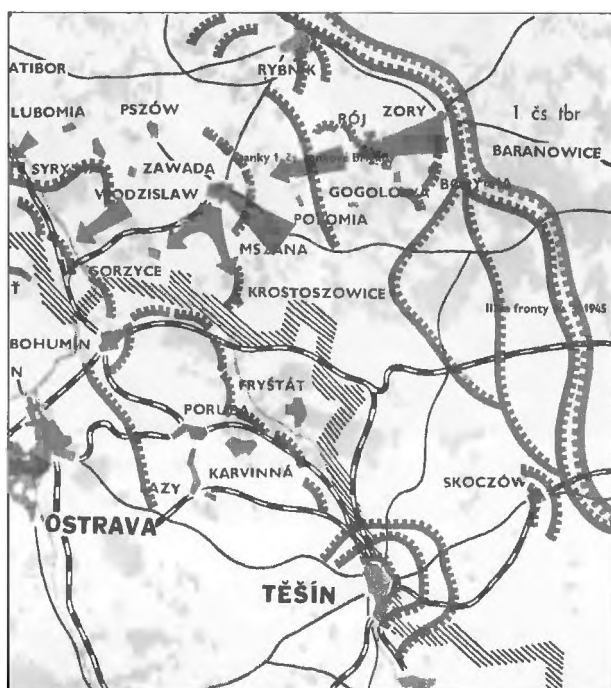
Alojzy Frysz, ps. Felek
żołnierz Armii Krajowej

w trudnej sytuacji, a zwłaszcza rodziny, których ojcowie byli aresztowani. We wrześniu 1941 r. został zaprzysiężony. Był łącznikiem, a także kierował bezpieczeństwem osób ściganych przez gestapo i deztererów z wojska niemieckiego. Wiosną 1943 r. pomógł deztererom: Janowi Bańczykowi, Józefowi Machulcowi z Baranowic, Ludwikowi Tekli i Augustynowi Smuszowi z Kleszczowa oraz uciekinierowi z obozu oświęcimskiego. Latem 1944 r. ponownie ukrywał A. Smusza. Dostarczył mu również broń.

Osobom działającym w ruchu oporu i deztererom z Wehrmachtu pomagała w Baranowicach rodzina Pawła i Marty Zielonków wraz z dziećmi (syn – Teodor Brańczyk, córki – Łucja i Jadwiga). Wszyscy od 1942 r. byli członkami AK. W ich gospodarstwie znajdował się bunkier i kwatery dla partyzantów z plutonu dywersyjno – sabotażowego (kompania pszczyńska AK). W bunkrze była zmagazynowana broń, materiały wybuchowe, żywność na zimę, maszyny do pisania i kartki żywnościowe. Na skutek zdrady wprowadzonego do oddziału konfidenta 16 grudnia 1943 r. nastąpiła obława i aresztowano partyzantów ukrytych w bunkrze. 23 stycznia 1944 r. zaś aresztowano całą rodzinę Zielonków, a ich gospodarstwo spalono. Po kilkutygodniowych przesłuchaniach Martę, Łucję i Jadwigę osadzono w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Matkę zamordowano w obozie, Łucja ciężko zachorowała z powodu przeżyć obozowych, Teodor został zamordowany w siedzibie gestapo w Rybniku.

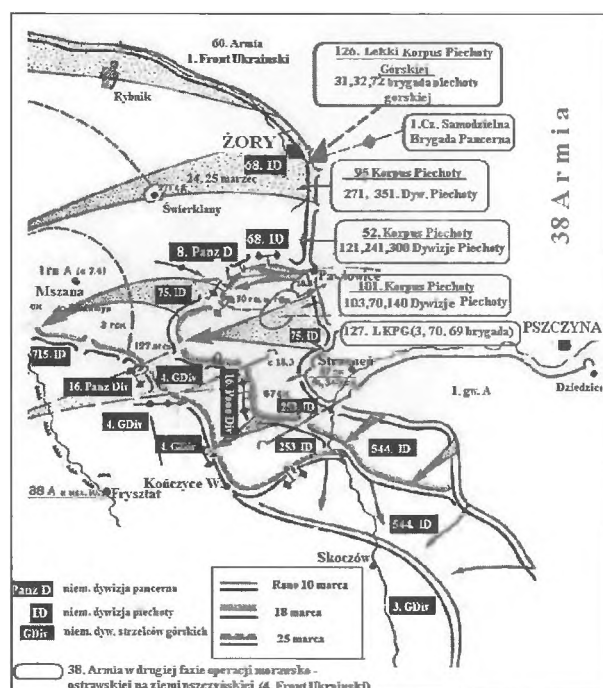
Uwięzieni przez okupanta¹²²

- Barwińska Ewa Aniela, urodzona 26.02.1904 r., zm. w Auschwitz 16.11.1943 r.
- Barwiński Emil, urodzony 15.03.1940 r. w Baranowicach, więzień w KL Auschwitz, zginął 7.04.1943 r.
- Barwiński Henryk, urodzony 16.02.1942 r. w Baranowicach, więzień w KL Auschwitz., zginął 4.04.1943 r.
- Brańczyk Teodor, syn Wiktorii Zielonki z pierwszego małżeństwa, ZWZ/AK, więziony, zamordowany (brak dalszych danych).
- Cyrulik Jan, urodzony 17.06.1891 r. w Baranowicach, powstaniec śląski, zginął w Auschwitz 6.07.1942 r.
- Kolon Alojzy, urodzony 2.11.1901 r., powstaniec śląski, w czasie okupacji robotnik leśny, dowódca AK w Żorach, więziony w Rybniku, przeżył wojnę.¹²³
- Mrowiec Alojzy, urodzony 9.06.1914 r. w Baranowicach, obrona wrześniowa, stalag, wrócił do kraju w listopadzie 1945 r.
- Pukowiec Józef, urodzony 14.09.1904 r., więzień w KL Auschwitz, wyrok kary śmierci – został ścięty na gilotynie 18.08.1942 r. w Katowicach.
- Zielonka Jadwiga (po mężu Zaremba), urodzona 9.10.1921 r. w Baranowicach, ZWZ/AK, więźniarka w KL Auschwitz, w KL Ravensbrück., do domu powróciła w maju 1945 r.



Ofensywa Armii Czerwonej w kierunku Ostrawy

Niemieckie działo samobieżne StuG-IV



Natarcie Armii Czerwonej w rejonie na południe od Żor

Żołnierze radzieccy na przedpolu Żor, luty/marzec 1945 r.



- Zielonka Paweł, mieszkaniec Baranowic, ZWZ/AK, więzień w KL Ravensbrück, uczestnik „marszu śmierci” z Oświęcimia do Wodzisławia, a stamtąd do KL Mauthausen, gdzie doczekał się wyzwolenia przez wojska amerykańskie w dniu 5.05.1945 r.
- Zielonka Łucja, urodzona 1.10.1922 r. w Baranowicach, ZWZ/AK, cała rodzina została wywieziona do KL Auschwitz, a następnie do KL Ravensbrück, przeżyła i odzyskała wolność.
- Zielonka Marta, mieszkanka Baranowic, więźniarka w KL Ravensbrück, zginęła w tym obozie.

Zajęcie Baranowic przez Armię Czerwoną

W czasie ustępowania Niemców w 1945 roku ich linie obronne od 12 lutego do 24 marca ciągnęły się mniej więcej wzdłuż toru kolejowego Żory – Pawłowice. W czasie kontrnatarć niemieckich Podlesie, Szosowy i Las Baraniok były świadkami zażartych walk i przechodziły z rąk do rąk. Bagienny Baraniok nie sprzyjał czołgom. W jednym ze swych natarć (17 marca?) Niemcy utracili tam bezpowrotnie dwa samobieżne działa szturmowe StuG-4, które swym wyglądem przypominały nieco czołgi.

„Za trzy dni Ostrawa będzie nasza, towarzyszu Stalin...”

Na wspomnianym odcinku Żory – Pawłowice nacierały sowieckie dywizje 38. Armii dowodzonej przez gen. Kiryłła Moskalenkę.

Armia ta 10 marca uczestniczyła w dużej ofensywie pod Pawłowicami, w wyniku której po paru dniach miała opanować ostrawskie zagłębie przemysłowe. Operacja ta zupełnie się nie powiodła. Rosjanie skompromitowali się i ponieśli duże straty.

Po pawłowickim niepowodzeniu ofensywę postanowiono wznowić w rejonie Żor.

„Uderzenie z tego miejsca zakończy się sukcesem, za trzy dni Ostrawa nasza” – obiecywano Stalinowi, który był w najwyższym stopniu rozwścieczony pawłowickim niepowodzeniem.

Niepotrzebna śmierć miasta

24 marca 1945 r. doszło więc pod Żorami do wznowienia operacji morawsko-ostrawskiej (tzw. II faza operacji). Tym razem ostrze uderzenia skierowano na Baranowice – Osiny, natomiast po północnej stronie miasta miało pójść natarcie pomocnicze. Radziecką piechotę w rejonie Baranowic mieli wesprzeć czechosłowaccy czołgiści z 1. Czechosłowackiej Brygady Pancernej dowodzonej przez mjr. V. Janko. Liczyła ona 1,5 tys. żołnierzy i 65 czołgów T-34. Rankiem brygada ruszyła z miejsca oczekiwania w Suszcu i przez Rudziczkę oraz przysiółek Dąbie skierowała się polną drogą w kierunku Baranowic. Niestety, na granicy z tą wsią, dwa kilometry od linii wroga, jedna trzecia część czołgów ugrzęzła w bagnistym terenie, tyle samo zostało, by ją wydobyć i tylko niewielka część maszyn ostrożnie posuwała się do przodu.



Vladimir Janko

Kiryl Moskalko



Tymczasem na miasto padały setki pocisków i rakiet z katusz (w ścianie kościoła do dziś są tego ślady). Mało tego, nieszczęsne Żory bombardowały też samoloty szturmowe. Nawala była potężna. Po kilkudziesięciu minutach nastała cisza. Teraz na oszołomionych Niemców miała całą siłą uderzyć sowiecka piechota wsparta czechosłowackimi czołgami. Mijały minuty, a tu nic. Niemcy, wykorzystując chwilowy niewyjaśniony spokój, otrząsnęli się i zaimprovizowali obronę. Gdy wreszcie pojawiły się pierwsze czechosłowackie maszyny, element zaskoczenia minął.

Spóźnione czołgi zajęły północną część wsi, pluton ppor. Vajdy ruszył w kierunku Bajerówki, zaś 3. kompania zajmowała południową część Baranowic. Z kolei 4. kompania czołgów szła ul. Zamkową i starała się wykurzyć niemiecką obronę z folwarku Wałachówka w Osinach. Broniący się Niemcy zniszczyli tam 1 czołg, zginął przy tym por. Vaclav Turma. Po silnym ogniu na wspomniane folwarki Niemcy ustąpili, a czołgi przesunęły się w kierunku Bajerówki oraz Skrzeczkowic.¹²⁴

Podsumujmy wyniki pierwszego dnia ofensywy:

- Nacierająca piechota nie walczyła bezpośrednio o miasto, lecz obeszła je od południa i północy. Mimo tego Żory zostały zniszczone w 80 % przez naloty samolotów, ogień artylerii lufowej oraz rakiet typu „katusze”.
- Zamiast kilkunastu kilometrów front przesunął się tego dnia do przodu zaledwie dwa tysiące metrów. Morawskiej Ostrawy nie zdobyto po kilku dniach – jak obiecywano Stalinowi – zajęto ją ... trzydzieści siedem dni później. 38 Armia dziennie traciła dwa tysiące żołnierzy.

- Za niespodzianie marne efekty w ataku na Żory Stalin po dwóch dniach pozbawił gen. Pietrowa stanowiska dowódcy 4. Frontu Ukraińskiego. Zastąpił go bohater spod Stalingradu, gen. Jeremienko.

W czasie lutowych i marcowych walk większość baranowiczian została usunięta lub sama uciekła z domów w bezpieczniejsze miejsca. Ludzie z Podlesia, Piekucza i Szoszków znaleźli się za plecami czerwonoarmistów w Rudziczce, Suszcu oraz Kryrach, pozostali ewakuowani byli przez Niemców na zachód (m. in. do Boryni).

O niemieckiej obronie Baranowic

Przed chwilą pisaliśmy o sowieckich oddziałach, napiszmy również o jednostkach niemieckich. Otóż Żor i sąsiednich miejscowości broniły różne improwizowane nieduże Kampfgrupy, a nade wszystko 68. Dywizja Piechoty (Infanterie Division 68).¹²⁵ Oto jej struktura organizacyjna ze stycznia 1945 r.¹²⁶

Grenadier-Regiment 169, czyli pułk grenadierów
Grenadier-Regiment 188, (j.w.)

Grenadier-Regiment 196, (j.w.)

Füsilier-Bataillon (A.A.) 68, czyli 8 batalion fizylierów

Artillerie-Regiment 168, pułk artylerii

Pionier-Bataillon 168, batalion saperów

Panzerjäger-Abteilung 168, oddział ppanc.

Nachrichten-Abteilung 168, oddział łączności

Feldersatz-Bataillon 168, batalion rezerwowy.



Krzyż w Baranioku w miejscu śmierci Józefa Orszulika



U góry: Mogiła zbiorowa żołnierzy niemieckich na cmentarzu w Żorach

Z prawej strony: Mogiła lejtn. A. D. Łoskutowa na cmentarzu Armii Czerwonej w Pszczynie. Poległ w lesie Baraniok.

U dołu: Mogiła zbiorowa żołnierzy radzieckich na cmentarzu w Żorach



68.ID, w okresie żorskim Kampfgruppe 68.ID, zasilona resztkami 712.ID, liczbą żołnierzy zdecydowanie ustępowała siłom radzieckim. Pod Żorami była już 1 lutego. W czasie walk zasłynęła skuteczną obroną swoich pozycji. Szczególnie uporczywe kontrnatarcia prowadziła w końcu lutego i w pierwszej połowie marca w rejonie baranowicko-kryrskiego kompleksu leśnego Baraniok. Mimo niskich stanów osobowych swych oddziałów, skutecznie powstrzymywała znacznie silniejszą 60. Armię gen. Kuroczkina. Dopiero druga ofensywa w operacji morawsko-ostrowskiej, w wykonaniu 38. Armii gen. Moskalenki, odrzuciła 24 marca osłabioną 68.ID spod Żor w kierunku Wodzisławia. Ostatnią bitwę resztki tej Dywizji stoczyły 5-6 maja w pogranicznym Krnowie.

Ostatnim dowódcą 68. ID był gen. leutnant Paul Scheuerpflug. Urodził się 3 lipca 1896 r. w Netphen-Siegen (Westfalia). W czasie pierwszej wojny leutnant. Oficer Wehrmachtu. Dnia 1 stycznia 1944 r. awans na gen. mjr., a od sierpnia tego roku gen. leutnant. 68. Dywizją Piechoty dowodził od 24 października 1943 r. do 8 maja 1945 r. Za skuteczną obronę odcinka żorskiego odznaczony w marcu Krzyżem Rycerskim z Liśćmi Dębu. Wraz z resztkami swej Dywizji dostał się do niewoli 8 maja 1945 r. w okolicy Krnowa (niem Jägerndorf, st. polski Karniów, na pd. od Głubczyc). Jako jeńiec znalazł się w Oświęcimiu, gdzie Sowieci w barakach byłego KL Auschwitz – Birkenau urządzili punkt zborny dla jeńców i uwięzionych przez nich cywiliów, wywożonych następnie do ZSRR. Gen. Paul Scheuerpflug zmarł tam 8 sierpnia na tyfus.

Mogiły

W walkach o Baranowice i rejon Żor Rosjanie utracili ponad 1600 żołnierzy (*o połowę więcej niż np. Polacy pod Monte Cassino*), kilka razy więcej było rannych. Liczba zabitych Niemców nie jest ustalona. Żołnierskie mogiły znajdowały się w Baranioku, w przyległych tzw. chłopskich gojach po stronie kryrskiej i na polach Baranowic. Jedna ze zbiorczych mogił żołnierzy radzieckich znajdowała się w pobliżu obecnego pomnika Jana Nepomucena na polu Józefa Szkróbki na Szoszowach.¹²⁷ Szczątki czerwonoarmistów w zdecydowanej większości zostały ekshumowane z pobojuwisk i ok. 1948 r. złożone w kilku żorskich mogiłach zbiorowych, zaś w 1952 r. ponownie ekshumowane i przewiezione na radziecki cmentarz wojskowy w Pszczynie. Pochowano je: w kwaterze 45 – 278 NN, w kwaterze 56 – 213, w kwaterze 51 – 289, w kwaterze 53 – 295. Ponadto 239 poległych z terenu Gotartowice – Żory pogrzebano w mogile nr 47, zaś szczątki 232 czerwonoarmistów z terenu Knurowa i Żor znajdują się w mogile nr 72.¹²⁸



Smutną historię ma drewniany krzyż ukryty w północno-zachodniej części Baranioka. Jest z nim związana dramatyczna historia mieszkańców Podlesia z czasów II wojny światowej. Kiedy 15 lutego 1945 r. linia frontu zatrzymała się w ich przysiółku, mieszkańcy zaczęli uciekać wzdłuż pobliskiej grobli do lasu. Były wśród nich m. in. rodziny Szalów, Płonków i Orszulików. Jedynie rodzina Smyczków ukryła się na czas strzelaniny w swojej piwnicy, przygarniając tam zabłąkanych sąsiadów.



Odślonięcie obelisku ku pamięci wyzwolicieli Żor w miejscu dawnej mogiły zbiorowej poległych żołnierzy radzieckich i czeskich, 23 marca 2005 r.

W czasie ucieczki Anna Szala złamała nogę, innych dosięgły kule karabinów, raniły Martę Płonkę oraz Józefa Orszulika i jego syna, Alojzego. Rana zadana ojcu okazała się śmiertelna. Młodego Alojzego Orszulika uratował przed śmiercią, jak głosi tradycja rodzinna, niesiony przez niego bochenek chleba. Ranny Alojzy w czasie nawały ogniowej ukrył się pod pobliskim mostkiem i wtedy poprzysiągł sobie, że jeśli przeżyje, swoją przyszłość odda Bogu i zostanie księdzem. Gdy strzały ucichły, chłopak wraz z sąsiadami, skradając się po szynach wąskotorówki (las był zamienowany), dotarł do domów Barteckich i Kukłów w Rudziczce, którzy pomogli uciekinierom.¹²⁹ Na pamiątkę tamtego wydarzenia rodzina postawiła w lesie krzyż i opiekuje się nim do dziś. W latach 90. XX w. ks. Sylwester Niesyto wraz z parafianami modlił się tu w czasie Drogi Krzyżowej.

W Baranowicach starsi mieszkańcy uważają, że śmierć Orszulika nastąpiła z rąk niemieckiego snajpera. Trudno to dziś potwierdzić. Wiadomo jedynie, że w walczącej tu 68.ID było kilku strzelców wyborowych. Najbardziej znanym był Litwin o nazwisku Bruno Sutkus (1924-2008), po litewsku Bronius Sutkus, który do żorskich czasów miał udokumentowanych ponad 200 zabitych czerwonoarmistów. Służył w 196. Regimencie i był sławny w całej armii niemieckiej. Jednakże w chwili śmierci Orszulika Sutkus był kontuzjowany i prawdopodobnie nie było go już na linii walki. Sprawę ostatecznie wyjaśniłoby przestudiowanie jego dziennika, który zachował się.

O mogiłach niemieckich wiemy zdecydowanie mało. Po latach ich ślady były jeszcze widoczne w okolicy, ale upływający czas zrobił swoje. Dziś tylko najstarsi mieszkańcy mogą wskazać niektóre z tych miejsc. Do niedawna jedna z mogił znajdowała się przy ul. Lipowej. W 1947 r. do Baranowic przyjechały delegacje z Niemiec, które szukały szczątków poległych żołnierzy w okolicach ul. Ogrodowej, ale tego grobu nie znalazły.

We wspomnianej mogile znajdowały się szczątki żołnierza niemieckiego, pochodzące z okresu II wojny światowej. Zostały one wykopane w latach pięćdziesiątych podczas prac związanych z ustawieniem słupa elektrycznego i ponownie pochowane w pobliżu miejsca ich odkrycia. Mogiłą położoną na działce nr 811/54 opiekowali się mieszkańcy wsi. Na grobie wykonali drewniane obramowanie i ustawili krzyż z postacią ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa. Grób ten dziś już nie istnieje.¹³⁰

Szacujemy, że Niemcy na opisywanym terenie utracili 300-500 poległych żołnierzy.



Na pamiątkę trzydziestej rocznicy walk, w 1975 r., postawiono w Żorach T-34 „Czołg – Pomnik Bractwa Broni”. W okresie stanu wojennego górnicy próbowali wysadzić go w powietrze. Ostatecznie na fali wystąpień antysowieckich został on 20 maja 1991 roku zdemontowany. Maszyna znalazła się na złomowisku, a po jakimś czasie trafiła na posesję przedsiębiorcy Z. Osińskiego w Kleszczowie, który nabył ją po cenie złomu. Po latach, gdy emocje opadły, żorzanie próbowali przywrócić czołg na stare miejsce, ale właściciel nie zamierza się go pozbyć. Do dziś pomnikowy T-34 stoi opuszczony w zagajniku obok domu Osińskich.



Powojenne trudy¹³¹

13 lutego 1945 r. wyzwolono Szoszwowy, Podlesie, Piekucz, zaś 24 marca resztę wsi. Po powrocie z ewakuacji mieszkańcy zastali swe domy do cna ograbione, zapchlone i zabrudzone. W oborach nie było żywego inwentarza, brakowało więc siły pociągowej do prac polowych. Nie było też ziarna siewnego i ziemniaków. Nade wszystko brakowało jednak rąk do pracy – mężczyźni w czasie zawieruchy wojennej byli rozproszeni po całym świecie.

Jeszcze w marcu powołano do życia Milicję Obywatelską, której zadaniem była ochrona mienia społecznego. Przystąpiono do odbudowy zniszczonych dróg, zdewastowanej szkoły, uruchomiono handel wymienny z zakładami przemysłowymi – zboże i ziemniaki za materiały budowlane. Ziemię obsiano, czym się dało. Za zbiory zbóż i rzepaku z pól majątku odpowiedzialny był Józef Myszakowski.

Parcelacja

Przeprowadzono reformę rolną. Powołano ośmioosobową komisję, a jej przewodniczącym został Józef Machulec. Przedstawiono plany parcelacji. Wszystko odbywało się w obecności miernika z powiatu. Baranowiczanie nieposiadający ziemi mogli uzyskać do 7 ha, a pozostali uzupełnić swoje gospodarstwa do tej wielkości. Gdy podzielono działki między baranowiczanie i kleszczowian, okazało się, że zostały jeszcze wolne parcele. Nie było chętnych na pola pod lasem. Wtedy, odpowiedzialny za parcelację geodeta, sprowadził nabywców z Olkuskiego (Wolbrom), którzy zagospodarowali

część wolnych parceli. Osiedleńcy zamieszkali w zabudowaniach podworskich – wyremontowanej i przystosowanej na mieszkania stajni dla koni. Ten wysoki i długi na około 25 m budynek pokryty dachówką znajdował się przy obecnej ul. Podlesie. Mógł pomieścić wielu mieszkańców. Na Nowy Dwór przybyły wówczas rodziny: Franciszek i Marianna Wojtachowie, Jan i Honorata Firowie, Stanisław i Antonina Firowie, Franciszek i Antonina Łądkowie, Jan i Otylia Gamratowie, Wincenty i Maria Kusiowie, Stanisław i Marianna Barczykowie, Feliks i Zofia Majowie, Antoni i Marianna Gilowie, a nieco później Stanisław i Józefa Durajowie.¹³² Ich potomkowie mieszkają tu do dziś.

Resztówki i ich zagospodarowanie

Jak relacjonuje p. W. Myszakowski, po zakończeniu parcelacji zostało 24 ha resztówki, którą nazwano Gospodarstwem Łąkowym.

„Zarządzał tym Teodor Szmajduch, a po nim, z ramienia Lasów Państwowych, Stanisław Seneczko. Wtedy na terenie przydworskim (część północna) powstał Ośrodek Remontowo-Budowlany Lasów Państwowych. To pracownicy ORB wybudowali w pobliżu pałacu stojącą do dziś stodołę.

Natomiast teren pod Baraniokiem, gdzie później był „Smak” (to też resztówka), przejął Fundusz Ziemi, potem zarządzała tym SKR (próba założenia owczarni), następnie RSP (próba zbudowania tuczarni). Kolejnym użytkownikiem były Zakłady Oczyszczania Miasta, które oddały teren Cwiężkowi



na rzeźnię. Później przeniósł się tu jeszcze z Osin „Smak”. Przetwórnia „Smak”¹³³ (ul. Pukowca 93A) istniała tu od 1979 roku i specjalizowała się w przetwórstwie owocowo-warzywnym. W 2009 roku Marka „Smak” została przejęta przez Grupę Prymat.

Zebrania wiejskie

Z protokołów zebrań wiejskich w latach 1951-1952¹³⁴ wynika, że sołtysem wsi był wówczas Dymitr Bojko. Zebrania odbywały się w godzinach popołudniowych w salach szkoły podstawowej lub w świetlicy gromadzkiej. Uczestniczyli w nich mieszkańcy Baranowic w liczbie 26-51 osób oraz przedstawiciele Koła Związku Samopomocy Chłopskiej Oddział Gminny Żory z prezesem Franciszkiem Szkróbką, później prezesem Dziwokim (który szybko awansował) i prezesem Pawłem Kolonem, a także przedstawicielami cukrowni „Chybie” i kopalni „Jankowice”.

Dyskusje dotyczyły uprawy, kontraktacji i ochrony roślin przemysłowych (tytoniu, cykorii, rzepaku i lnu), hodowli kur, sposobów kierowania zamówień na maszyny rolnicze do ośrodków maszynowych oraz wyciągów do kart meldunkowych. Wyświetlano filmy edukacyjne. Rolnicy zgłaszali swoje bolączki: niszczenie upraw przez zwierzynę leśną, brak nawozów sztucznych, zły podział kontraktacji, brak rąk do pracy, brak deficytowych materiałów budowlanych. Wybrano stróża nocnego, który jednocześnie był gońcem gromadzkim. Od 1 marca

1951 r. był nim Tomasz Fizia. Staraniem sołtysa i przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej M. Gaika wyremontowano drogi gminne (21 wagonów żwiru), otwarto świetlicę oraz bibliotekę gminną, którą rolnicy byli bardzo mało zainteresowani. Zebrań miejscowego Koła Związku Samopomocy Chłopskiej i mieszkańców było niewiele. Ludzie nie chcieli bowiem słuchać partyjnej agitacji namawiającej ich do tworzenia spółdzielni produkcyjnej (kołchozu).



**Parafia Rzymskokatolicka
pw. św. Jadwigi Śląskiej
w Żorach-Baranowicach**

ul. Strażacka 3
44-240 Żory-Baranowice
Diecezja Katowicka
Tel. 32 435 50 99
baranowice@katowice.opoka.org.pl

Dekanat: Żory

Liczba parafian: 1170

Odpust: niedziela po 15 października.

Msze św. niedzielne: 8.00, 10.30, 15.30
(oprócz VII-VIII i kolędy), sobota 18.00

Msze św. w tygodniu: poniedziałek, środa 7.00,
wtorek, piątek 18.00,
Msza szkolna: czwartek 16.30

Ulice: Bema, Błękitna, Bursztynowa,
Parkowa, Cicha, Dworska, Kawowa,
Kościelna, Kościuski, Letnia, Lipowa,
Ładna, Mała, Młyńska, Ogrodnicza (część),
Owocowa, Podlesie, Południowa,
Pukowca, Sportowa, Strażacka,
Strefowa, Zamkowa, Zielna, Szoszowska
(uwaga: przysiółek Szoszowy od początku
istnienia jest w granicach parafii Warszowice).

Cmentarz komunalny – ul. Lipowa 4
został założony zgodnie z uchwałą
Rady Miasta z dnia 01.09.2005 r.
na nieruchomości
stanowiącej własność Gminy Żory.
Plan cmentarza znajduje się w Internecie¹³⁵.

**9.
Parafia
pw. św. Jadwigi
Śląskiej**

Z dziejów parafii

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Jadwigi Śląskiej w Żorach-Baranowicach powstała z inicjatywy dziekana żorskiego. Zaczęło się od tego, że ordynariusz katowicki ks. bp Herbert Bednorz poświęcił barak, w którym za zezwoleniem

Kurii Diecezjalnej celebrowano dwie msze św. w niedzielę i trzy w tygodniu. W czerwcu 1983 r. rozpoczęto budowę domu katechetycznego wg projektu inż. Rudolfa Fojcika. Pomysł, by obiekt poszerzyć o kaplicę mszalną, uzyskał 22 czerwca 1986 r. zgodę władz.

Pod koniec sierpnia 1984 roku w Baranowicach pojawił się pierwszy ksiądz – Sylwester Niesyto – skierowany tu przez biskupa ordynariusza Herberta Bednorza z zadaniem zorganizowania samodzielnego duszpasterstwa i 24 sierpnia 1986 roku został mianowany administratorem przy kościele pod wezwaniem św. Jadwigi w Baranowicach.

Koordynatorem całej budowy i jednocześnie jej mistrzem został sołtys Wilhelm Kołodziej, a nadzór nad pracami sprawował inż. Piotr Mirecki. Budowniczymi byli mieszkańcy Baranowic, m. in.: murarze – Józef Dyma, Piotr Witoszek, Marian Wowra, Józef Michalik; cieśle – Alojzy Skaźnik, Alojzy Waleczek, Jan Smyczek; stolarze – Karol Mańka, Karol Płonka, Jan Żmij, Franciszek i Józef Płoneczkowie. Do nich dołączyli Janusz Piksa, Piotr Mrowiec i Eugeniusz Lojza. Największy wkład w budowę kościoła baranowickiego wnieśli: Wilhelm



**PAMIĄTKA NAWIEDZENIA
JASNOGÓRSKIEJ PANI**

BARANOWICE 6.06.97

Kołodziej, Alojzy Smyczek, Jan Muras i Edward Cwajkowski.¹³⁶ Twórcą wystroju wnętrza był artysta plastik Józef Kołodziejczyk z Chorzowa.

15 października 1986 roku kościół w stanie surowym wraz z salkami katechetycznymi w obecności duchowieństwa dekanalnego oraz księży pochodzących z Baranowic, w tym ks. dyr. Alojzego Orszulika, a także zaproszonych gości i parafian, został poświęcony przez ordynariusza katowickiego ks. bp. dr. Damiana Zimonia.

Parafia została erygowana 1 stycznia 1987 r. W związku z utworzeniem samodzielnej parafii ks. Sylwester Niesyto został mianowany jej proboszczem. Aby pozyskać fundusze niezbędne do budowy kościoła, ksiądz Niesyto przeprowadzał kolekty w parafiach w Bieruniu Nowym, w Bojszowach Starych, w Łaziskach, w Strzebini koło Lublińca, u ks. J. Cedzicha, w swoich dawnych parafiach – w Woźnikach, Katowicach – Kostuchnie i w Suszcu. Dzięki staraniom parafian i proboszcza w 1988 roku wykonano boazerie wewnętrzne, a po zakończeniu budowy wieży kościelnej zakupiono dzwon, który 4 grudnia 1988 r. poświęcił ksiądz biskup Gerard Bernacki. W tym też roku rozpoczęto budowę probostwa.

W 1990 r. wyasfaltowano drogę od ul. Pukowca do kościoła i teren wokół budynku. W następnym roku w kościele pojawiły się ławki wykonane przez W. Kołodzieja. W 1992 roku zakończono wyposażanie prezbiterium. Płaskorzeźby Drogi Krzyżowej wykonał miejscowy artysta ludowy Grzegorz Hutyra.¹³⁷

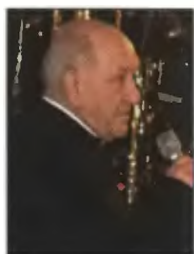
Kościół odnawiano, m. in. za czasów ks. Stefana Kalisza. Ks. Franciszek Pawlas wyszukał dla parafii organy, które pozwalają na organizowanie koncertów organowych.

Święta Jadwiga Śląska – patronka parafii baranowickiej – przedstawiana jest najczęściej w habicie cysterskim, boso lub z obuwiem w ręce, w drugiej trzyma model kościoła. Początkowo była czczona jako patronka Śląska, a od XIII wieku uważa się ją za patronkę Polski, obecnie również za patronkę pojednania polsko-niemieckiego. Kościół czci jej pamięć w dniu 16 października.

Proboszczowie

- ❖ ks. Sylwester Niesyto administrator – od 1986 r., proboszcz – od 1987 r.
- ❖ ks. Stefan Kalisz administrator – 2006 r.
- ❖ ks. Franciszek Pawlas – od 2007 r. do nadal

Ks. Sylwester Niesyto¹³⁸ pochodzi z Nowego Bierunia. Urodził się 15 sierpnia 1948 w rodzinie Cecylii i Alojzego. Po ukończeniu szkoły podstawowej postanowił zdobyć zawód elektryka i wstąpił do Szkoły Zawodowej w Katowicach-Szopienicach. Od 1965 roku pracował jako stażysta w Katowicach. Potem przeniesiono go do kopalni „Janina” w Libiążu, a następnie do kopalni „Słupiec” w województwie wałbrzyskim. Równoległe z pracą zawodową łączył naukę w Technikum Górniczym w Tychach. W 1969 roku ukończył je i podjął studia na wydziale technologicznym Politechniki Śląskiej. W dalszym ciągu pracował. We wrześniu 1970 roku wstąpił do Wyższego Śląskiego Seminarium



Proboszcz
ks. Sylwester Niesyto



Proboszcz
ks. Franciszek Pawlas

Duchownego w Krakowie. Po ukończeniu seminarium w 1976 roku rozpoczął staż diakonacki w parafii św. Teresy w Rybniku-Chwałowicach. Zaś 7 kwietnia 1977 r. otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze katowickiej. Pierwszą placówką, w której podjął pracę, była parafia św. Katarzyny w Woźnikach. Tu przebywał od 1977 do 1979 roku. W latach 1977-1981 kontynuował studia na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie i w 1984 roku uzyskał stopień magistra teologii praktycznej. W latach 1979-1982 był wikariuszem w parafii Trójcy Przenajświętszej w Kostuchnie. W 1982 roku został skierowany do parafii św. Stanisława w Suszcu, gdzie przebywał do 1985 roku. Z końcem sierpnia 1984 roku w Baranowicach koło Żor zorganizował samodzielne duszpasterstwo i kontynuował budowę kościoła pod wezwaniem św. Jadwigi. Następnie wznosił tam kaplicę mszalną. W 1986 roku został mianowany administratorem w tejże parafii. 15 października 1986 r. kościół został poświęcony w stanie surowym, a parafię erygowano 1 stycznia 1987 r. Został wówczas jej proboszczem. Przez następne sześć lat wyposażał świątynię, m. in. w pierwszą w Polsce biblijną drogę krzyżową. W 2006 roku został proboszczem w Godowie.

Ks. Stefan Kalisz, w latach 1984-1988 wikary w parafii św. Krzyża w Siemianowicach, następnie w Knurowie w parafii MB Częstochowskiej (1988-1994), ks. kpt. WP – kapelan wojskowy w Lublińcu od 1994 r., proboszcz w parafii św. Ducha w Czarnym Lesie (2000-2006), w roku 2007 administrator w parafii św. Jadwigi w Baranowicach. W 2009 roku rezydent w Bańgowie, a w kolejnym roku w Ośrodku NSPJ w Halembie.

Ks. Franciszek Pawlas¹³⁹ urodził się 19 lipca 1963 r. w Rybniku, w rodzinie Roberta i Adelajdy z domu Brachman. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Książenicach naukę kontynuował w Liceum Ogólnokształcącym w Knurowie. Po zdaniu matury w 1981 roku wstąpił do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach. W latach 1984-1985 pracował w kopalni „Dębieńsko” w Czerwionce. Święcenia kapłańskie przyjął 14 maja 1988 r. w Katowicach. Następnie był wikariuszem w parafiach:

- św. Stanisława w Żorach, 1988-1994
- św. Anioła Stróża w Gorzycach, 1994-1997 (w tym czasie ukończył studia podyplomowe na ATK w Warszawie)
- MB Szkaplerznej w Gierałtowicach, 1997-2000
- św. Jana Chrzciciela w Pawłowicach Śl., 2000-2003
- w Kochłowicach, 2003 -2006.

W 2006 r. został proboszczem parafii św. Izydora w Radlinie, zaś od 2007 roku proboszczuje w parafii św. Jadwigi w Baranowicach.

Ks. Franciszek Pawlas od lat udziela się w Ruchu Światło-Życie. Między innymi dzięki jego zabiegom zostały wyremontowane budynki starego probostwa w Lalikach. Od 1996 roku jest tam „Nazaret – Ośrodek Fundacji Światło – Życie”, do którego mogą przyjeżdżać zorganizowane grupy na rekolekcje zamknięte, wycieczki kilkudniowe na warsztaty i szkolenia. Ośrodek ten prowadzi ks. Franciszek.¹⁴⁰



Rodzina Orszulików. I Komunia
Święta Florentyny i Floriana.
W środku Józef i Rozalia Orszulikowie
(pradziadkowie Alojzego). W drugim
rzędzie stoją siostry Kowalczyk.



Rozalia Orszulik z synem Alojzym



Bracia Ludwik, Jan, Teofil, Alojzy
i Florian Orszulikowie (foto 1948 r.)

Księża wywodzący się z Baranowice

Ks. bp Alojzy Orszulik¹⁴¹ urodził się w rolniczej rodzinie Józefa i Rozalii z domu Kowalczyk w Baranowicach. Przed wybuchem II wojny światowej rozpoczął naukę w szkole powszechnej, kończąc do 1939 cztery klasy. W czasie okupacji pracował fizycznie jako stolarz i pozostał przy tej pracy w pierwszych latach powojennych. Od 12 lutego do 24 marca Baranowice znajdowały się na linii frontu. Gospodarstwo Orszulików było po stronie sowieckiej. Wobec narastającego niebezpieczeństwa rodzina Orszulików postanowiła 15 lutego uciec do Rudziczki, gdzie było nieco bezpieczniej. W trakcie tej ewakuacji pod Baraniokiem zginął Józef Orszulik, a syn Alojzy został ranny. W 1948 r. Alojzy podjął naukę w Niższym Seminarium Duchownym Księży Pallotynów w Chełmnie i trzy lata później zdał tam egzamin dojrzałości. Od 1951 r. odbywał nowicjat pallotyński w Ząbkowicach Śląskich. Studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Ołtarzewie ukończył w 1957 r. 8 września 1956 r. złożył śluby wieczyste, zaś 22 czerwca 1957 r. przyjął w Ołtarzewie z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego święcenia kapłańskie. Kontynuował następnie studia na Wydziale Prawa Kanonicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie uzyskał kolejno magisterium i licencjat. Od jesieni 1961 r. do 1989 r. wykładał prawo kanoniczne w seminarium ołtarzewskim.

8 września 1989 r. został mianowany biskupem tytularnym Vissalsy i biskupem pomocniczym

diecezji siedleckiej. Sakrę biskupią otrzymał 8 grudnia 1989 r. w katedrze w Siedlcach z rąk prymasa kardynała Józefa Glempa, któremu towarzyszyli arcybiskup Bronisław Dąbrowski i biskup siedlecki Jan Mazur. Jako swe zawołanie biskupie przyjął sentencję „Christo in aliis servire” (Służyć Chrystusowi w innych). W diecezji siedleckiej pełnił funkcję wikariusza generalnego.

25 marca 1992 r., po erygowaniu diecezji łowickiej, został nominowany jej biskupem diecezjalnym. Ingres do katedry łowickiej odbył 12 kwietnia tegoż roku. Na czas jego rządów w diecezji przypadło we wrześniu 1992 r. erygowanie Wyższego Seminarium Duchownego w Łowiczu, utworzenie Kolegium Katechetycznego w Łowiczu, reaktywowanie tamtejszej kapituły archikolegiackiej i powołanie diecezjalnej Caritas. 22 maja 2004 r., po osiągnięciu wieku emerytalnego, przeszedł w stan spoczynku.

W 1962 r. został skierowany przez przełożonych do pracy w Sekretariacie Episkopatu Polski. Był referentem, a od 1968 r. kierownikiem Biura Prasowego Episkopatu Polski. Z nominacji papieża Pawła VI w latach 1974-1994 był konsultorem Papieskiej Rady m. in. Środków Społecznego Przekazu. W listopadzie 1980 r. został członkiem-sekretarzem Komisji Wspólnej Przedstawicieli Episkopatu Polski i Rządu PRL. Brał udział w przygotowaniach kolejnych pielgrzymek papieskich do Polski. W Konferencji Episkopatu Polski pełnił też funkcje sekretarza pomocniczego (od 1983 r.), wiceprzewodniczącego Komisji m. in. Środków



*Ła okasanie dowodów żywołwości, modlitwę oraz złożone życzenia
z okazji mych*

Święceń Kaptkańskich i Prymicji

składam najserdeczniejszo Bóg zapłać.

Pragnę zapewnić o pamięci wo Mszy św. i modlitwach kaptkańskich.

Z serdecznym pozdrowieniem powostajo sługo Chrystusa i Maryi

Ks. Alojzy Orszulik S. A. C.

Baranowice-Łory, w czerwcu 1957 r.

Di. 149.00. B-05.



Święcenia kaptkańskie ks. Alojzego Orzulika

Społecznego Przekazu i członka Komisji m. in. Wydawnictw Kościelnych. Ponadto był asystentem kościelnym w Kościelnym Komitecie Rolniczym. W 1987 r. znalazł się w składzie Komisji Mieszanej Stolicy Apostolskiej i Episkopatu Polski m. in. ds. nawiązania stosunków dyplomatycznych między Watykanem i Polską. Uczestniczył w rozmowach w Magdalence i w obradach Okrągłego Stołu. W latach 1989-1994 był zastępcą sekretarza Episkopatu Polski, od 1994 r. przewodniczył Komisji Episkopatu m. in. Środków Społecznego Przekazu. Brał także udział w pracach Komisji Prawnej Episkopatu i Komisji Wspólnej Episkopatu Polski i Rządu oraz Kościelnej Komisji Konkordatowej.

W 2010 r. prezydent RP Bronisław Komorowski odznaczył go Orderem Orła Białego. W 2002 r. został honorowym obywatelem Łęczycy, a w 2003 r. Łowicza. Odznaczony m. in. *Missio Reconciliationis*.

Ks. Franciszek Palarczyk (1887-1961)¹⁴² urodził się 26 sierpnia 1887 r. w Baranowicach jako syn rolnika Józefa i Katarzyny z d. Turocha. Po ukończeniu szkoły ludowej w Baranowicach przez 2 lata uczęszczał do gimnazjum w Pszczynie, potem w Gliwicach. Ukończył je 16 marca 1909 r. Od 27 kwietnia 1909 r. do 10 czerwca 1912 r. studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego i należał do tajnych organizacji akademickich młodzieży polskiej ze Śląska. 21 czerwca 1913 r. otrzymał święcenia kapłańskie.

Następnie był wikarym w Bielszowicach (od 4 października 1913 r.), Krapkowicach w powiecie opolskim (od 16 marca 1914 r.) i w Lipinach (od 12 czerwca 1915 r.). Od 24 sierpnia do 28 września 1917 r. uczestniczył w kursie seminaryjnym w Mysłowicach. Zdecydowanie polskie nastawienie i jego działalność plebiscytowa na rzecz przyłączenia Górnego Śląska do Polski ściągnęły nań różne przykrości i przysporzyły mu wrogów. Z tego powodu przeniesiono go do parafii w Sobiśzowicach, jednak w wyniku petycji podpisanych przez organizacje polskie i polskich parafian z Lipin kuria wrocławska zgodziła się na jego powrót. Od lutego 1921 roku kierował tam 300-osobowym Towarzystwem Oświaty na Górnym Śląsku im. Św. Jacka. Był też kapłanem powstańczym.

Już po podziale Górnego Śląska (1922) kilkakrotnie usiłował uzyskać zgodę Administracji Apostolskiej dla polskiego Śląska na pozostanie w Lipinach w charakterze proboszcza, został jednak w 1924 roku skierowany do Radlina z zadaniem utworzenia nowej parafii w Biertułtowach. W uznaniu dotychczasowych osiągnięć w pracy duszpasterskiej w trudnych warunkach, otrzymał 10 grudnia 1924 r., jeszcze przed ukończeniem budowy kościoła w Biertułtowach, nominację na proboszcza. Był odznaczony Złotym Krzyżem *Pro Ecclesia et Pontifice* (1930).

Krytycznie odnosił się do faktu penetracji kapitału niemieckiego w Rybnickim Gwarectwie Węglowym, zwłaszcza w latach 30., kiedy sytuacja materialna robotników się pogarszała. Po wybu-



Prymicia ks. Antoniego Bartoszką w Szoszowach



ks. Antoni Bartoszek

chu II wojny światowej w dniu 9 listopada 1939 r. został aresztowany przez gestapo. Więziono go w Wodzisławiu Śląskim i Rybniku. Po zwolnieniu, 15 marca 1940 r., zabroniono mu powrotu do parafii. Przebywał więc w Rybniku, a po otrzymaniu nakazu wysiedlenia katowicki wikariusz generalny skierował go do diecezji krakowskiej (15 sierpnia 1940 r.). Do końca wojny mieszkał u chłopca w Zalasowej, a potem wrócił na probostwo w Biertułtowach.

Wobec przedłużającego się pobytu za granicą przedwojennego dziekana dekanatu rybnickiego, ks. Tomasza Reginka, został tymczasowo dziekanem (14 sierpnia 1946 r.). Z godności tej zrezygnował 23 grudnia 1954 r., ale wikariusz kapitułny, ks. J. Piskorz, mianował go dziekanem honorowym, a 27 października 1955 r., z okazji konsekracji katedry w Katowicach, radcą duchownym. Kilka dni przed powrotem biskupów katowickich z wygnania został 25 października 1956 r. kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej. Było to wyrazem uznania dla ofiarności jego parafii na rzecz budowy katedry w Katowicach. W ostatnich latach życia często chorował, w związku z czym funkcje administracyjne w parafii sprawowali wikarzy. Zmarł 24 lutego 1961 r. w Biertułtowach i tam go pochowano.

Ks. Antoni Jan Bartoszek¹⁴³ urodził się w Baranowicach 10 czerwca 1933 r. Świecenia kapłańskie uzyskał 23 czerwca 1957 r. w Katowicach. M. in. był lokalistą tworzącej się parafii

pw. św. Jana Nepomucena w Chwałęcicach (1970-1976), proboszczem w Chwałowicach w parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus (1977-1988) i wicedziekanem Dekanatu Rybnik Centrum.

W latach 1988-1998 proboszcz w Łaziskach Górnych. Jest pierwszym katolickim kapłanem w dziejach Szosów i trzecim po ks. Palarczyku oraz ks. bp. Orszuliku w dziejach Baranowic. Obecnie na emeryturze. Mieszka w żorskiej parafii św. Stanisława.

Ks. Alfred Szkróbka urodził się 16.10.1939 r. w wielodzietnej rodzinie Józefa i Marii z d. Ślężona. Matka pochodziła z Wisły Małej, a jej pierwszym mężem był Alojzy Kryski, który od bezdzietnego wuja Figasa odziedziczył na Szosowach 16-hektarowe gospodarstwo. Z tego małżeństwa urodzili się: Franciszek, Józef, Maria, Salomea i Alojzy. Owdowiała Maria w dniu 12.07.1936 r. wyszła za mąż za kawalera Józefa Szkróbkę z Szerokiej. Ich dziećmi byli: Leon, Alfred, Janek (umarł w czasie wojny) i Agnieszka. Starsi bracia, Kryskowie, szczęśliwie ocalili z zawieruchy wojennej, wrócili do domu rodzinnego i założyli swoje rodziny. Siostry również wyszły za mąż.

„Po wojnie – pisze ks. Alfred – uczęszczałem do siedmioklasowej szkoły podstawowej w Baranowicach, a następnie do Liceum Ogólnokształcącego im. K. Miarki w Żorach. Maturę zdałem w 1959 r. Ponieważ w rodzinie od strony mamy

i taty były powołania kapłańskie i zakonne, od dzieciństwa myślałem o teologii. W 1959 r. zostałem przyjęty do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Studia tzw. „roku wstępnego” odbyłem w Tarnowskich Górach, a dalsze lata w Krakowie. W trakcie studiów teologicznych zostałem powołany do odbycia dwuletniej służby wojskowej. W dniu 04.06.1962 r. zostałem żołnierzem kompanii łączności JW2348 w Ciechanowie, zaś po przysiędze znalazłem się jako saper Kompanii Budowy Mostów w Kazuniu k/Modlina.

Równy dwa lata służyłem w Ludowym Wojsku Polskim. Dnia 04.06.1964 r. zostałem przeniesiony do rezerwy i z radością wróciłem wraz z innymi kolegami kursowymi do seminarium w Krakowie. W trakcie służby wojskowej namawiano mnie do zmiany kierunku studiów, proponowano przyjęcie na drugi rok studiów Wydziału Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Oferty tej, rzecz oczywista, nie przyjąłem. Po powrocie do seminarium w Krakowie, kosztem przerwy wakacyjnej, nadrobiłem zaległe egzaminy. W dniu 27.03.1966 r. w kaplicy seminaryjnej przyjąłem święcenia diakonatu, a święcenia kapłańskie 05.06.1966 r. z rąk JE ks. biskupa Herberta Bednorza w katedrze katowickiej. Jako neoprezbiter staż wakacyjny odsłużyłem w sanktuarium Matki Bożej w Piekarach Śl.

Pierwszy wikariat w latach 1966-1970 przeżyłem w Dębieńsku Wielkim. Następne w parafii

św. Trójcy w Piekarach-Szaleju, a od 1973 do 1976 roku w Zabrzegu k/Czechowic, potem w parafii św. Michała w Ornontowicach. W tych latach uzupełniałem studia z teologii pastoralnej na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, które ukończyłem z tytułem magistra teologii pastoralnej ze specjalizacją katechetyczną.

Na wiosnę 1980 r. ordynariusz diecezji polecił mi przeprowadzić przeniesienie zabytkowej drewnianej świątyni pw. Św. Trójcy z Leszczyn do Palowic i organizacji tam nowej parafii. Po rekonstrukcji kościółka, tuż przed oddaniem go do użytku i poświęceniem, otrzymałem w roku 1981 r. dekret objęcia parafii św. Jana Nepomucena w Łagiewnikach Śl., w której proboszczowałem przez 24 lata, spełniając jednocześnie funkcję wicedziekana, a później dziekana dekanatu Świętochłowice.

Od 2005 roku jestem na kapłańskiej emeryturze, pomagając następcy w służbie duszpasterskiej, dopóki Bóg pozwoli”¹⁴⁴

Baranowickie kapliczki i krzyże¹⁴⁵

Najstarszy żorski krzyż przydrożny został postawiony w 1831 roku i znajduje się w Baranowicach na ulicy Pukowca, tuż obok ostatniego przystanku autobusowego.

O żorskich zabytkach dowiadujemy się z Programu Opieki nad Zabytkami dla Miasta Żory opracowanego na lata 2008-2012.¹⁴⁶

Krzyż kamienny – ul. Pukowca obok nr 60

„Krzyż kamienny stojący na wysepce tworzącej małe rondo na skrzyżowaniu dróg Pukowca, Podlesie i Błękitna pomiędzy dwoma dębami został wykonany z piaskowca, polichromowany. Ustawiony na dwustopniowym podeście. Cokół na planie prostokąta, dwukondygnacyjny. Dolna kondygnacja niska i szeroka, oddzielona uskokiem, górna zwieńczona wydatnym i szerokim nadwieszonym gzymsem profilowanym. Na nim szeroka, prostokątna podstawa z wysokim krzyżem o prostych i krótkich ramionach, z postacią Chrystusa Ukrzyżowanego o mocno napiętych rękach, osłoniętego perizonium (przepaską na biodrach) upiętym na lewym boku. U góry krzyża banderola z napisem „INRI”, czyli skrót łacińskich słów: *Iesus Nazarenus Rex Iudaeorum* (Jezus Nazarejczyk Król Żydowski). W licu cokołu na najniższej kondygnacji napis „1831”. Na kolejnej kondygnacji umieszczona u dołu płaskorzeźbiona postać Matki Boskiej Bolesnej, stojąca na płaskim, wysokim cokoliku z dłońmi skrzyżowanymi na piersiach, okryta obszernym płaszczem o ozdobnie ukształtowanych fałdach opadających po bokach. Postać podtrzymuje poły płaszcz. Krzyż kilkakrotnie przemaalowywany.” Najprawdopodobniej wyznaczał granice wsi przy rozwidleniu dróg Pukowca (dawniej Wiejska i Fornalskiej) na Nowy Dwór (Neuhoff). Znajduje się obok posesji państwa Beaty i Romana Pławeckich oraz Czesława i Łucji Pławeckich – walor zabytkowy.

Krzyż kamienny – ul. Kościuszki 104

„Krzyż z 1882 r. usytuowany między dwoma drzewami. Wykonany z piaskowca, polichromowany. Cokół na planie prostokąta, dwukondygnacyjny. Kondygnacje oddzielone uskokiem; górna wyższa i węższa, zwieńczona mocno profilowanym gzymsem półkolistym z czterech stron, pod nim opaska. Na gzymisie, na dwustopniowej podstawie osadzony krzyż o ramionach osadzonych trójlistnie, z postacią Chrystusa Ukrzyżowanego o mocno napiętych rękach, osłoniętego perizonium ozdobnie udrapowanym, upiętym na prawym boku, z rozwianym końcem. U góry krzyża banderola z napisem „INRI”. Na dolnym cokole data „1882”. ”

Z kroniki szkolnej:

„Poza tym, przez wioskę prowadzi budowana w 1857 roku królewska szosa. W wyniku tego powstało miejsce poboru, które zostało wybudowane w latach 1860-61 na północ od szkoły. Jeszcze dalej na północ widać obok szosy biały krzyż. Ten został zbudowany przez inspektora gospodarczego i zarządcę policji, pana Borcherta. Kapitał pochodził z kar ściąganych w gminach.”¹⁴⁷

Krzyż kamienny – ul. Pukowca 41

„Krzyż wykonany z piaskowca, polichromowany, o cechach eklektyzmu. Ustawiony na dwustopniowym podeście. Cokół na planie prostokąta, dwukondygnacyjny. Dolna kondygnacja szersza i niższa, przechodząca w górną kilkoma uskokaми. Nad górną kondygnacją gzymś profilowany, w centrum uniesiony łukowo z wszystkich stron,



Krzyż kamienny – ul. Pukowca obok nr 60



Krzyż kamienny – ul. Pukowca 41



Kapliczka przydrożna – ul. Szoszowska



Kapliczka przy ul. Szoszowskiej



Kapliczka słupkowa – ul. Pukowca 50



Krzyż kamienny – ul. Pukowca 63

nadwieszony. Na nim podstawa krzyża ze zgeometryzowanych form, kilkustopniowa. Krzyż o prostych, sfazowanych ramionach i pogrubieniach sugerujących sęki. Postać Chrystusa Ukrzyżowanego o mocno napiętych rękach, osłonięta ozdobnie upiętym perizonium. U góry krzyża banderola z napisem „INRI”. W licu cokołu, na dolnej kondygnacji tablica z inskrypcją: „Fundatorzi upraszają o pobożny Ojcie nasz i Zdrowaś Marya za dusze w czyśćcu cierpiące 1898”. W licu cokołu, na górnej kondygnacji wnęka zamknięta łukiem trójlistnym w profilowanym obramowaniu, nad którą opaska i reliefowa rozeta pod łukiem gzymsu. Druga rozetka, plastyczna, umieszczona na podstawie krucyfiksu. We wnętrzu figura Matki Boskiej Bolesnej, pełnoplastyczna, stojąca na cokoli, z opuszczonymi rękami i splecionymi dłońmi, okryta płaszczem spiętym na piersiach mieczami.” Fundatorami krzyża byli Zofia i Jan Kolonowie. Wybudowanie krzyża było realizacją woli ojca p. Zofii, Walentego Orszulika z Pawłowic, który nakazał swoim dzieciom postawienie krzyży w miejscach, w których osiedlę się na stałe i założę swoje rodziny. W konsekwencji tej decyzji powstały jeszcze cztery miejsca kultu, ponieważ p. Zofia Kolon miała czterech braci, z których jeden osiedlił się w pobliżu siostry i tam postawił krzyż przy ul. Pukowca 63, a trzej pozostali bracia zrobili podobnie w sąsiednich miejscowościach. W ten sposób powstały dwa krzyże w Pawłowicach i kapliczka w Warszowicach. Nie wiadomo, jaka była bezpośrednia przyczyna decyzji p. Walentego. W rodzinach opiekujących się krzyżami snuje się

przypuszczenia: dziadek był osobą bardzo religijną, chciał, by chroniły jego rodzinę przed nieszczęściami, były symbolem rodzinnym, podziękowaniem Bogu za dostatnie życie lub podziękowaniem Bogu za coś, o czym wiedział tylko dziadek. Posesja państwa Marii (wnuczki fundatorów) i Jana Szulów.

Krzyż kamienny – ul. Pukowca 63

„Krzyż wykonany z piaskowca, polichromowany, o cechach nawiązujących do neogotyku. Ustawiony na niskim podeście, czterokondygnacyjny. Kondygnacje zróżnicowane wymiarami, oddzielone gzymsami profilowanymi, z których dwa górne nadwieszane. Na górnym podstawa krzyża ze zgeometryzowanych form czworobocznych, na której krzyż o prostych ramionach z postacią Chrystusa Ukrzyżowanego, o mocno napiętych rękach, osłoniętego perizonium z ozdobnie rozwianym końcem przy prawym boku, upiętym na sznurze. U góry krzyża banderola z napisem „INRI”. W licu cokołu na drugiej kondygnacji data „1907”, a na trzeciej płycina w profilowanym obramieniu, nad nią opaska. Na czwartej, najwyższej, u góry zarys półkolistej płyciny i wnęka zamknięta trójlistnie w profilowanym obramieniu, a nad nią opaska. We wnętrzu figura Matki Boskiej Bolesnej, stojąca frontalnie z prawą ręką wysuniętą, lewą przyłożoną do piersi na wysokości serca.” Stary drewniany krzyż został zniszczony podczas potężnej burzy około pięćdziesiąt lat temu. Ostatnia renowacja krzyża została przeprowadzona przez Ewę i Michała Gruszczyków w stulecie jego istnienia. Krzyż ma taką samą genezę jak krzyż przy



Figura przydrożna św. Jana Nepomucena
w Baranowicach



Na pierwszym planie Gertruda i Leon Szkróbka
na tle ofiarowanej Towarzystwu Miłośników Miasta Żory
figury św. Jana Nepomucena, 2000 r.

ul. Pukowca 41. Fundatorami krzyża byli Maria i Konrad Orszulikowie. Dzieci realizowały wolę swojego ojca, Walentego Orszulika z Pawłowic. Posesja państwa Ewy i Michała Gruszczyków.

**Figura przydrożna św. Jana Nepomucena –
ul. Nepomucena – naprzeciw nr 13, 14**

„Cokół na planie prostokąta, dwukondygnacyjny. Kondygnacje oddzielone profilowanym gzymsem, górna węższa, wysoka, zwieńczona gzymsem wydatnym, wysokim, w centrum uniesionym łukowo, nadwieszonym. W polach pod łukami plastyczne rozetki. Na gzymsie postać świętego, pełnoplastyczna, stojąca na niskiej, czworobocznej podstawie. W prawej ręce trzyma przed sobą przyłożony do piersi krucyfiks, w lewej palmę. Na szatach liturgicznych narzucona peleryna związana na piersiach sznurem. W birecie. Na dolnej kondygnacji, w licu czarna tablica z inskrypcją *Św. Janie Nepomucki Módl się za nami 1908.*”

Figura ta ma bardzo ciekawą historię. Początkowo był to posąg z piaskowca pochodzący z przełomu XVIII i XIX wieku ufundowany przez rodzinę Franciszka Figasa, który stał w pobliżu cmentarza w Warszowicach na terenie należącym do fundatorów. W 1908 roku podczas prac związanych z regulacją przepływającej nieopodal rzeki Pszczynki (przebudowa drewnianego mostu na betonowy) właściciel został zmuszony do przeniesienia figury. Stała ona na innym polu należącym do niego – już na terenie Szosów. Data przeniesienia umieszczona została na nowym cokole istniejącym do dziś.

Stary cokół nie wytrzymał transportu i jego szczątki można oglądać na podwórku potomków fundatora, państwa Szkróbków – służą jako ozdoba podwórka (kiedyś piaskownicy, dziś poletka doświadczalnego wnuków p. Leona Szkróbki). W czasach II wojny światowej figura została częściowo uszkodzona przez żołnierzy radzieckich w 1945 roku. Obok posągu chowano poległych i podczas salwy honorowej nad grobem odstrzelono Nepomucenowi głowę. Naprawiona figura stała do 1997 roku, do momentu, kiedy to potężna wichura pozrywała dachy domostw i ponownie poważnie ją uszkodziła. Wtedy pan Leon Szkróbka schował uszkodzone elementy w zabudowaniach gospodarczych, a na cokole stanęła nowa figura ufundowana przez jego brata, proboszcza z bytomskich Łagiewnik. Pochodzi ona ze znanego warsztatu Schaeferów – Zakładu Sztuki Kościelnej w Piekarach Śląskich (wywiad z ks. Alfredem Szkróbką z grudnia 2009 roku) i stoi do dziś. Materiał, z którego wykonano postać Nepomucena, to cement z dodatkiem mączki marmurowej.

Kiedy w 2000 roku odbywały się w tym miejscu uroczystości z okazji 700-lecia Szosów zainicjowane przez Leona Szkróbkę, umieszczono przed pomnikiem pamiątkową tablicę. Opiekę nad Nepomucenem p. Leon z małżonką powierzyli kolejnemu pokoleniu, które buduje w sąsiedztwie świętego nowy dom. Stara figura została przez rodzinę Szkróbków przekazana 8 stycznia 1999 r. Towarzystwu Miłośników Miasta Żory i w 2000 roku stanęła na cokole na żorskim Rynku.



Kapliczka
na sośnie
w Baranioku

Kapliczka słupkowa – ul. Pukowca 50

„Murowana, ludowa, z 1949 r. ? Kapliczka posiada interesującą, rzadką na tym terenie formę – słupkowa, na planie prostokąta. Część dolna, pełniąca funkcję cokołu, mniejsza, spłaszczona. Na niej górna nadwieszona, nakryta daszkiem dwuspadowym, mieszczącą wnękę zamkniętą półkoliście, przeszkloną. Wokół wnęki płaskie, wielopasowe, szerokie obramienie, zwieńczone krzyżem łacińskim (o trzech ramionach tej samej długości i jednym wydłużonym, stanowiącym podstawę) w polu szczytu. Na szczycie daszku, w licu, metalowa sterczyna, ostro zakończona na kulistej formie. Wewnątrz figurka św. Antoniego z Dzieciątkiem – zdecydowanie nowsza.”

Kapliczka przydrożna – ul. Szoszowska, naprzeciw nr 3

Murowana, z niepotynkowanej cegły i kamienia, częściowo pobielona, nawiązująca do neogotyku, zapewne z 1866 r. Słupkowa. Na planie prostokąta. Cokół trzykondygnacyjny, z kondygnacjami o zróżnicowanych wymiarach, z których górna najwyższa, z cegły. Na cokole kapliczka, lekko nadwieszona, zwieńczona ostrołukowym wysokim daszkiem, mieszczącą przeszkloną wnękę, w niej współczesna figura gipsowa Matki Boskiej.

Kapliczka p. Klepkowej

Istnieje tylko w zapisach kronikarskich¹⁴⁸ i pamięci mieszkańców. Naprzeciw starej szkoły (dziś „Kwant”) istniała – jak powiada XIX-wieczna kronika szkolna – kaplica przydrożna. Ufundowała ją niejaka Klepkowa w podzięcie Bogu za znaleziony w tym miejscu skarb. Niestety, nie podano, jaki to był skarb i w którym roku owa kaplica powstała. Należy tylko przypuszczać, że zdarzyło się to na początku XIX stulecia. W czasie II wojny światowej pochowano obok niej kilku żołnierzy niemieckich. Z czasem ich zwłoki przeniesiono na cmentarz. Kapliczka pozostała na dawnym miejscu, ale nikt o nią nie dbał.

W **Baranioku** rośnie stara sosna z kapliczką, w której jest umieszczony wizerunek Jezusa Miłosiernego. Obecny obraz Jezusa pochodzi z 2000 r. Kiedyś na tejże sosnie była umieszczona rzeźbiona kapliczka z figurą Matki Boskiej, która powstała, jak głosi tradycja ustna, na pamiątkę śmierci zadanej przez okolicznych kłusowników. Poprzednia kapliczka prawdopodobnie uległa zniszczeniu przez miejscowych wandalów. Ponadto w Baranioku znajduje się krzyż, który upamiętnia miejsce śmierci J. Orszulika z Podlesia. Szerzej na ten temat napisano w rozdz. 8.



Obowiązek szkolny, budynek¹⁴⁹

Gdy w średniowieczu powstawały Baranowice, umiejętność czytania i pisania była opanowana w zasadzie tylko przez duchownych. W tamtych czasach nie istniał jeszcze obowiązek szkolny, dzięki któremu sztukę tę opanowałyby, jeśli już nie całość społeczeństwa, to przynajmniej jego większość.

W końcu średniowiecza pojawili się ludzie, którzy próbowali ten stan rzeczy zmienić. I tak na przykład papież Grzegorz XIII (1502-1585) nawoływał, by każdy proboszcz miał u swego boku piśmiennego pomocnika. Jego zadaniem, poza sprawowaniem różnych obowiązków sługi kościelnego, w tym kantora, było nauczanie chłopców. W ten sposób powstały pierwsze szkoły parafialne. Widoczny wzrost liczby tego typu szkół nastąpił w drugiej połowie XVI wieku. Było to nie tylko następstwem zabiegów papieża i zaleceń soboru trydenckiego, ale również ruchów reformacyjnych. Uczęszczanie na zajęcia lekcyjne w szkółce parafialnej nie było obowiązkowe i obejmowało jedynie chłopców. Nauka czytania, pisania i liczenia oraz praktyczne przygotowanie do ministrantury – oto podstawowe zadanie tych szkółek. Chłopcy z Baranowic mogli korzystać ze szkoły parafialnej w Żorach, natomiast szoszowanie w Warszowicach. Tylko nieliczni jako tako opanowali sztukę czytania i mniej ważną – zdaniem lud-

10. Z dziejów oświaty baranowickiej

ności – umiejętność pisania. Ci baranowiczanie, którzy znali jedno i drugie – cieszyli się we wsi dużym poważaniem. Do świątyni chodzili z książeczką kościelną, a w czasie nabożeństwa ostentacyjnie z niej korzystali. Nic więc dziwnego, że mówiło się o niej w liczbie mnogiej,

co w starszym pokoleniu baranowiczian zdarza się jeszcze i dziś. Dzięki tym książeczkom zachowała się wyniesiona ze szkoły umiejętność czytania.

Szkołki przyparafialne istniały u nas do 1765 r. Po tym czasie przejęło je państwo pruskie. Między innymi zarządzono obowiązek nauki dla chłopców i dziewcząt, zaś od nauczycieli zaczęto wymagać znajomości języka niemieckiego. Wydawać się mogło, że z tą chwilą sytuacja w szkolnictwie elementarnym ulegnie radykalnej poprawie. W praktyce okazało się jednak, że zarządzenie a jego realizacja – to dwie różne sprawy. Przez pół wieku były trudności nie tylko z frekwencją szkolną, która była mizerna, ale również z obsadzeniem szkół nauczycielami znającymi język niemiecki.

Rodzice dzieci wiejskich, w tym baranowickich, byli przekonani, że ukończenie szkoły elementarnej jest zupełnie zbędne. „My ni momy żodnych szkół, a jakoś tam żyjemy” – argumentowali. Dopiero surowe grzywny narzucone w połowie XIX w. wymusiły na rodzicach poprawę frekwencji dzieci w szkołach, aczkolwiek nadal była ona poniżej wymagań. W okresie natężonych prac rolnych nieobecność na lekcjach wynosiła 40%.



Budynek starej szkoły wzniesiony w 1858 r.
na ruinach pierwszej szkoły baranowickiej
wybudowanej w roku 1803 (obecnie nieistniejący)

Szkoła w pałacu



W prowadzonej od 1865 roku kronice szkoły w Baranowicach nauczyciel Cieślik nie potrafił odpowiedzieć na pytanie, kiedy szkoła zaczęła funkcjonować i gdzie początkowo uczono oraz kiedy wybudowano pierwszy obiekt szkolny.¹⁵⁰

Dziś już wiadomo, że w Baranowicach obowiązkowa nauka elementarna była prowadzona od lat siedemdziesiątych XVIII w., a więc po przejęciu szkolnictwa przez władze pruskie. Nieregularne początkowo zajęcia, i przy sporej absencji, prowadzono w najętych pomieszczeniach chłopskich. Podobnie było zresztą w Osinach.



Polskie i pruskie źródła historyczne podają, że pierwszy budynek szkolny w Baranowicach powstał w roku 1803. Potwierdzają to pruskie tabele statystyczne z 1819 r.¹⁵¹

Szkołę wzniesiono nie w centrum wsi, lecz w pobliżu granicy z Osinami, by poza dziećmi z Baranowic mogli korzystać z niej także uczniowie z Osin. Obie wioski należały zresztą do tego samego dziedzica. Obiekt był drewniany, kryty słomą, z jedną dużą izbą lekcyjną i pomieszczeniem mieszkalnym dla „rektora”. Lichy materiał budowlany i kiepskie wykonanie spowodowały, że po upływie półwiecza budynkowi groziła katastrofa budowlana i dlatego niektórzy rodzice przestali posyłać swe dzieci na zajęcia. W 1853 r. w obawie, że dach zwali się uczniom na głowy, zajęcia szkolne przeniesiono do jednego z pomieszczeń w baranowickiej... gorzelni. Nowe lokum, aczkolwiek również znajdowało się w fatalnym stanie, użytkowano ponad pięć lat. Frekwencja i wyniki

nauczania w tej szkole były fatalne. Ówcześni wizytatorzy byli zaszokowani stanem pomieszczenia szkolnego i stwierdzili, że na całym Śląsku nie widzieli gorszych warunków lokalowych.

Czytelników zdziwi zapewne fakt, że w opisywanym czasie właścicielem Baranowic, a zarazem człowiekiem odpowiedzialnym za tę baranowicką nędzę szkolną, był Emil baron von Durant, starosta powiatu rybnickiego. Tymczasem w pośmiertnych pisaninach przedstawia się go jako wyjątkowo ofiarnego mecenasa szkolnictwa. Na przykładzie szkoły w Baranowicach widzimy, jak to w rzeczywistości było. A było marnie!



Dopiero w 1858 roku rozebrano ruiny starego budynku i na jego miejscu zaczęto wznosić nowy obiekt. Zajął się tym firma budowlana pana Czecha z Pszczyny i parterowa, murowana szkoła została oddana do użytku już w następnym roku. O solidnym wykonaniu budynku świadczy fakt, że służył on uczniom przez następnie 100 lat. W 1936 roku podano, że są w nim: dwie sale lekcyjne o łącznej powierzchni 119 m² i cztery pokoje z kuchnią dla „pierwszego nauczyciela”, czyli kierownika. Do szkoły należały również: podwórko 3,5 ara, boisko 29 arów, ogród kierownika 12,5 ara, łąka 10 arów i 106 m² ogrodu szkolnego.¹⁵² Nadal w tej szkole uczyli się także osinianie.



Od końca marca 1945 roku budynek szkolny zajęty był przez wojsko radzieckie na magazyn zbożowy. Żołnierze zupełnie nie reagowali na prośby, by go oddać na potrzeby dzieci (*walki*



Uroczystość poświęcenia budynku nowej szkoły przez ks. bp. Alojzego Orszulika
1 stycznia 1990 r.

o wieś trwały w czasie od 12 lutego do 24 marca 1945 r.). W tej sytuacji nauka w wyzwolonych Baranowicach musiała tymczasowo odbywać się w jednej z sal na „zamku”. Do szkoły było wtedy zapisanych 102 uczniów. We właściwym obiekcie zaczęto uczyć dopiero od 1 września 1945 r. Jednakże budynek ten stawał się z upływem lat zbyt ciasny i z tego względu z dniem 06.09.1951 r. szkołę ponownie przeniesiono do pomieszczeń zamkowych, które do tej pory były tylko doraźnie wykorzystywane w okresie wakacji. Urządzano tu kolonie letnie dla dzieci pracowników huty „Silesia”. Budynek nie spełniał warunków obiektu dydaktycznego, ponadto wymagał stałych remontów. Nie było przy nim nawet należytej studni.¹⁵³ Dodatkowo przy szkole otwarto w 1978 r. oddział przedszkolny. Wraz z upływem czasu zamykano kolejne sale i mimo małej liczby uczniów uczono na dwie zmiany. Wraz z pogarszającymi się warunkami technicznymi budynku pogarszały się i wyniki nauczania.

Stary budynek szkolny służył w tym czasie już innym celom: administracji gminnej, handlowi i kwaterunkowi. W końcu kupił go przedsiębiorca Kazimierz Klepek i po wyburzeniu wznosił na jego miejscu nowy obiekt na potrzeby swojej firmy „Kwant”.¹⁵⁴

Na początku roku szkolnego 1985/86 zajęcia przez parę dni odbywały się na świeżym powietrzu z powodu niekorzystnej ekspertyzy dotyczącej stanu budynku. Przypominało to wydarzenia szkolne z poł. XIX w. Przez krótki czas uczniowie z Baranowic uczyli się w Osinach. W tych okolicznościach zapadła decyzja budowy nowego obiektu szkolnego.

W 1986 roku wyznaczono miejsce pod nowy obiekt szkolny, a w 1987 roku uzbrojono teren i przystąpiono do budowy, którą ukończono w grudniu 1989. Przewodniczącym Społecznego Komitetu Budowy był Józef Pawlas. Przedsięwzięcie powiodło się dzięki dużemu zaangażowaniu mieszkańców i nauczycieli.

Uroczystego poświęcenia szkoły dokonał 01.01.1990 roku ks. bp Alojzy Orszulik, baranowiczanie. Natomiast urzędowe otwarcie placówki z udziałem władz świeckich nastąpiło 04.01.1990 r. Dzieci rozpoczęły naukę w nowej szkole 2.01. 1990 r. Od 1993 r., poza Szkołą Podstawową Nr 5, w omawianym budynku mieściła się także Zasadnicza Szkoła Rolnicza, przekształcona w 1996 r. w Liceum Rolnicze, następnie w III Liceum Profilowane. Obie placówki tworzyły **Zespół Szkół nr 3** w Żorach. Po reorganizacji w 2007 r. (likwidacja liceum) Zespół Szkół nr 3 przestał istnieć. W zamian za to utworzono **Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 5**, integrujący Szkołę Podstawową nr 5 przy ul. Strażackiej 6 z Przedszkolem nr 12 przy ul. Pukowca 8. Po zakończeniu niezbędnych prac adaptacyjnych przedszkole w 2009 r. przeniesiono do budynku przy ul. Strażackiej 6.

Aktualne dane kontaktowe:

Zespół Szkolno-Przedszkolny Nr 5 w Żorach

Adres szkoły: 44-240 Żory, ul. Strażacka 6

Telefon: 32 435 36 77

Adres www: <http://zsp5zory.edupage.org/>

E-mail szkoły: zsp5@autograf.pl



Szkoła jest otoczona zielenią, posiada własne boisko i plac zabaw. Uczniowie placówki korzystają z sali gimnastycznej i pracowni komputerowej. Do godziny 16.00 działa świetlica, w stołówce można również zjeść smaczny obiad. Każdy uczeń ma do dyspozycji szafkę w klasie i na korytarzu, w której może bezpiecznie zostawić swoje rzeczy. Atutem placówki są również niewielkie pod względem liczebności uczniów klasy – obecnie od 17 do 25 dzieci.



Podajmy tu jeszcze garść uzupełniających informacji o przedszkolu. Powstało w 1977 r. i funkcjonowało niezależnie od ZS nr 3. Początkowo (od 10 września 1977 r.) znajdowało się przy ul. Dworcowej, w budynku, w którym przed remontem mieściło się gimnazjum, a następnie internat. Uczęszczało do niego corocznie 150 dzieci z całych Żor. Oficjalne otwarcie nowego budynku przedszkola (zaadaptowana agromówka przy ul. Pukowca – pomysł pana Stanisława Piksy) nastąpiło 16 lutego 1989 r. W czasie prac porządkowych natrafiono na pocisk przeciwlotniczy, który zabrali saperzy z Prudnika. Wieloletnią dyrektorką Przedszkola nr 12 była pani Zdzisława Musiała, która po 25 latach pracy odeszła na emeryturę w 2002 r. Po niej dyrektorką przedszkola była pani Mirosława Szotowicz, a następnie w roku szkolnym 2006/2007 przez kilka miesięcy, do czasu powstania ZSP nr 5 w Żorach, p.o. dyrektora była pani Dorota Dźwigoł, która w następnych latach, podobnie jak Joanna Wojewodzik, Katarzyna Dobrowolska-Skwara i Agnieszka Jarosz,

pełniła funkcję wicedyrektorki w placówce łączącej SP 5 i P 12. Dziś w przedszkolu, mieszczącym się w pomieszczeniach ZSP nr 5, jest 5 oddziałów dla dzieci w wieku od 2,5 do 6 lat. W sumie 125 wychowanków. Każda grupa wiekowa ma do dyspozycji dużą i dobrze wyposażoną salę do zajęć i zabaw, w której znajdują się nowoczesne, kolorowe meble, kąciki zainteresowań i zabawki. Przy salach znajdują się łazienki i toalety przystosowane do wieku dzieci. Jest również szatnia.

Przy placówce od 2011 r. działa **Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły i Przedszkola w Baranowicach**, założone przez rodziców i sprzymierzeńców ZSP nr 5. W skład zarządu wchodzi: Aneta Curyło – prezeska, Monika Szkołda – wiceprezeska, Beata Kaczorowska-Mucha – sekretarka, Lucyna Mika – skarbniczka, Barbara Stryjniak – członkini zarządu.

Stowarzyszenie ma na celu organizowanie imprez propagujących działalność Zespołu Szkolno-Przedszkolnego, integrowanie społeczności lokalnej, szerzenie wiedzy ekologicznej oraz propagowanie wiedzy o regionie, a także finansowe wsparcie placówki.

Rok szkolny 2012/2013

Dyrektorka ZSP nr 5 w Żorach – mgr Elżbieta Krakowiak

Wicedyrektorka – mgr Beata Petlakowska

Liczba uczniów: 123

Liczba wychowanków: 125



Rada Pedagogiczna i pracownice Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 5
Foto Kołodziejska

Rada Pedagogiczna szkoły:

Ewa Bywalec, Katarzyna Dobrowolska-Skwara, Agnieszka Jarosz, Ilona Kaźmierczak, Małgorzata Koc, Agata Kontny, Małgorzata Lajdamik, Sylwia Leszczyńska-Pyrek, Pelagia Marcisz-Gamoń, Lucyna Mika, Małgorzata Mincer, Aleksandra Nowak, Sabina Wiśniewska, Danuta Ujma i Joanna Wojewodziec

Rada Pedagogiczna przedszkola:

Dorota Dźwigoł, Halina Jamińska, Beata Kaczorowska-Mucha, Joanna Maćkiewicz, Julia Pszczółkowska i Martyna Rusin

Pracownicy administracji:

Helena Zygmunt, Lucyna Słowiak, Małgorzata Kamińska, Agnieszka Wierzbicka i Ewa Pustelny

Pracownicy obsługi:

Maria Rolka, Halina Stokowska, Stefania Zielińska, Irena Ługowy, Teresa Bierska, Joanna Mikołajec, Dagmara Piksa, Inga Nowak, Beata Pławecka, Teresa Jackowska, Krystyna Micka, Eugenia Gruszka, Natalia Płonka, Marcelina Przesdzink, Jan Orszulik, Antoni Pyrek, Marek Tkocz i Adrian Smyczek

W latach 1996-2007 w Liceum Rolniczym i III Liceum Profilowanym mieszczącym się w budynku baranowickiej szkoły uczyli m. in.: Bogumiła Kajzerek, Grażyna Nabagło, Tadeusz Okraska, Grzegorz Buchta, Henryk Mincer i Robert Osiński.

Rada Rodziców

Aneta Curyło – przewodnicząca, Dominik Wołowik – wiceprzewodniczący, Joanna Barabasz, Beata

Świerczek, Katarzyna Skrzeczkowska-Barańska, Aneta Wieczorek, Monika Nowak, Marzena Fojcik, Monika Szkołda

W poprzednich latach przewodniczącymi Rady Rodziców byli m. in.: Roman Goraj, Katarzyna Kolon wspierana przez skarbnika Marka Płoneczkę, Sylwia Szczypka i Jadwiga Dziadek.

Emerytowani nauczyciele i pracownicy niepedagogiczni

Na atmosferę i charakter placówki duży wpływ mają, utrzymujący z nią bliski kontakt, emerytowani nauczyciele i pracownicy niepedagogiczni.

Do grona emerytów należą: Zygmunt Szczęsny – dyrektor szkoły, Irena Kania – dyrektorka szkoły, Zdzisława Musiała – dyrektorka przedszkola, Urszula Sadowska (Krupa) – kierowniczką szkoły, Danuta Göbel-Sosna, Halina Szkróbka, Teresa Kurowska, Jadwiga Masny, Jadwiga Cieślik, Aleksander Wiechnik, Małgorzata Myszakowska, Izabella Zagawska, Helena Basta, Elżbieta Okraska, Zenona Tkaczyk, Elżbieta Płoneczka, Janina Przybyła, Janina Psota i Danuta Strach.

W gronie pracowników i emerytów ciągle są żywe wspomnienia tych, co niedawno na zawsze odeszli: Danuty i Franciszka Rozmusów – nauczycieli, którzy zapisali się w pamięci kilku pokoleń baranowickich uczniów i ostatni mieszkańcy baranowickiego pałacu, Czesława Koper – sprzątaczką i Stefan Nowak – konserwator.

Grono

pedagogiczne:

Teresa Kieczka,
Jadwiga Masny,
Halina Szkróbka,
Franciszek Rozmus,
Danuta Rozmus
i Janina Stolarek



W Dniu
Nauczyciela

Nauczyciele w przeszłości

XIX-wieczna kronika szkoły baranowickiej nie wspomina tutejszych nauczycieli z XVIII wieku. Z przekazów archiwalnych wiemy, że w 1811 r. tutejszym nauczycielem był Kopiec. Utracił on życie w wydarzeniach, które często zwie się śląskim powstaniem chłopskim.

Następcą Kopca był niejaki Kucza (Kutscha), który również marnie zakończył życie. Na skutek bliżej nieustalonych przyczyn dostał pomieszenia zmysłów i zmarł w zamkniętym zakładzie dla obłąkanych. Po Kuczu wymienia się nazwiska następujących „rektorów”: Ignacy Weiss, Beck, Gellert, Scholz i Czech.

W 1842 r. szkołę prowadził Czeslik (Cieślik); urzędowo zwano go „pierwszym nauczycielem” (tytułu „kierownik” jeszcze wtedy nie stosowano). W 1886 r. drugim nauczycielem był Ignacy Zajadacz. Nauczycieli, którzy rozpoczynali pracę, zwano adiuwantami. Oto ich nazwiska w XIX stuleciu: Heinrich Francke (1852), Karol Waleczek (1862), August Gorażdża, Franz Menede, August Grabosch, Alfred Krause i Aleksander Cedzich.

Ponadto pod koniec XIX stulecia byli tu nauczyciele: Stanisław Smółka, Paweł Nawrath, Filip Lukaschek, Walenty Kalamus i Franz Siemko. Większość z nich pracowała w Baranowicach, zwłaszcza adiuwanci – zaledwie jeden rok. W 1903 r. nauczyciel Max Reuer przeniósł się do Biertułtów, a na jego miejsce przyszedł Laurentius Kallus, późniejszy nauczyciel w Studzionce. W 1915 r. do Rownia przeniósł się nauczyciel Klosska. Wszyscy

wymienieni adiuwanci i rektorzy (nazwa używana przez lud śląski) byli kwalifikowanymi pedagogami z ukończonymi seminariami nauczycielskimi w Głogówku, Wrocławiu, Rudach Raciborskich i Pyskowicach. Po 1922 r. zaczęli pojawiać się absolwenci z Pszczyny i Cieszyna.

Ostatnim nauczycielem pruskim w Baranowicach był niejaki Józef Naburtowicz, piszący się Naburtowicz. I chociaż nosił polskie nazwisko historyczne, uważał się za Niemca. W Baranowicach był kierownikiem rekordowo długo – 36 lat. Po powstaniach śląskich wyprowadził się podobno do Niemiec. Prawie wszyscy tutejsi „rektorzy” byli utrakwistami, to znaczy, że oprócz języka niemieckiego znali gwara śląską względnie polski język literacki.



Po włączeniu w 1922 r. wschodniej części Górnego Śląska do odrodzonej II Rzeczypospolitej, przejściowo kierownikiem szkoły był niejaki Frisch z Żor, a po nim M. Hermannówna. Dopiero od 1924 r. Baranowice miały stałego kierownika. Był nim Władysław Karwan, dotychczas uczący w Krakowie. Urodził się w 1893 r. w Tarnobrzegu koło Lwowa, a seminarium nauczycielskie ukończył w 1920 r. w Krakowie.¹⁵⁵

Od 1925 r. zaczął w Baranowicach uczyć absolwent pszczyńskiego seminarium Józef Pukowiec (14 IX 1904 – 14 VIII 1942). Jego rodzice wywodzili się z Pielgrzymowic z rodziny o silnych tradycjach patriotycznych. Po maturze objął miejsce zwolnione przez pannę Hermannównę, która przeniosła się do Zamysłowa. Jest to drugi po Kopcu pedagog w szkole baranowickiej, któremu



dziejopisarze poświęcają wiele uwagi. W latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia na wniosek Zygmunta Orlika imię Pukowca nadano głównej ulicy Baranowic.¹⁵⁶

Józef Pukowiec, pseudo: Chmura, Pukoc, Gary (ur. 14 września 1904 r. w Świętochłowicach, zm. 15 sierpnia 1942 w Katowicach) – działacz harcerski, członek ruchu oporu.

W 1925 r. ukończył seminarium w Pszczynie. Pracował jako nauczyciel w Baranowicach, Chwałowicach i Katowicach-Załężu.

Od października 1939 r. organizował tajne harcerstwo na Śląsku. Był członkiem władz naczelnych harcerstwa polskiego, członkiem sztabu konspiracyjnej organizacji Polskie Siły Zbrojne, współredagował konspiracyjne pisma śląskie. Gestapo aresztowało Pukowca 18 grudnia 1940 r. wraz z wielu innymi działaczami polskimi. Więziony w Katowicach, Berlinie, Gliwicach i Auschwitz. Został zgilotynowany w katowickim więzieniu przy ulicy Mikołowskiej.

Wakującą po Józefie Pukowcu posadę objęła w 1926 r. Albina Skrzydło. Po miesiącu od rozpoczęcia roku szkolnego doszła trzecia siła nauczycielska, Jadwiga Slezak, która dotąd pracowała w Rydułtowach. Kiedy 15 lutego 1928 r. kierownik Karwan przeniósł się na kierownictwo Szkoły Publicznej nr 29 w Katowicach, zarządzała baranowicką placówką do końca roku szkolnego. Od nowego roku szkolnego stanowisko to powierzono Konstantemu Ślusarkowi (*1898 w Kawenczynie, Seminarium Nauczycielskie w Jędrzejowie w 1920 r.).

W okresie międzywojennym na Śląsku obowiązywała tzw. „ustawa celibatowa”, spuścizna starego kodeksu niemieckiego, w myśl którego mężatki nie mogły pełnić obowiązków pedagoga. Skutkiem tego nauczycielki w momencie zawarcia małżeństwa traciły prawo wykonywania zawodu. Ze względu na brak kadr nauczycielskich ustawa ta nie była u nas początkowo przestrzegana. Do życia przywrócił ją dopiero w 1926 roku sejm śląski. Mimo jawnej niezgodności z konstytucją oraz wielu wysiłków na rzecz jej zniesienia, ustawa obowiązywała aż do 1939 r. Na skutek funkcjonowania tego przepisu w Baranowicach zostały zwolnione z posady zamężne nauczycielki: p. Slezakowa w styczniu 1929, zaś p. Kubatowa w czerwcu 1931 r. We wrześniu 1930 r. pracę w Baranowicach podjęła Wiktoria Badura, nauczycielka niezwykle lubiana przez dzieci. Zmarła w tutejszej wsi na gruźlicę 3 maja 1934 r. Została pochowana w Katowicach. Przez trzy następne lata w szkole baranowickiej uczył Władysław Morgała (później harcmistrz, wodniak), a od 1938 r. Emil Wajda. Kierownik szkoły Ślusarek zmarł 29 grudnia 1938 r. w szpitalu cieszyńskim. Do wybuchu II wojny światowej p. o. kierownika był Emil Wajda.



W okresie okupacji hitlerowskiej kierownikiem szkoły był Roman Gromnitza, ur. w 1900 r. Pełnił również obowiązki wójta gminy. Pochodził z zasiedziałej w Baranowicach rodziny karczmarzy. Gromnitzowie w czasie okupacji hitlerowskiej otrzymali II grupę Volkslisty i dlatego rodzina



SZKOŁA PODSTAWOWA W BARANOWICACH
kl. IV **1969/70r.**

przez powojenne władze została wywłaszczona. Po rozprawach sądowych, w wyniku których została zrehabilitowana i odzyskała obywatelstwo polskie, decyzję wywłaszczeniową cofnięto. Wiktor Gromnica, brat wymienionego Romana, powrócił wtedy na gospodarstwo rodzinne.¹⁵⁷



Pierwszą powojenną kierowniczką placówki była Kazimiera Olędzka. Przez kilka miesięcy była jedynym pedagogiem w szkole. Uczyła na dwie zmiany klasy łączone. Rok szkolny trwał od maja do 15 lipca 1945 r. Mimo olbrzymich pofrontowych trudności Olędzka świetnie sobie radziła i w czasie wizytacji otrzymała najwyższe oceny.

W roku szkolnym 1945/46 oprócz kierowniczkę szkoły pracowali: Franciszka Kulczykowska, Halina Rudnicka, Wiktoria Nalewajkowa i Stefan Sobik. Od września do końca roku kalendarzowego w Baranowicach uczyły się także starsze roczniki uczniowskie nie tylko z Osin, ale również z Kleszczowa. W lutym 1946 r. wprowadzono w szkole dożywianie. Opiekunem szkoły było Zjednoczenie Metali Nieżelaznych, następnie Centrala Nasienna i Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna. Po wielu zabiegach szkoła uzyskała bon na zakup radioodbiornika i ku wielkiej radości uczniów i nauczycieli kupiono go na kredyt. Po kilku miesiącach, ze względu na to, że nie było pieniędzy na spłacenie kolejnych rat, musiano go sprzedać. Olędzkiej nie pomogły w tej sprawie władze szkolne czy gminne, a nawet Zjednoczenie, któremu powierzono rolę patrona (opiekuna) szkoły. Takie to były ówczesne powojenne ubogie lata.

Z dniem 1 października 1948 r. p. Olędzka przeniosła się na własną prośbę do Bukowiny Tatrzańskiej i kierownictwo szkoły przejęła nauczycielka Wiktoria Nalewajkowa. W tym samym czasie grono nauczycielskie powiększyło się o bardzo lubianego nauczyciela Hugona Krentza. W latach pięćdziesiątych następowały w gronie dalsze zmiany.

Szkoła w pałacu – kierownicy:

Wiktoria Nalewajkowa: 1949-1969;
Jadwiga Masny: 1969-1971;
Halina Hanak (po mężu Szkróbka): 1971-1973;
Józef Wyżgoł: 1973-1975;
Franciszek Rozmus: 1975-1978;
Urszula Krupa: 1978-1989.

Od 1988 r. budowę nowej szkoły przy ul. Strażackiej nadzorował jej późniejszy dyrektor Zygmunta Szczęśny.

Szkoła przy ul. Strażackiej – dyrektorzy:

Zygmunta Szczęśny: 1988-1989; dyrektor szkoły w budowie
Zygmunta Szczęśny: 1989-1992;
Irena Kania: 1992 – do grudnia 2006 (emerytura);
Zespół Szkół nr 3
Elżbieta Krakowiak – od grudnia 2006 do czerwca 2007 – p. o. dyrektora Zespołu Szkół nr 3
Joanna Wojewodzic – od lipca do sierpnia 2007 – p. o. dyrektora Zespołu Szkół nr 3
Elżbieta Krakowiak – od 1.09.2007 do nadal: dyrektorka Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 5 w Żorach (Szkoła Podstawowa nr 5 i Przedszkole nr 12).



Rozmaitości szkolne

Pozostaje jeszcze do omówienia jedna sprawa, a mianowicie sprawa związana z honorarium. Nie wiadomo, ile zarabiali pierwsi nauczyciele. Roczny zarobek obecnego nauczyciela wynosi 4,5 marki. (To miało miejsce do lipca 1865 r.) Kwota następnie została podniesiona do 6,8 marek, 2,24 korców zboża, 3,7 sążni drewna sosnowego, 4,2 kopy słomy, 5 wolnych pastwisk dla dwóch sztuk bydła, wolne mieszkanie, korzystanie ze znajdującej się obok szkoły ziemi (w chwili obecnej 1,5 morgi). Wynagrodzenie asystenta (pomocnika nauczyciela) wynosi 1,4 marki, 12 korców zboża, 3,5 sążni drewna, bezpłatne mieszkanie w budynku szkolnym.



Spójrzmy jeszcze na właściwości samej wsi. Baranowitz (Baranowice) należy do parafii Sohrau (Żory) i jest wyznania katolickiego. Językiem potocznym jest mieszanina języków słowiańskich przeplatana językiem niemieckim, (tak zwany wasserpólnisch = żargon polsko-niemiecko-słaski) i duża ilość regionalizmów. Poza szkołą znajduje się tam jeszcze jeden budynek publiczny, a mianowicie kaplica. Wybudowana została przez niejaką panią Klepek.¹⁵⁸



Wspomnijmy kierownika szkoły Cieślaka – poprawnie tytułując: „pierwszego nauczyciela” – który od 1842 r. przez kilkadziesiąt lat uczył w Baranowicach. Za tę wyjątkowo długoletnią służbę w 1886 r. dostał od cesarza Niemiec Wilhelma I odznaczenie cywilne Königlich-Hausorden von Hohenzollern. Był to emaliowany na czarno orzeł pruski z pełnymi regaliai z czarno-białą szachownicą herbu Hohenzollernów na piersi i z niebieskim medalionem z dewizą orderu Vom Fels zum Meer.



W następnym, czyli w 1887 roku, kierownik szkoły zorganizował wielką imprezę wiejską dla uczczenia urodzin cesarza Wilhelma I.

Po zgromadzeniu uczniów z klasy niższej i wyższej o godzinie 8.00 w przyozdobionym pomieszczeniu klasy wyższej, uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem pieśni „Ich bin ein Preuße” (Jestem Prusakiem).¹⁵⁹

W kronice szkolnej z rozgoryczeniem napisał on, że na uroczystość tę nie przybył nikt ze znaczących oficjeli. A szkoda – pisze dalej – bo działalność szkolna pięknie śpiewała. Szczególnie ładnie wypadła pieśń: „Królowi niech będzie pierwsza pieśń” (Dem König sei ein erstes Lied).

Biblioteka Publiczna w Baranowicach¹⁶⁰

Po II wojnie światowej, w ramach odradzających się instytucji kultury w Polsce, powstała Gminna Biblioteka Publiczna w Żorach-Wsi, przemianowana następnie na Gminną Bibliotekę Publiczną w Baranowicach. Powstanie tejże biblioteki datuje się na rok 1950. Z zachowanych sprawozdań z roku 1954 wynika, że stan książek na dzień 7 stycznia 1954 roku wynosił 1935 woluminów. W pierwszych latach swej działalności kierowniczkami biblioteki były: Krystyna Doniec – do 7 stycznia 1954, Daniela Szromek – do 30 września 1954 roku, Krystyna Dobczyk – do 10 lutego 1955 roku, następnie Irena Milerska. Z protokołu Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Baranowicach z 1957 roku wynika, że placówka posiadała wtedy już około 3000 woluminów.

Kolejną kierowniczką biblioteki została Wiktoria Nalewajko, która swe obowiązki pełniła do



2 grudnia 1969 roku, kiedy to funkcję kierowniczkę przejęła Janina Błach – obecnie Janina Stolarek. W tym czasie w bibliotece znajdowało się 4713 książek. Od 1 maja 1972 roku do 30 kwietnia 1975 roku biblioteką w Baranowicach kierowała Irena Wiewióra, którą zastąpiła Danuta Wieczorek. W roku 1975, po reformie administracyjnej, została zlikwidowana gmina Baranowice, a Gminna Biblioteka Publiczna w Baranowicach została przejęta przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Żorach jako jej Filia nr 2. Od 24 kwietnia 1976 r. prowadzenie biblioteki przejęła Krystyna Mańka, a wielkość księgozbioru wynosiła 7760 woluminów. 20 lutego 1979 roku kierowniczką biblioteki została Elżbieta Woźniak, która prowadziła ją do 31 października 1979 roku. Kolejne kierowniczkami Filii nr 2 to: Danuta Kumiszczka do 28 lutego 1981 roku, Barbara Malich do 13 lipca 1982 roku, Jolanta Kempieńska do 31 lipca 1984 roku, Jolanta Policht do 31 sierpnia 1985 roku oraz Janina Spielvogel, która swe obowiązki pełniła do czerwca 1989 roku. W tym czasie ilość woluminów powiększyła się do ponad 16 tysięcy egz. 1 października 1989 roku kierowniczką Filii nr 2 została Jolanta Mentlik, pełniąca swe obowiązki przez kolejne 10 lat, do października 1999 roku, kiedy to w wyniku reorganizacji stanowisk bibliotecznych funkcja kierowniczką filii w Baranowicach została powierzona Barbarze Uścieńskiej. W grudniu 2005 roku B. Uścieńska przeszła na zasłużoną emeryturę, a na stanowisko kierowniczką filii powróciła Jolanta Mentlik, która pełni obowiązki do dnia dzisiejszego. Wielkość księgozbioru na koniec 2011 roku wynosiła 28 785 woluminów.

Siedziba biblioteki w Baranowicach mieściła się, w przeciągu tak długiego czasu działalności, w wielu budynkach. Początkowo był to budynek Szkoły Podstawowej przy ulicy Zamkowej (pałac), następnie budynek starej szkoły obok młyna przy ulicy Kościuszki (dawniej Cieszyńskiej 8), w którym mieściła się między innymi siedziba Gminy Baranowice i sklep. Od momentu przeniesienia zajęć religii z pomieszczeń parafialnych do pobliskiej szkoły – dzięki przychylności ówczesnego proboszcza parafii ks. Sylwestra Niesyto – siedziba biblioteki baranowickiej została przeniesiona do wolnych salek katechetycznych na parterze kościoła parafialnego w Baranowicach. W trakcie reformy szkolnictwa biblioteka ponownie została przeniesiona, tym razem do pomieszczeń Zespołu Szkół nr 3 w Żorach przy ul. Strażackiej 6. Wraz z pomieszczeniami biblioteka przejęła również księgozbiór zlikwidowanej biblioteki szkolnej. W tym czasie nastąpiła reorganizacja szkoły, w wyniku której powstał Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 5 w Żorach. Lata 2008-2009 to kolejne przeprowadzki związane z adaptacją budynku dla potrzeb ZS-P nr 5 – pierwsza do pomieszczenia zastępczego (szatni uczniowskiej), a następna (jak dotąd ostatnia) do pomieszczeń na parterze obok głównego wejścia do przedszkola.

W ciągu wielu lat działalności biblioteki zmieniała się jej siedziba, odchodziły kolejne osoby, które z szacunkiem odnosiły się do księgozbioru i czytelników, pojawiły się nowe możliwości (wykorzystanie sieci internetowej), ale jedno pozostawało takie samo – potrzeba krzewienia kultury i popularyzacji czytelnictwa w Baranowicach oraz poczucie obowiązku dotarcia do coraz szerszej rzeszy odbiorców.



Uroczyste obchody 700-lecia istnienia Szosów



Baranowicki sport¹⁶¹

Rok założenia LKS-u – 1949

44-240 Żory-Baranowice

ul. Lipowa 9

<http://lksbaranowice.pl/>

Początki zorganizowanego sportu w Baranowicach dostrzegamy już w okresie międzywojennym. Wiadomo, że w 1934 roku istniała tu B-klasowa drużyna piłki nożnej „Strzelec”, a prym wiedli w niej bracia Nyscy.¹⁶²

Powstanie klubu w Baranowicach – podobnie jak wielu organizacji sportowych po II wojnie światowej – miało charakter spontaniczny, a tworzyli go ludzie, których zamiłowanie do sportu i chęć rywalizacji przełamywało wszelkie problemy i trudności. Brak pisanych archiwów potwierdzających utworzenie klubu. Według przekazanych ustnie informacji klub pod pierwotną nazwą Ludowy Zespół Sportowy Baranowice powstał 14 sierpnia 1949 roku. Założycielami i jednocześnie pierwszymi członkami władz klubu byli Franciszek Pagięła, Jan Damek, Ewald Teichman oraz Eryk Borski. Pierwszym prezesem klubu został Franciszek Pagięła. Nowo powstały klub powołał sekcję piłkarską, która została zgłoszona do Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych w Katowicach oraz do rozgrywek piłki nożnej Podokręgu Rybnik, i już jesienią 1949 roku rozpoczął rozgrywki piłkarskie w klasie C. Pierwsze boisko klubu znajdowało się przy ulicy Zamko-

II. Organizacje społeczne i gospodarcze

wej na terenie dzisiejszego stawu Baranek, obok ówczesnej szkoły podstawowej, która mieściła się w zameczku baranowickim – dawnej posiadłości barona von Duranta.

Było to wielkie święto dla lokalnej społeczności, która całymi rodzinami spotykała się w niedzielne po-

południa na baranowickim „Baranku”, dopingując swoich sąsiadów i krewnych w piłkarskich bojach. Dzisiaj już po boisku na „Baranku” nie ma śladu, a teren ten zalewają wody stawu hodowlanego.¹⁶³

W latach 60-ych XX wieku prócz sekcji piłki nożnej była prowadzona także sekcja strzelecka. Franciszek Pagięła prowadził klub przez wszystkie lata powojenne, tworzył wraz z innymi zapaleńcami podwaliny pod dzisiejszy sport w Baranowicach. W następnych latach funkcję prezesa sprawowali m. in. Jan Damek oraz krótko Józef Fojcik. W tym czasie spotkania działaczy odbywały się w Klubie Prasy i Książki „Ruch”. Podejmowane przez nich działania były podobne do realizowanych obecnie.

W roku 1969 walne zebranie członków klubu na stanowisko prezesa LZS Baranowice wybrało Ewalda Teichmana. Prócz niego do zarządu zostali wybrani Emil Nowak – sekretarz i Jan Grzywa jako skarbnik. Klub nadal prowadził rozgrywki piłki nożnej w Podokręgu Rybnik. Kolejne lata rozgrywek cementowały drużynę, rosła jej siła i klub awansował do klasy B rozgrywek Podokręgu Rybnik. W roku 1977, po 8 latach, nastąpiła zmiana we władzach klubu. Prezesem został Stefan



Festyn rodzinny na boisku i terenie przyszkolnym



Droździel, jego zastępcą Jan Jafernik, sekretarzem Andrzej Grzywa, skarbnikiem Roman Grzywa, a kierownikiem drużyny Józef Muras. Drużyna prowadziła rozgrywki w klasie B, aż do roku 1979, kiedy to na skutek różnych problemów – przede wszystkim braku finansów, małego zainteresowania działaczy i lokalnej społeczności – doszło do zawieszenia działalności sportowej i wycofania drużyny z rozgrywek piłki nożnej.

Kilkuletni brak drużyny piłkarskiej spowodował, że na nowo odżyła potrzeba reaktywowania sportu w Baranowicach. Z inicjatywą reaktywowania klubu wyszli młodzi miłośnicy piłki nożnej: Jerzy Grzywa, Krzysztof Skrobisz, Piotr Mrowiec oraz Grzegorz Przesdzink. 17 lipca 1982 roku doprowadzili oni do zwołania walnego zebrania klubu, na którym został powołany nowy zarząd Ludowego Zespołu Sportowego Baranowice. Prezesem klubu został wybrany Stanisław Piksa – wielki miłośnik sportu, były bramkarz „Jedności” Rogoźna, który ożenił się i zamieszkał w Baranowicach. Jak się później okazało, był to strzał w przysłowiową dziesiątkę. Nowy szef okazał się najdłużej działającym w historii klubu prezesem. Za jego czasów klub osiągnął najlepsze rezultaty i zdobywał największe sukcesy, a Stanisław Piksa okazał się jednym z największych społeczników Baranowic. W skład zarządu prócz prezesa weszli w roku 1982: Rufin Gruszka oraz Krzysztof Skrobisz jako wiceprezesi, Jerzy Grzywa – skarbnik, Stanisław Tomecki – sekretarz oraz Bernard Kubasa, który został kierownikiem drużyny.

Po zgłoszeniu drużyny do rozgrywek piłkarze ponownie wrócili do klasy C. Pierwszym trenerem nowej drużyny został Eugeniusz Szymala. W skład pierwszej drużyny tuż po reaktywacji weszli m. in.: Piotr Wowra, Jerzy Grzywa, Zbigniew Zdrzałek, Eugeniusz Skrobisz, Krzysztof Skrobisz, Piotr Mrowiec, Grzegorz Przesdzink, Marek Palarczyk, Henryk Dastyk, Tadeusz Mrowiec i Czesław Przesdzink. W inauguracyjnym meczu klasy C w sierpniu 1982 roku drużyna Baranowic uległa zespołowi TKKF „ŻAR” Szeroka 6÷0, co jednak nie zniechęciło założycieli klubu i kolejne lata ich pracy przyniosły oczekiwane sukcesy. W tym czasie zawodnicy przebiegali się w starym autobusie, a następnie w zdezelowanym barakowozie, wyremontowanym przez samych zawodników, który został postawiony obok boiska. Sędziowie początkowo korzystali z gościnności pana Zygmunta Fojcika, a następnie państwa Obrzut, którzy to na czas meczów użyczali im pomieszczeń w swoich domach stojących w sąsiedztwie boiska na ul. Lipowej. Jednak już w sprawozdaniu z działalności za rok 1983 prezes Piksa pisał: „Przewidziana była budowa szatni, projekt ten nie doszedł do skutku”. Jak widać plany budowy szatni przewijały się od początku w planach zarządu.

Piłka nożna w Baranowicach to nie tylko mecze mistrzowskie. Od samego początku działacze klubu postavili sobie za cel promocję sportu rozumianego szeroko. Już w roku 1983 klub brał udział w różnego rodzaju zawodach i turniejach; m. in. drużyna oldbojów zajęła III miejsce w Tur-



nieju Oldbojów w Łukowie, organizowanym przez Rejonowe Zrzeszenie Ludowych Zespołów Sportowych w Rybniku, rozgrywano mecze towarzyskie z okazji 1 Maja, a drużyna seniorów zwyciężyła w turnieju z okazji święta 22 Lipca. W skład oldbojów weszli m. in.: Werner Szczypka, Horst Borski, Ginter Zajac, Jan Borkowski, Jan Kolon, Kazimierz Martauz i Jan Pruciak. Klub od samego początku rozpoczął współpracę ze szkołą podstawową i już w 1983 roku organizował w okresie letnim zajęcia sportowe dla dzieci. LZS był w tym roku także organizatorem dwóch kuligów dla mieszkańców oraz działaczy klubu. Od samego początku działalności nowego zarządu rozpoczęła się trwająca przez wiele lat dobra współpraca z Rolniczą Spółdzielnią Produkcyjną w Żorach, która zakupiła na potrzeby klubu stroje sportowe dla zawodników i przez następne lata wspierała działalność klubu zarówno finansowo, jak i poprzez zakupy sprzętu i innych akcesoriów sportowych.

Rok 1984 to kolejny rok rozgrywek mistrzowskich C-klasy. Prócz tych meczów klub po raz kolejny zorganizował turniej z okazji 1 Maja oraz imprezę sportową z okazji Dnia Dziecka wspólnie ze szkołą podstawową. Rok 1984 to także jubileusz 35-lecia działalności klubu i z tej okazji klub w święto 22 Lipca zorganizował trójmecz, w którym prócz gospodarzy wzięły udział LZS Palowice oraz LZS Woszczyce. W lipcu tegoż roku drużyna Baranowic zajęła 2. miejsce w turnieju piłki nożnej w Rogoźnej (dyplom). Zawodnicy klubu 7 listopada wzięli udział w biegu przełajowym,

w którym Janusz Piksa zajął 3. miejsce (dyplom). W roku tym powstały wzdłuż boiska pierwsze ławki, które przetrwały aż do roku 2009.

Współpraca ze szkołą podstawową, a szczególnie z wielkim miłośnikiem sportu, społecznikiem i wieloletnim nauczycielem baranowickim Franciszkiem Rozmusem, zaowocowała rozwojem i promocją tenisa stołowego w Baranowicach. W grudniu 1984 roku zorganizowano „I Wiejski Turniej Barbórkowy”, w którym udział wzięło 30 miłośników tenisa. Ten entuzjazm nie opadł po turnieju, lecz rozwinął się jeszcze bardziej, co spowodowało, że już w marcu 1985 roku klub powołał sekcję tenisa stołowego i zgłosił drużynę do rozgrywek klasy B Podokręgu Rybnik w sezonie 1985. Mecze mistrzowskie tenisa były rozgrywane w sali Szkoły Podstawowej Nr 5, w budynku starego zamku. Sekcja tenisa stołowego skupiała zawodników: Adama Heroka, Andrzeja Kuźnika, Tadeusza Kuźnika, Krzysztofa Firę, Dariusza Firę, Jerzego Grzywę, Grzegorza Cierlickiego oraz Piotra Rozmusa. Ze względu jednak na brak odpowiedniej sali do rozgrywania zawodów sportowych drużyna tenisa po sezonie 1985 roku została wycofana z rozgrywek. Sekcja istniała jednak dalej, a zawodnicy brali udział w turniejach organizowanych przez Wojewódzki Zarząd Ludowych Zespołów Sportowych. W marcu 1987 na jednym z turniejów Janusz Piksa zajął 20. miejsce w województwie.

Ze sprawozdania walnego zebrania członków z 22 grudnia 1985 roku wynika, że klub liczył 40 członków. Członkami zarządu byli również



Norbert Korpecki oraz Eugeniusz Skrobisz, a gospodarzem obiektu Grzegorz Przesdzink. Komisję rewizyjną tworzyli Emil Twardzik – przewodniczący, Jan Kolon – sekretarz oraz członkowie: Teodor Kubasa, Józef Pawlas i Stanisław Bortlik. Walne zebranie klubu podjęło uchwałę o konieczności budowy szatni przy boisku i zobowiązało władze klubu do wystąpienia do władz Żor o pomoc w budowie. Pismo w tej sprawie wpłynęło do Urzędu Miasta w Żorach na początku 1986 roku, lecz nie spotkało się ze zrozumieniem.

Rok 1986 to kolejny rok rozgrywania przez klub meczów mistrzowskich oraz udziału w różnych imprezach organizowanych zarówno przez siebie, jak i inne kluby i organizacje. Klub w lipcu tego roku zorganizował turniej z okazji 40-lecia istnienia Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych oraz święta 22 Lipca – turniej piłki nożnej, w którym uczestniczyły drużyny LZS Warszowice oraz LZS Szczekowice. Zwyciężyła drużyna Baranowic przed Warszowicami i Szczekowicami. Z tej też okazji prezes naszego klubu Stanisław Piksa otrzymał medal jubileuszowy oraz dyplom. Klub wraz ze szkołą podstawową zorganizował bieg przełajowy z okazji Dnia Dziecka, w którym zwyciężyli: w kategorii chłopcy starsi – Janusz Piksa, a w kategorii chłopcy młodsi – Krzysztof Piksa. Po raz kolejny w listopadzie zorganizowano turniej tenisa stołowego w różnych przedziałach wiekowych. W kategorii powyżej 25 lat zwyciężył Andrzej Palarczyk przed Stanisławem Piksą.

Lata solidnej pracy zarówno z młodzieżą, jak i seniorami zaowocowały już w roku 1987, kiedy to drużyna seniorów, po bardzo dobrym sezonie, awansowała z klasy C do klasy B rozgrywek piłki nożnej Podokręgu Rybnik. Władze klubu w dowód uznania dla sportowców baranowickich zorganizowały festyn sportowy, w czasie którego zostały wręczone dyplomy i odznaczenia za awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Rok 87 był także rokiem licznych innych imprez sportowych, w których uczestniczyli członkowie klubu: Turniej Wojewódzki w Warcabach, Letnie Igrzyska Sportowe w Będzinie i jesienny bieg przełajowy, w którym brało udział 26 zawodników klubu baranowickiego. Mocno rozwinął się tenis stołowy, bowiem w turnieju grudniowym wzięło już udział 40 zawodników i sympatyków tego sportu. Klub brał również udział w wojewódzkim turnieju tenisa stołowego w Siemianowicach, w którym uczestniczyło 26 zawodników. Poważnym wydarzeniem w życiu klubu był zakup – dzięki staraniom władz klubu i wydziału kultury urzędu gminy w Żorach – autobusu marki jelcz, który miał wozić zawodników na mecze wyjazdowe. Jak się później okazało, klub nie cieszył się tym zakupem zbyt długo, bowiem już następnego roku był zmuszony do jego odsprzedaży ze względu na brak środków finansowych na zapłatę kolejnej raty pożyczki.

Początek roku 1988 to wybory nowych władz klubu. Prezesem ponownie został Stanisław Piksa, pierwszym wiceprezesem Grzegorz Smyczek, drugim wiceprezesem Marian Buchta, sekretarzem Sta-



Jubileusz 55-lecia Ludowego Klubu Sportowego Baranowice
20 listopada 2004 r.

niśław Tomecki, skarbnikiem Krzysztof Szczypka, a kierownikiem drużyny Bernard Kubasa. Zmianie uległ skład komisji rewizyjnej. Przewodniczącym został Rufin Gruszka, sekretarzem Marian Bromberek, a członkiem Antoni Szuścik. W roku tym, podobnie jak w latach poprzednich, klub organizował wiele imprez – piłki nożnej i tenisa stołowego, gdzie w turnieju grudniowym wzięło udział 21 dziewczyn i 45 chłopców. Główną przyczyną tak wielkiego zainteresowania tym sportem była praca wspomnianego wcześniej nauczyciela Franciszka Rozmusa oraz jego żony, także nauczycielki tutejszej szkoły podstawowej, Danuty Rozmus, jak również prezesa klubu Stanisława Piksy. Kolejny rok to kolejne sukcesy klubu w tenisie stołowym. W mistrzostwach rejonowych w Gaszowicach drużyna LZS Baranowice zajęła pierwsze miejsce drużynowo, a indywidualnie pierwsze miejsce w kategorii juniorów zdobył Janusz Piksa, 5-6 Arkadiusz Chachura i Krzysztof Piksa oraz 9-10 Marek Hrubesz i Grzegorz Rybka. Baranowickie juniorki całkowicie zdominowały te rozgrywki, bowiem drużyna z Baranowic zdobyła pierwsze 4 miejsca. I tak mistrzostwo zdobyła Anna Pałka, a kolejne miejsca Anita Waleczek, Katarzyna Damek i Teresa Hanusek. W grupie seniorów 9. miejsce zajął Stanisław Piksa.

Rok 1990 to z jednej strony rok dobrych wyników sportowych – wysokie miejsce w rozgrywkach klasy B, przejście do 4. rundy Pucharu Polski, gdzie drużyna LZS Baranowice odpadła po zaciętej walce z „Energetykiem” Rybnik – a z drugiej

strony problemy organizacyjne, przede wszystkim finansowe. Była rozważana możliwość zawieszenia działalności sportowej, lecz działacze podjęli kolejne starania w celu kontynuowania pracy społecznej na rzecz sportu baranowickiego. W kolejnym roku drużynę seniorów piłki nożnej przejął Leon Czarnecki i od tego momentu rozpoczyna się dla klubu okres coraz lepszych wyników.

Przełomowym rokiem w działalności klubu z Baranowic jest rok 1993. 10 lutego tegoż roku klub w Baranowicach otrzymał osobowość prawną i został wpisany do rejestru stowarzyszeń kultury fizycznej w sądzie rejonowym w Gliwicach jako Ludowy Klub Sportowy Baranowice. W skład zarejestrowanego zarządu weszli Stanisław Piksa – prezes, Grzegorz Smyczek wiceprezes, Marian Bromberek – skarbnik oraz Emil Szczypka – sekretarz. Na liście założycieli klubu w roku 1993 znalazły się 22 osoby. W roku tym rozpoczęto także pierwsze poważne przygotowania do budowy zaplecza sportowego, bowiem w trakcie tego roku mieszkaniowiec Baranowic, Jan Kreis, społecznie rozpoczął prace nad projektem szatni. W roku tym rozpoczęto pierwsze nabory do szkółki piłkarskiej trampkarzy, do której zapisało się 25 chłopców. Pierwsze zgłoszenie drużyny i ich pierwsze mecze rozpoczęły się w sezonie 1994/1995. Klub pozyskał kolejnego sponsora, którym była – mająca siedzibę na ternie Baranowic – firma PREZ-ROL, która wozila zawodników na mecze wyjazdowe, jak również czasami sponsorowała poczęstunek dla piłkarzy. W roku 1994 klub obchodził jubileusz

45-lecia istnienia, który został uświetniony festynem sportowym. W roku tym rozpoczęto budowę szatni, którą doprowadzono do stanu zerowego. Drużyna seniorów po raz kolejny z rzędu doszła do 4. rundy Pucharu Polski.

31 marca 1995 roku na kolejnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym klubu zostały wybrane nowe władze. Prezesem po raz kolejny został Stanisław Piksa, jego zastępcą Leon Czarnecki, skarbnikiem Marian Bromberek, sekretarzem Emil Szczypka, kierownikiem drużyny Mariusz Miszczyk, a gospodarzem Ireneusz Bortlik. Drużyna seniorów zdobyła tytuł wicemistrza klasy B Podokręgu Rybnik, ustępując tylko rezerwom GKS-u Jastrzębie. Był to dobry prognostyk przed następnym sezonem. Ze względów organizacyjnych nie prowadzono prac przy budynku szatni, jedynie jesienią rozpoczęto gromadzenie materiałów budowlanych. Klub uczestniczył także w międzynarodowym turnieju sportowym miast „FULDA”, organizując szereg zabaw i gier na swoim obiekcie. Sezon 1995/1996 był chyba najlepszym sezonem w historii klubu. Już w marcu trampkarze naszego klubu zdobyli drugie miejsce na wojewódzkim turnieju LZS w hali OSiR w Zawierciu. Koniec sezonu to ukoronowanie pracy działaczy i zawodników, a przede wszystkim trenerów Leona Czarneckiego i Stefana Kwaśniewskiego, bowiem wszystkie trzy drużyny piłki nożnej zdobyły tytuł mistrza w swych kategoriach wiekowych. Seniorzy, zdobywając tytuł mistrza klasy B Podokręgu Rybnickiego, zyskali awans do klasy A, juniorzy zdobyli pierwsze miejsce,

a trampkarze pierwsze miejsce w swej grupie oraz wicemistrzostwo trampkarzy na szczable podokręgu. W mistrzowskiej drużynie trampkarzy grali: Łukasz Borycki, Dariusz Burtan, Bartłomiej Walczek, Dominik Wiśniewski, Mundek Szewczyk, Wojciech Kwaśniewski – kapitan, Jacek Pyrek, Wojciech Wyrobek, Andrzej Małek oraz Paweł Kondziołka. Podsumowaniem sezonu był zorganizowany wraz z radą sołecką Baranowic festyn, na którym odbył się mecz trampkarzy LKS Baranowice z drużyną trampkarzy GKS Katowice oraz mecz oldbojów LKS i firmy ELPROD z Baranowic. Kontakty z drużyną GKS Katowice zaowocowały później przejściem zawodnika Baranowic Ernesta Ćwiklińskiego do katowickiej szkoły piłkarskiej i jego dalsza kariera w wyższych ligach. 15 października 1996 roku z funkcji wiceprezesa klubu zrezygnował Leon Czarnecki. Jego miejsce zajął Stefan Drożdziel. Rozpoczęto budowę parteru szatni klubowej. Działacze z uśmiechem wspominają słowa Józefa Dziendziela: *Kiedy się dowiedziałem, co oni chcą budować, ogarnęło mnie zdumienie. Wygląda to na spory dom kultury.*¹⁶⁴

Rok 1997 rozpoczął się dla klubu z Baranowic od dużego sukcesu, bowiem drużyna trampkarzy pod wodzą Stefana Kwaśniewskiego zdobyła tytuł Mistrza Śląska LZS podczas zawodów halowych w Zabrze oraz prawo uczestnictwa w obozie sportowym. Na kolejnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym do składu dotychczasowego zarządu wybrany został Krzysztof Mentlik. Klub, jak w latach poprzednich, uczestniczył w wielu imprezach i zawodach, zdobywając liczne dyplomy i puchary.

13 marca 1999 roku odbyło się kolejne zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na którym wybrano nowe władze, a prezesem pozostał Stanisław Piksa. Rok ten to czas intensywnej pracy przy budynku klubowym; rozpoczęto prace wykończeniowe piętra. Pod koniec roku oddano do użytku cały budynek. W roku tym klub obchodził jubileusz 50-lecia istnienia, który był świętowany hucznie podczas festynu sportowego w lipcu, na którym wręczono zawodnikom i działaczom medale i odznaczenia okolicznościowe.

Wraz z oddaniem do użytku pomieszczeń klubowych w klubie została zawiązana sekcja skata sportowego, którą kierowali Krzysztof Mentlik, Sławomir Grochowski, Stanisław Waleczek oraz Franciszek Waleczek. Sekcja organizuje comiesięczne turnieje skatowe, które skupiają kilkadziesiąt osób – miłośników skata. Corocznie rozgrywany jest także barbórkowy turniej skata o puchar prezesa LKS Baranowice.

Kolejne lata to dalszy udział piłkarzy LKS Baranowice w rozgrywkach piłki nożnej, zarówno seniorów, juniorów, jak i trampkarzy. Drużyny te utrzymywały się w środkowych strefach tabel. Prowadzono wstępne rozmowy o budowie ubikacji zewnętrznych dla kibiców oraz ogrodzenia boiska.

19 lutego 2005 roku, po 22 latach pracy, ze stanowiska zrezygnował prezes klubu Stanisław Piksa. Walne zebranie klubu na swym posiedzeniu w tym dniu przez aklamację nadało byłemu już prezesowi tytuł „Honorowego Prezesa LKS Baranowice”.

Wybrano nowy zarząd. Prezesem został Piotr Dziadek, wiceprezesami Henryk Lojza oraz Robert Jursza, skarbnikiem pozostał Krzysztof Mentlik, a sekretarzem Mariusz Miszczyk. Ze względów finansowych zrezygnowano z prowadzenia drużyny trampkarzy. W ciągu kolejnych lat wybudowano sanitariaty zewnętrzne dla kibiców, scenę na powietrzu oraz boisko do siatkówki, które służą także jako teren zabawowy podczas festynów. Ogrodzono teren obiektu i boiska, doprowadzając obiekt do stanu spełniającego wymagania licencji PZPN.

Na kolejnym walnym zebraniu klubu w roku 2007 nastąpiła zmiana we władzach, bowiem stanowisko prezesa klubu objął Zbigniew Masny, a wiceprezesami zostali Henryk Lojza oraz Robert Jursza. Kolejne zebranie w roku 2009 to drobne zmiany w składzie zarządu oraz komisji rewizyjnej. Po wyborach skład władz LKS Baranowice był następujący: Zbigniew Masny – prezes, Henryk Lojza – wiceprezes, Robert Jursza – wiceprezes, Mariusz Miszczyk – sekretarz, Jan Obrzut – członek prezydium zarządu, Adam Grobelny – członek prezydium zarządu, Piotr Dziadek – dyrektor ds. sportowych, Wiesław Pyrek, Krzysztof Rybica, Krzysztof Szczypka, Antoni Sosna, Mirosław Stryjniak, Krystian Mrowiec i Michał Buchta – członkowie zarządu klubu. Komisja rewizyjna klubu: Stanisław Piksa – przewodniczący, Piotr Mrowiec oraz Leon Czarnecki – członkowie. W roku 2011 doszło do kolejnych zmian w zarządzie klubu. Prezesem pozostał

Budynek
dawnej
remizy
strażackiej
przy ulicy
Pukowca



Starodawny
pożarniczy
wóz bojowy
„sikawka”
na posesji
Zofii i Karola
Mańków
przy ulicy
Pukowca



Zbigniew Masny, wiceprezesami Robert Jursza oraz Wojciech Kwaśniewski, a Wiesław Pyrek, Tomasz Pyrek, Jan Obrzut, Krzysztof Szczypka, Adam Grobelny, Krystian Mrowiec, Michał Buchta i Paweł Mastalerz – zostali członkami zarządu klubu. Komisja Rewizyjna – Krzysztof Rybica, Piotr Mrowiec oraz Leon Czarnecki.

Przez ostatnie lata przez klub przewinęło się szereg szkoleniowców, zarówno drużyny seniorskiej, jak i drużyn młodzieżowych. Przez wszystkie lata działalności sportowej klub współpracował z organizacjami działającymi na terenie Baranowic. Szczególnie rozwinęło się to po roku 1999, kiedy nowo powstały budynek klubu zaczęto wykorzystywać jako minicentrum kulturalne dzielnicy, z którego korzystają – dzięki przychylności władz klubu – wszystkie organizacje lokalne. Odbывая się tam organizowane przez radę dzielnicy Baranowice festyny oraz imprezy. W latach 2004 oraz 2008 obiekt ten był gospodarzem miejskich dożynek. W roku 2008 na boisku LKS Baranowice odbyły się rejonowe zawody strażackie, których organizatorem była Ochotnicza Straż Pożarna w Kleszczowie.

OSP Baranowice¹⁶⁵

Pruskie przepisy administracyjne wprowadziły powszechną i zorganizowaną pomoc na wypadek pożaru. Od 1846 r. były powoływane obowiązkowe straże pożarne. Gminy były zobowiązane do utrzymywania sikawek i innego rodzaju sprzętu.

Pierwsze udokumentowane zapiski o działalności przeciwpożarowej przypadają na rok 1908 i ten rok jest też uznawany za początek społecznej organizacji przeciwpożarowej, która mieściła się w Baranowicach we dworze barona Duranta.¹⁶⁶

Zapiski w kronice szkolnej:

Dnia 11 maja 1896 spalił się dom właściciela posiadłości (Stellenbesitzer) Franza Murasa. Nie było możliwe ustalenie przyczyny pożaru.

W dniu 23 czerwca 1897 spalił się należący do majątku dom, który leżał za leśnictwem i w którym swego czasu mieszkał Piontek, Stania, Zajonc; przy tym biedni stracili całą swą odzież; szczególnie ucierpiał Zajonc, któremu też spaliła się świnia. Na podstawie zeznań ludzi, ogień wywołany został przez chłopaka Zajonca, który bawił się zapalkami.

5 kwietnia 1900 r. spalił się dom chałupnika Georga Zajonca. Pożar powstał w południe po godz. 12.00, według zeznań świadków pożar pojawił się na dachu niedaleko od komina. Dach ten był już w złym stanie. Pani Zajonc przygotowywała w owym czasie ogień do wypieku chleba, łatwo więc można wyjaśnić przyczynę pożaru. Była pogoda bezwietrzna. Ponieważ miejscowa sikawka pożarna szybko dotarła na miejsce (...), udało się po krótkim czasie ugasić pożar. Wszystkie bydło zostało uratowane, tak samo jak sprzęt domowy.

W niedzielę 30 czerwca 1907 r. piorun uderzył podczas burzy w stodołę na folwarku Neuuhof (Nowy Dwór), należącym do barona von Durant. Stodoła i znajdująca się obok obora spaliły się doszczętnie.




Nazwisko Myszakowski
 Imię Władysław
 data urodz. 7.11.1927
 miejsce zam. Baranowice

jest człon. straży pożarnej * Ochotniczej zawodowej prywatnej przemysłowej
 w Baranowicach
 stopień służbowy Człon. C.S.P.
 data Katowice, dn. 13.9. 1947r.
 m. p. [Signature]
 podpis

Legitymacja ważna jest do 31.12. 1947r.


[Seal of the Fire Protection Association]

ZWIĄZEK OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH
STOWARZYSZENIE WYŻSZEJ UŻYTECZNOŚCI
ZARZĄD
ODDZIAŁU POWIATOWEGO
 w Rybniku
 Okręg Katowice

LEGITYMACJA
Nr 408

UCHWAŁA
ZARZĄDU ODDZIAŁU POWIATOWEGO
 w Rybniku
 Nr 14/6 z dn. 27.8. 1967r.
DRUH
[Signature]
Franciszek
 upoważniony jest do noszenia
ODZNAKI ZA WYSŁUGĘ
20 LAT

Rybnik, dn. 1. X 1967r.


 PREZES [Signature]

Również zapasy paszy spaliły się, bydło natomiast udało się uratować. Sikawki pożarne z Żor, Warszowic, Baranowic i Rogoźnej przybyły na miejsce pożaru, mogły jednak tylko chronić znajdujące się obok budynki. Uderzenie pioruna miało miejsce o godz. 5.30 po południu. Spalone budynki były ubezpieczone.

Dnia 26 sierpnia 1914 r. w gminie Baranowice powstał pierwszy od wielu lat pożar. Spaliła się stodoła chałupnika Józefa Frysza; pozostały tylko filary wspierające. Również spaliły się wszystkie zapasy zboża i pokarmu, które, niestety, nie były ubezpieczone i w ten sposób szkody właściciela były ogromne. Przyczyny pożaru nie są znane. Na miejsce pożaru przybyły sikawki pożarne z Baranowic, Żor i Osin, jednak zabrakło im wody. Pożar powstał o godz. 20.30, a akcja gaśnicza trwała do godz. 2.00.



W protokółarzu gminnym dnia 16 lipca 1925 r. zapisano, że jeżeli jakiś mężczyzna w wieku 18-55 lat nie bierze udziału w ćwiczeniach ppoż., to rocznie płaci 4 zł na utrzymanie straży baranowickiej.¹⁶⁷

Niestety, nie znamy dalszych szczegółów działalności tej straży. Jedyny znany i zachowany dokument z kontroli przeprowadzonej 17 kwietnia 1930 r. wskazuje na to, że Straż Pożarna w Baranowicach we wrześniu 1928 r. liczyła 12 czynnych członków oraz 142 członków straży przymusowej prowadzonej przez wójta gminy, a jej naczelnikiem był Jakub Foltyn – ślusarz. Posiadała własną remizę o wymiarach

3 m x 6 m (prawdopodobnie tę samą co w czasach II wojny światowej i tuż po jej zakończeniu, czyli zabudowanie dworskie) oraz plac przeznaczony na ćwiczenia. Była zaopatrzona w sprzęt (1 sikawka konna, 3 klucze do śrub, 1 topór, 200 m węży tłoczących, 2 latarnie, 1 mostek do węzów, 3 trąbki do alarmowania), miała zapewnione konie do pożarów oraz mundury. Nie posiadała jednak żadnej beczki. Jej wyszkolenie uznano za dostateczne. W sytuacjach trudnych wspierały ją inne jednostki. Tak było w 1931r., kiedy wielki pożar wystąpił w młynie w Baranowicach. Podczas tej akcji wypadkowi uległ Emil Żabka – strażak z Żor.¹⁶⁸ Strażacy z Baranowic doskonalili swoje umiejętności. Dnia 18 sierpnia 1933 r. OSP brała udział w rejonowych ćwiczeniach strażackich w Rogoźnej, gdzie startowały również drużyny strażackie z Żor, Rogoźnej, Kleszczowa, Świerklan, Szczekowic i Rownia.¹⁶⁹



Reaktywacja OSP Baranowice nastąpiła tuż po II wojnie światowej. Inicjatorami budowy remizy strażackiej (dziś skrzyżowanie ulic Pukowca i Strażackiej) byli Leon Nalewajka, Franciszek Hanusek oraz Emil Nowak. Budowę rozpoczęto w 1948 roku na posesji należącej do skarbu państwa. Trwała 10 lat, a wszystkie prace wykonano w czynie społecznym. Dodatkowo każdy chętny mógł przeznaczyć na OSP dobrowolną składkę.

Budowniczymi remizy byli przede wszystkim: Piotr Witoszek, Paweł Mikołajec i Jan Muras. W pracach przy budowie dzielnie pomagały

Baranowiccy
strażacy na
zawodach
strażackich
w Osinach



Młodzieżowa
drużyna
strażacka
na zawodach



kobiety. Pierwszym naczelnikiem OSP Baranowice był Jan Szala, który do swojej funkcji przygotowywał się na szkoleniu w Nysie. Władze OSP tworzyli wraz z nim: Emil Nowak – sekretarz, Franciszek Owczarek – skarbnik i członek Zarządu – Stanisław Kowalczyk. Od 1955 r. funkcję naczelnika przejął Teofil Orszulik, aby przez kolejnych 20 lat oddać swój czas i umiejętności na rzecz OSP. Kolejnymi komendantami byli Tomasz Fira i przez kilka miesięcy Oskar Hrubesz. W 1955 r. oddano do użytku parter remizy z pomieszczeniami na sikawkę konną, bosaki, haki i inny sprzęt gaśniczy. Sikawka była we wsi, natomiast sprzęt gaśniczy, meble i wyposażenie dla remizy pozyskał z komendy wojewódzkiej w Katowicach Władysław Myszakowski. Sikawkę, w razie potrzeby, ciągnęły konie Dymitra Bojki. Ćwiczenia odbywały się w niedziele na czarnej drodze, czyli drodze prowadzącej od bocianiego gniazda przez Lipową do Kościuszki. Jej nazwa pochodziła od koloru żuźla, którym była wysypana. Systematycznie w każdą sobotę drogę bronowano, aby była równa.

W czasie jednych z takich ćwiczeń młodzi strażacy, za cichą namową swojego dowódcy, postanowili sprawdzić zasięg strumienia wody z sikawki i skierowali węże w kierunku okien młodej nauczycielki mieszkającej w szkole pałacowej. Najpierw było zabawnie, bo woda dosięgła zamierzonego celu, później było już mniej wesoło. Pokój nadawał się do gruntownego remontu i strażacy musieli go wykonać.

Kiedy w 1965 r. Kółko Rolnicze w Baranowicach podarowało OSP żuka, zastąpił on zaprzęg konny. Samochód trzeba było poddać gruntownemu remontowi. Wykonali go samodzielnie młodzi strażacy, a malowanie odbyło się pod nadzorem nadwornego malarza OSP, Kazimierza Szkołdy. Kierowcami *wozu bojowego* byli: Norbert Korpecki, Sylwester Machulec, przez krótki czas – Józef Orszulik i Werner Tyman. Strażacy byli jednocześnie – co w tamtym czasie nikogo nie dziwiło – mechanikami odpowiedzialnymi za stan techniczny pojazdu strażackiego. Ręczna sikawka została zastąpiona sprzętem mechanicznym. Stary sprzęt chciano zabrać do Żor, ale rada sołecka się sprzeciwiła i sikawka została we wsi. Przez jakiś czas o niej zapomniano, ale Inga i Józef Nowakowie przywrócili jej dawną świetność. Dziś dzięki znanej wszystkim życzliwości Karola Mańki i jego żony stoi na ich posesji, ozdabiając centrum wsi. Spośród pożarów gaszonych w Baranowicach najczęściej wspominane są te, które pochłonęły stodołę na posesji Marii Mośko, dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze Wiktorii Szkróbki, stodołę Siwków, która zapaliła się od iskry z przejeżdżającego pociągu i stodołę na posesji Wojciecha Martauza. Na pomoc podążali strażacy z okolicznych miejscowości. W kronice żorskiej straży zanotowano:

*W tym okresie (1950-1969) OSP Żory wyjeżdżała do 212 pożarów, z których najgroźniejsze były: (...) pożar torfowiska w Baranowicach, z którym zmagano się przez dwa tygodnie.*¹⁷⁰

Szefowa Koła
Gospodyń
Wiejskich
Aldona Kremiec
i Stanisław
Seneczko.
Obok Olga
Seneczko.



Kuchnia
polowa
przy rezmizie
strażackiej



Strażacy aktywnie uczestniczyli w życiu kulturalno-towarzyskim wsi. Początkowo spotkania organizowali obok strażnicy, a potem, kiedy powstało piętro, spotykali się w sali remizy. Świadczą o tym zapisy w kronice Klubu Prasy i Książki „Ruch”, który w tym czasie przejął rolę przedwojennej Gromnicówki (przy ul. Kościuszki).

Aktywnie z OSP Baranowice współpracował miejscowy zespół muzyczny zwany po prostu Borscy, czyli Agnieszka i Robert Borscy oraz bracia Henryk i Jan Stolarkowie.



W roku 1970 istniały dwie młodzieżowe drużyny strażackie – męska i żeńska. Do drużyny męskiej należeli m. in.: Marian Cwajkowski, Piotr Orszulik, Edward Szkróbka, Henryk Chmiel, Antoni Tomczak, Jan Orszulik, Eugeniusz Mikołajec, Eugeniusz Kowalczyk, Bronisław Kowalczyk, Bernard Kowalczyk i Bogdan Stolarek (później strażak zawodowy), a ich dowódcą był Franciszek Gruszka. Drużynę żeńską pod dowództwem przeszkolonej w Katowicach Krystyny Kuszpiel (Piksa) tworzyły: Maria Kuszpiel (Borgiel), Małgorzata Kuszpiel (Kubica), Stefania Kuszpiel (Zielińska), Maria Orszulik (Paździor), Elżbieta Orszulik (Stolarek), Weronika Kowalczyk (Chrobak), Maria Kolon (Szula), Róża Gruszka (Mrowiec) i Pelagia Bojko (Obrzut). Szkoleniami wewnętrznymi zajmował się do 1975 r. Teofil Orszulik, a potem Jan Turocha. Strażacy godnie reprezentowali wieś w zawodach organizowanych w miejscowościach okolicznych (m. in. w Liskach i Zwonowicach), uczestniczyli w obozach szkoleniowych

(np. w Wapienicy) oraz zlotach drużyn. Gablo-ta ugięła się pod ciężarem nagród, pucharów i dyplomów.



Powoli z OSP Baranowice odchodziła stara kadra, a młodzi nie mieli już zapału, który charakteryzował Teofila Orszulika. Konieczny był remont remizy, a przede wszystkim wieży, która służyła do suszenia węży. Nadszedł 1998 r. Postanowiono zlikwidować OSP Baranowice, argumentując decyzję planem stworzenia straży zawodowej przy powstającej za miedzą kopalni „Warszowice”. Budynek sprzedano osobie prywatnej, a samochód i sprzęt przekazano do OSP Osiny. W tym czasie zaginęły również dokumenty, mundury i pamiątki przechowywane w magazynku obok wieży. Kilka lat później zrezygnowano z dalszej budowy kopalni, co tym samym przekreśliło powstanie kopalnianej straży pożarnej i objęcie przez nią opieki nad Baranowicami.

Kółko Rolnicze Baranowice¹⁷¹

Adres: Zamkowa 90, 44-240 Żory

Kółko Rolnicze w Baranowicach, ze względu na potrzeby środowiska lokalnego, stawiało sobie za cel główny zespołowe zaopatrzenie rolników w środki do produkcji i wspólne użytkowanie sprzętu maszynowego.

Założycielem Kółka Rolniczego był Władysław Myszakowski, a jego pierwszym prezesem został Teofil Piszczelok. Funkcję wiceprezesa objął Paweł Kolon, sekretarza W. Myszakowski, a skarbnika, na długie lata, Leon Nalewajka. W celu realizacji

Pole rzepaku
w czasie kwitnienia
Widok na Baraniok
w okolicach
leśniczówki
Foto: E. Krakowiak



Żniwa

zaplanowanych działań KR otrzymało niewielką część zabudowań dworskich (0,314 a), m. in. starą wozownię, w której przed wojną mieszkał stangret i przechowywano pańską bryczkę, a w czasie wojny mieściła się straż pożarna. Wozownię połączono drewnianymi ściankami z pobliską szopą i utworzono tam warsztat oraz kuźnię. Mieszkańcom wsi zaproponowano współpracę. Warunkiem było zapłacenie składki w wysokości 50 zł (dobra pensja wynosiła wówczas 1200 zł). Reakcje były bardzo różne. Wielu nie wierzyło w powodzenie tego przedsięwzięcia, ale z drugiej strony KR mogło spełnić oczekiwania chłopów baranowickich. Potrzebne były maszyny rolnicze.

Szczególnie ważne w czasie żniw były punkty omłotowe. Pojawili się chętni do udziału w przedsięwzięciu, m. in. Alfons Dziwoki, który 18 kwietnia 1963 r. otrzymał legitymację członkowską potwierdzającą jego przynależność do KR od 1 stycznia 1963 r. Już w 1963 roku KR zakupiło 3 ciągniki z pełnym wyposażeniem do robót polowych, 2 młockarnie oraz 1 snopowiązałkę. Dzięki wygospodarowaniu nadwyżki finansowej zakupiono również samochód marki żuk z przeznaczeniem wykonywania usług transportowych dla ludności. Kółko w październiku 1963 r. zorganizowało dożynki. Młodzież szkolna w strojach regionalnych przeszła w pochodzie przez wieś, a następnie dokonała uroczystego wręczenia wieńca dożynkowego gospodarzowi dożynek. Później swoimi wystęпами uświetniła uroczystość. Pozostali mieszkańcy raczej niechę-

nie angażowali się w przygotowania tej imprezy.¹⁷² Zachęcono więc kobiety baranowickie do utworzenia KGW.

Po roku działalności zmieniły się władze KR. Prezesem został W. Myszakowski, wiceprezesem Stanisław Seneczko, a sekretarzem Emil Nowak. Skarbnik pozostał ten sam. Przewodniczącą komisji rewizyjnej wybrano Stefanę Borską (znaną we wsi akuszerkę), która wraz z Marią Mikołajec zaczęła organizować KGW. Miesięczne zebrania zarządu odbywały się w biurze działającej w Baranowicach Centrali Nasiennej. Kiedy w lutym 1964 r. w remizie OSP przystosowano niewielką salkę dla potrzeb Klubu Prasy i Książki „Ruch”, kolejne zebrania wiejskie KR odbywały się właśnie tam. Gospodarzami klubu od 26.07.1968 r. przez pewien czas byli: Emil Nowak – społeczny przewodniczący rady, Maria Mikołajec – skarbnik, Jadwiga Masna – sekretarz, Stanisław Pęchalski – członek i Stefania Borska – gospodyni. Było to miejsce szczególne, bo oprócz funkcji rozrywkowo-wychowawczej w środowisku lokalnym łączyło działania kilku najprężniej działających wówczas w Baranowicach organizacji: Kółka Rolniczego i KGW, LZS Baranowice, OSP Baranowice oraz szkoły. Emilowi Nowakowi, w dowód wdzięczności za pracę społeczną i pomoc udzielaną okolicznym mieszkańcom, szczególnie w czasach okupacji, gdy pełnił funkcję pisarza w gminie, Centrala Nasienna, której był pracownikiem, i OSP Baranowice zorganizowały uroczysty pogrzeb. Wzięli w nim udział prawie wszyscy mieszkańcy wsi.



Pierwsze powojenne dożynki
w Baranowicach, rok 1946



Dożynki miejsko-gminne
Członkinie Koła Gospodyń
Wiejskich w Baranowicach
i ich korona dożynkowa



Dożynki gminne w Żorach – 1947 r.
Wóz dożynkowy z Baranowic,
powozi Władysław Myszakowski.

KR było inicjatorem lub współtwórcą prawie wszystkich ważnych przedsięwzięć na terenie wsi. Do Baranioka w kierunku na Nowy Dwór, gdzie wielu rolników miało swoje pola, wiodła bagnista droga (dziś ul. Pukowca, dawniej M. Fornalskiej). Powstanie tam w 1964 r. drogi utwardzonej miało swoją historię związaną z kółkiem. Pawłowi Kolonowi udało się załatwić 3-tonowe spieki z Huty Łaziska. Ludzie ze wsi kilofami rozbijali je, a transport zapewniło kółko. W ten sposób drogę podwyższono i utwardzono.

Baranowice, a szczególnie ich centrum, mimo że przez środek wsi (obok szkoły i kościoła) przebiegał ciek wodny z Osin, a poziom wód gruntowych był wysoki, miały zawsze problem z wodą. Do tej pory woda baranowicka ma zabarwienie czerwone. Po czystą wodę trzeba było jeździć na dworzec kolejowy lub do studni obok starej szkoły (dziś ukrytej pod grubą warstwą asfaltu dwupasówki). Co prawda obok, na posesji p. Jana Kolona, była jeszcze jedna stara, stuletnia studnia, ale przez długie lata „leżakowały” w niej niewybuchy z czasów wojny.

Aby poprowadzić wodociąg, trzeba było założyć spółkę wodociągową mającą swój statut. Kółko Rolnicze zleciło wykonanie odpowiedniej dokumentacji i zapłaciło za nią. Prezesem zarejestrowanej w Rybniku spółki baranowickiej został Stefan Drożdziel. Z tej spółki powstała później miejska spółka wodna.

W roku 1975 nastąpiła reorganizacja kółek rolniczych. Powstały wówczas spółdzielnie kółek

rolniczych. Początkowo utworzono Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Baranowicach, której prezesem został Mieczysław Myszakowski. Obejmowała ona swoim zasięgiem kółka rolnicze z gminy Żory. Drugim prezesem SKR Baranowice został Wilhelm Harnasz. Nastąpiła wówczas zmiana organizacyjna i utworzono Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Rybniku, aby w 1977 r. odłączyć od niej tereny Żor, połączyć je z Suszczem i stworzyć Spółdzielnię Kółek Rolniczych w Kobielicach. W. Myszakowskiego, który w tym czasie łączył wiele innych ważnych funkcji, na stanowisku prezesa KR w Baranowicach zastąpili m. in.: Stanisław Seneczko, Grzegorz Kołodziej i Franciszek Szymura. Kółko Rolnicze działa do dziś.

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Żory¹⁷³

Adres: Zamkowa 89, 44-240 Żory

Z Kółkiem Rolniczym od 28.12.1977 roku sąsiadowała Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Baranowicach, której organizatorem i przez 11 lat prezesem był W. Myszakowski. Wiceprezesami zostali: Gertruda Tetłowa i Józef Górka. RSP powstała z wkładów członkowskich oraz na gruntach Funduszu Ziemi otrzymanych od SKR Kobielice. Zebranie założycielskie odbyło się w sali szkolnej na zamku. Siedziba Spółdzielni mieściła się w GS Żory. W sierpniu 1978 r. RSP odkupiła od *Fadomu* Żory tuczarnię przyzakładową wraz z obiektami towarzyszącymi, mieszczącymi się



w Baranowicach przy ul. Zamkowej i tu przeniosła swoją siedzibę. Następnie, aby poszerzyć swoją bazę, zakupiła od M. Myszakowskiego niewielki kawałek gruntu oraz budynek. Pierwszy prezes RSP rozpoczął swoją działalność m. in. od zorganizowania wycieczki edukacyjnej dla około 13 osób z przewodniczącym GRN Józefem Górką do powiatu raciborskiego w celu podpatrzenia, w jaki sposób działają istniejące już i dobrze prosperujące spółdzielnie. Spółdzielnia zajmowała się uprawą ziemi i hodowlą trzody chlewnej (zabudowania podworskie obok Baranka i na Nowym Dworze).

Aktywnie uczestniczyła w rozwiązywaniu bieżących problemów wsi. W latach 80. była zakładem opiekuńczym tutejszej szkoły. Uporządkowała rowy melioracyjne i okoliczne drogi, utwardzając je nawierzchnią żużlową. Dokonała renowacji parku przypałacowego. Po RSP zadania te przejęła rada sołecka, która m. in. zatrudniała gospodarza parku, czyli pracownika, który dbał o porządek na terenie wokół pałacu. Przez pewien czas funkcję tę pełnił Alojzy Smyczek. Jednym z zadań, w którym aktywnie uczestniczyła RSP wraz z pracownikami nadleśnictwa, było przygotowanie drogi lokalnej w sposób umożliwiający uruchomienie linii autobusowej. Ponieważ, jak orzekały kolejne komisje, droga była za wąska, wymyślono zatoczki (mijanki). Spychacz ze spółdzielni wykonał odpowiednie nasypy, a pilarz od leśniczego obciął zwisające konary drzew. Pętla autobusowa powstała na polu Franciszka Płonki.

Autobus ruszył przez wieś. Istotną rolę odegrała RSP w podłączaniu Baranowic do gazociągu. Pomagała również przy budowie nowej szkoły i kościoła. Jej drugim i ostatnim prezesem był Szczepan Strzoda. W grudniu 2011 r. Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Baranowicach przestała istnieć. W zasadzie całą RSP, łącznie 75 hektarów wraz z nieruchomościami (tereny w Baranowicach, Osinach, Rogoźnej i Roju) zakupiła Spółka *Nowe Miasto*. Część terenów Spółdzielni została zakwalifikowana jako działki budowlane i przemysłowe. Celem spółki jest ich sprzedaż i przeznaczenie środków pozyskanych ze sprzedaży na dalszy rozwój infrastruktury rozrywkowej, kulturalnej i usługowej w mieście. Planowane jest utworzenie pola golfowego.

Koło Gospodyń Wiejskich w Baranowicach¹⁷⁴

Początek działalności Koła Gospodyń Wiejskich w Baranowicach przypada na rok 1964, kiedy to kilkanaście gospodyń powołało do życia KGW Baranowice. Pierwszą przewodniczącą została Stefania Borska, która przez ponad 20 lat walczyła o istnienie Koła. Celem kobiet ze wsi Baranowice było kształcenie się, wspólne spędzanie czasu, rozwiązywanie typowych problemów, kultywowanie tradycji oraz wywieranie wpływu na życie środowiska lokalnego. Kobiety z KGW spotykały się w swoich domach lub w klubie „Ruchu”, wyszywając, cerując, przędąc, skubiąc pierze, a przy tym śpiewając ludowe przyspiewki. W czasie organizowanych imprez sprzeda-



wały własne wypieki, aby pozyskać środki finansowe na swoją działalność. Pierwszym, ale także ważnym, dorobkiem materialnym koła był zakup garnków i talerzy, które później wypożyczano na różne okazje (wesela, chrzciny, stypy), zarabiając na zakup innych potrzebnych sprzętów. Od 1971 r. prowadziło wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa domowego, a także usługi magła. Ponadto członkinie Koła zajmowały się rozprowadzaniem piskląt (kur i gęsi) oraz kurcząt. Działały we współpracy z innymi organizacjami na terenie wsi (LZS, Klub Prasy i Książki „Ruch”, ZMW, szkoła, spółdzielnia rolnicza), organizując systematycznie Dzień Kobiet, Dzień Dziecka, wieczorki taneczne (we współpracy z zespołem *Nieznani*), wieczory towarzyskie dla ludzi starszych, czyli po 65. roku życia (w czasie jednego z takich spotkań, zorganizowanego przez Teresę Balcarek i Krystynę Kuszpiel, przygrywał Jan Stolarek), andrzejki, zabawy sylwestrowe i karnawałowe, popołudnia dla dzieci (np. przy adapterze), Dzień Nauczyciela, choinki dla dzieci, a także spotykały się na wspólnych ogniskach. Kolejny wybór władz odbył się podczas walnego zebrania 24.01.1968 r. Przewodniczącą ponownie została wybrana Stefania Borska. 10 marca 1968 r. z okazji Dnia Kobiet w przyjaznej atmosferze stworzonej przez kabaret *Biedroneczka* wręczono kolejnym członkiniom KGW legitymacje członkowskie z numerami: 99, 100 i 101.

Bardzo ważnym elementem działalności Koła była organizacja przeróżnych kursów i pokazów. Były kursy gotowania, garmażeryjne, pieczenia,

croju i szycia, kosmetyczne, zdrowej żywności, a także upiększania ogródków, balkonów, pokazy bukietarstwa oraz nauka zarządzania gospodarstwem domowym. Spotkania szkoleniowe odbywały się niemal że każdego miesiąca. Prowadziły je fachowe instruktorki z ODR. Nie zabrakło szkoleń z zakresu rolnictwa (ochrona roślin i warzyw przed szkodnikami, choroby i szkodniki zbóż i ziemniaków oraz ich zwalczanie), mody, higieny i wychowania dzieci. Przygotowane do opieki nad dziećmi członkinie Koła opiekowały się dziećmi zebranymi w *Dziecińcu* w czasie prac polowych, kiedy rodzice nie mogli zajmować się swoimi pociechami. Od początku swojego istnienia KGW we współpracy z innymi organizacjami organizowało baranowickie i rejonowe (m. in. w 1967 r.) dożynki.

W latach 1985-2001 kolejną przewodniczącą KGW została pani Łucja Przesdzink. Pod jej przewodnictwem w latach 90. członkinie własnoręcznie utkały sztandar rolniczy, który reprezentuje naszych rolników na wszystkich ważnych uroczystościach do dnia dzisiejszego. Później nastąpiły trudne, kryzysowe dla Koła lata. Zdecydowanie zmniejszyła się liczba członkiń. Te, które pozostały, dzięki wytrwałości, zaangażowaniu i ciężkiej bezinteresownej pracy na rzecz KGW sprawiły, że nie doszło do jego rozwiązania. W dalszym ciągu podejmowano różnorodne działania, chociaż na mniejszą skalę. Można było spotkać się w zespołach tanecznych, recytatorskich, uczono piosenek, gotowania i pieczenia. Bardzo licznie uczestniczy-

ła w tej działalności młodzież szkolna i starsza, zwłaszcza przy organizowaniu przedstawień, zabaw i dożynek. W tym czasie Koło nieustannie doposażało wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa domowego – szczególnie na wesela i stypy.

Dzięki staraniom pani Ingi Nowak, która pełniła funkcję sołtysa, reaktywowano działalność Koła. Nową przewodniczącą KGW została Danuta Pyrek i jest nią nadal. Skład Zarządu Koła przedstawia się następująco: przewodnicząca Danuta Pyrek, zastępczyni przewodniczącej – Maria Krawczyk, skarbniczka – Eugenia Orszulik, sekretarka – Irena Kuźnik, komisja rewizyjna – Monika Mikołajec i Irena Kowalkowska.

D. Pyrek, pełna pomysłów i temperamentu przewodnicząca, skupiła wokół siebie chętne do pracy i uzdolnione kobiety. Ożywiła działalność Koła, które powoli stawało się prężną organizacją w społeczności wiejskiej. W Kole wiele się wydarzyło, gospodynie zebrały nowe doświadczenia, nawiązały kontakty. W kalendarz pracy wpisały się cykliczne imprezy organizowane przez Koło na terenie Gminy Żory oraz udział w uroczystościach organizowanych przez zaprzyjaźnione organizacje i instytucje. Z inicjatywy przewodniczącej organizowane są: Dzień Kobiet, spotkanie opłatkowe, zabawy karnawałowe, festyny, biesiady śląskie, wycieczki krajoznawcze, pielgrzymki oraz kuligi, a także, organizowane wspólnie z Radą Dzielnicą i Ludowym Klubem Sportowym, dożynki. Tradycją stały się spotkania członkiń z dziećmi z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 5 w Żorach. Dzieci poznają tradycje i zwyczaje śląskie, a najbardziej

cieszą się ze wspólnych wypieków. KGW już od 5 lat bierze udział w Turniejach Kół Gospodyń Wiejskich organizowanych pod patronatem Prezydenta Miasta Żory. W 2009 roku kobiety z Baranowic zdobyły I miejsce, a następnie (idąc śladem swoich poprzedniczek, czyli KGW z 1966 r.) prezentowały swój repertuar na regionalnym przeglądzie kół w Teatrze Ziemi Rybnickiej w dniu 16.01.2010 roku. KGW często prezentuje swoje umiejętności kulinarne i dekoracyjne. Okazją do prezentacji osiągnięć były różnorodne konkursy, a także Śląska Konferencja Naukowa, która odbyła się 20.11.2010 roku w Kinie „Na Starówce” w Żorach.

KGW Baranowice współpracuje z Radą Dzielnicą, Ludowym Klubem Sportowym, Związkiem Emerytów i Rencistów, Kółkiem Rolniczym, a także z Zespołem Szkolno-Przedszkolnym nr 5 w Żorach.

W dniu 10.10.2010 roku Koło Gospodyń Wiejskich brało udział w obchodach I Świąta Baranowic zorganizowanego przez Radę Dzielnicą. W trakcie uroczystości członkinie zaśpiewały utworzoną przez panią Weronikę Chrobak piosenkę o Baranowicach. W tym dniu radny Sejmiku Województwa Śląskiego, pan Jacek Świerkocki, wręczył na ręce przewodniczącej pani Danuty Pyrek „Złotą Odznakę” – Zasłużony dla Województwa Śląskiego jako wyraz szacunku za trud i wysiłek, który Gospodynie z Baranowic wkładają w pracę dla dobra całej społeczności lokalnej.

W 2011 roku ziściło się marzenie pań z KGW, a w szczególności przewodniczącej Danuty Pyrek i przewodniczącej Zarządu Rady Dzielnicą pani Ingi Nowak. Dzięki hojności Kółka Rolniczego

oraz sponsorów doposażono kuchnię w budynku LKS, która służy również paniom z KGW. Zakupiono nowy sprzęt, tj. lodówkę, chłodzię, taboret gazowy, piec przemysłowy, patelnię elektryczną, zmywarkę przemysłową oraz garnki i termosy. Dzięki nowemu profesjonalnemu wyposażeniu KGW w Baranowicach ma możliwość organizowania wielu różnorodnych imprez.

Koło Gospodyń Wiejskich nadal jest siłą integrującą społeczność lokalną. Dowodem na to jest stały wzrost liczby członkiń (ok. 100 kobiet) oraz ich zróżnicowanie zawodowe. W 2012 roku do Koła dołączyły nowe panie: Danuta Adamczyk, Beata Sioła, Ewelina Konsek, Patrycja Chrobak, Urszula Walek, Sylwia Leszczyńska-Pyrek, Dorota Dajka, Joanna Sokół i Jolanta Sikorska. Natomiast skład Zarządu Koła na lata 2010/2012 przedstawia się następująco: przewodnicząca Danuta Pyrek, zastępczyni przewodniczącej – Maria Krawczyk, skarbniczka – Eugenia Orszulik, sekretarka – Mariola Grochowska-Piątek; komisja rewizyjna – Inga Nowak i Helena Buchta, członkinie zarządu – Stefania Zielińska, Krystyna Piksa, Pelagia Obrzut, Irena Jaferniki, Grażyna Śledź i Lidia Damek.

KGW jest swoistym forum kobiet. Tu mogą się zrealizować, poprosić o pomoc, wymienić się doświadczeniami i wspólnie z innymi członkiniami wpłynąć na to, co dzieje się na ich baranowickim „podwórku”. Wspólnie starają się, aby podnieść poziom społeczno-kulturalnego życia całej społeczności, a także własnym przykładem pokazać, że razem można więcej.



Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich:

Łucja Buba, Balcarek, Cecylia Skaźnik, Bronisława Sobczyk, Aniela Woźniak, Stefania Borska, Marta Kowalczyk, Olga Seneczko i Anna Bojko

Krystyna Waleczek, Bronisława Kowalczyk, Agnieszka Borska, Stefania Borska, Regina Borska i Łucja Skrobisz





Pałac. Widok elewacji południowej i zachodniej

Wójt Gromnitza

Czas i miejsce sprawiły, że jego życie, podobnie jak wielu innych mieszkańców Baranowic, miało dramatyczny i skomplikowany przebieg. Jako przedstawiciel władz okupanta (wójt i kierownik szkoły) pozostał jednak w pamięci wielu mieszkańców przede wszystkim jako dobry człowiek. Z wdzięcznością wspomina go Władysław Myszakowski, który jako niefrasobliwy młodzieniec udał się na basen, zamiast do pracy w majątku. Za taką niesubordynację groziła wówczas kara całej rodzinie. Świadomi zagrożenia Myszakowscy uciekli do Osin. Tylko dzięki Romanowi Gromnicy udało się ich uratować. Podobne wspomnienia o Gromnicy pielęgnuje Jan Kolon, który przypomina losy swego ojca, powstańca Pawła Kolona. I jemu udało się przetrwać wojnę dzięki mądrym radom ówczesnego wójta. Po zakończeniu działań wojennych R. Gromnica został aresztowany przez NKWD i przetrzymywany w piwnicy w Żorach. Pomoc baranowiczian i kojący wpływ pędzonych wówczas trunków uchroniły Gromnicę przed wywiezieniem na Syberię. Zdążył uciec na Zachód.

Pałac w Baranowicach

Pałac wzniesiony w wieku XVII (niektórzy jako początki istnienia pałacu wskazują XV w.¹⁷⁵), powiększony i przebudowany w pierwszej połowie XIX w., obecnie późnoklasycystyczny (neogotyki angielski).¹⁷⁶ Zwrócony elewacją frontową na południe.

Aneksy

Wolno stojący murowany i potynkowany budynek, niepodpiwniczony, z pomieszczeniami na poddaszu.¹⁷⁷ Zbudowany na planie wydłużonego prostokąta o osi głównej biegnącej wzdłuż kierunku wschód-zachód, złożony z trzech części: środkowa dwupiętrowa – wiek XVII, boczne części jednopiętrowe z pierwszej połowy XIX wieku, ponadto dobudówki z końca XIX wieku. W części środkowej sień z klatką schodową, na lewo trzy izby sklepione kolebkowo z lunetami (pozostałość założenia pierwotnego). Pozostałe izby parteru i pięter bez cech stylowych. Budynek posiada jedną główną klatkę schodową ze schodami dwubiegowymi, usytuowaną od strony elewacji północnej, łączącą wszystkie kondygnacje z wejściem głównym usytuowanym od strony południowej.¹⁷⁸ Ponadto od strony zachodniej znajduje się wejście boczne prowadzące do klatki schodowej, łączącej wyłącznie parter z pierwszą kondygnacją. Od strony północnej wejście prowadzi do jednego pomieszczenia, które w czasach szkolnych było kotłownią. Nad pomieszczeniami znajdują się trzy rodzaje stropów. Nad parterem widoczne są ceglane sklepienia krzyżowe, stropy Kleina oraz drewniane stropy belkowe. Nad pozostałymi pomieszczeniami wyłącznie drewniane stropy belkowe. Cały budynek posiada drewnianą więźbę dachową. Elewacja frontowa klasycystyczna, pierwsza połowa XIX w., w części środkowej sześćoosiowa, części boczne dwuosiowe. Okna na pierwszym i drugim piętrze



Komin

prostokątne i zamknięte półkoliście, ze współczesną stolarką; okna stylowe owalne. Przy elewacji frontowej oraz wschodniej ganki żelazne z połowy wieku XIX. Dachy dwuspadowe, kryte dachówką. Powierzchnia zabudowy – 578,00 m², powierzchnia użytkowa – 1 175,21 m², kubatura – 7 452,00 m³, wysokość – 12,91 m.¹⁷⁹ Pałac w Baranowicach kryje przed mieszkańcami pewne tajemnice. Ostatnio odnaleziono polichromie z 1900 roku utrzymane w stylu secesyjnym, charakteryzujące się pastelową kolorystyką. Zawierają motywy roślinne i zwierzęce. Zostały wykonane w technice olejnej lub tzw. tłustej tempery. Część powstała ręcznie, a część przez gotowe szablony, które przykłada się do ściany i maluje. Ich autor jest nieznany.¹⁸⁰

Komin¹⁸¹

Komin to szczególne miejsce w krajobrazie baranowickim. Jest to pozostałość po zabudowaniach dworskich, obecnie wolnostojący. Murowany z cegły, nietynkowany, wysokość ok. 20 m. Zbudowany na rzucie czworoboku. Na wysokości około 7 m widoczne obramowanie ozdobnym gzymsem, także z cegły. Powyżej gzymsu komin zwęża się ku górze. Zwieńczony drugim gzymsem. W przyziemiu widoczne ślady po konstrukcji spadku dachu przylegającego doń budynku. Istnieje wiele przekazów ustnych dotyczących funkcji tego budynku. Niektórzy twierdzą, że jest to pomieszczenie dla służby wyodrębnione z budynku starej mieszalni pasz. Najbardziej popularna jest interpretacja, że komin był przy dawnej gorzelni.

Park baranowicki

Z nostalgią o pałacu i parku wypowiadali się zawsze ostatni mieszkańcy pałacowych pomieszczeń, czyli nauczyciele Danuta i Franciszek Rozmusowie, którzy mieszkali tu od 1968 r. do października 1994 r. Podobnie zresztą ostatni stróż w pałacu z czasów, gdy majątek został wykupiony przez prywatnych właścicieli, p. Alojzy Matusiak. *W ramach zajęć praktycznych czyszczono ścieżki aż do końca parku i wysypywano je mieloną cegłą, plewiono klomby, a na boisku do siatkówki i piłki ręcznej zawsze było gwaro. Dzieci chętnie słuchały o tym, że w pałacu straszy.*

Park jest usytuowany przy ul. Zamkowej w odległości około 500 m od Drogi Krajowej nr 81 stanowiącej międzynarodowy szlak tranzytowy, w odległości ok. 5 km od autostrady A1 oraz 30 km od autostrady A4. Równinną rzeźbę przecinają rowy melioracyjne połączone z głównym rowem dzielącym park na dwie części. Rowy służące odwadnianiu terenu parku (poziom wód gruntowych w 1972 r. sięgał tu 1 m¹⁸²) stanowią jednocześnie naturalny element krajobrazu wpisany w założenia kompozycyjne. Rów główny posiada linię nieregularną, niegdyś w wielu miejscach poszerzany przez sadzawki ze zdewastowanymi jazami. Park otoczony jest drogami polnymi i polami uprawnymi, na których coraz częściej pojawiają się domki jednorodzinne. Tylko w części zachodniej do parku przylegają zabudowania podworskie, w których jeszcze niedawno gospodarowała Spółdzielnia Rolnicza. Kształt terenu przypomina



Staw Baranek. Widok na nowe osiedla. Z prawej dawne zabudowania dworskie

prostokąt o wydłużonym jednym boku (około 500 m) ułożonym w kierunku wschód-zachód. Park od wschodu przechodzi w las (dokładniej przylega do jego części zwanej *Fazania*) należący do Nadleśnictwa Rybnik. Na wysokości wejścia od strony zachodniej najbliższe otoczenie stanowi staw. Układ kompozycyjny jest czytelny z ośrodkiem kompozycji w postaci pałacu. Stanowi całość z układem dróg prostopadłych do budynku, klombem oraz przypuszczalnie salonem, czyli letnim, ogrodowym odpowiednikiem salonu w pałacu, głównym i najozdobniejszym elementem parku, przylegającym do pałacu na głównej osi założenia i obudowanym ścianą zadrzewień komponowanych (wiązów i dębów), otwartym w kierunku wschodnim.

Oś widokową stanowi biegnąca od głównej bramy wjazdowej do środka pałacu aleja klonowa z dębami o średnicy pierśni ponad 120 cm. Układ pozostałych dróg nieregularny, charakterystyczny dla założenia parkowych końca XVIII w. i początku XIX wieku, właściwy dla angielskiego parku krajobrazowego. Drogi zagłębione, zagęszczone we fragmentach parku w części wschodniej, najwartościowszej pod względem kompozycji i walorów krajobrazowych, typowe dla parku angielskiego. W 1976 r. park obejmował 12 ha,

na których rosło 16 gatunków (590 sztuk) drzew i 10 gatunków krzewów. Najstarszymi drzewami w obrębie parku były okazy w wieku 300-600 lat (16 dębów szypułkowych, buk zwyczajny i lipa drobnolistna).¹⁸³ Park w Baranowicach stanowi wyróżniające się założenie parkowe wśród parków regionu rybnickiego.

Zabudowania gospodarcze¹⁸⁴

Stodoła jest zlokalizowana w granicach ogrodu parku, w pobliżu bramy północnej, po prawej stronie. Murowana, potynkowana, nakryta dachem dwuspadowym z dachówką. W ścianach występują liczne pionowe prześwity wentylacyjne.

Dawna obora usytuowana wzdłuż ulicy Zamkowej to murowany, potynkowany budynek, który został przebudowany, zachowana częściowo.

Tartak zbudowano przed 1830 r. Własność barona Duranta de Sénégas. Pracował do połowy XIX wieku. Później został zlikwidowany.

Młyn zbudowany na początku wieku XIX. Właścicielem był baron Durant de Sénégas. Pierwotnie jako młyn wodny, około 1850 r. rozbudowany, pod koniec wieku XIX przebudowany na młyn parowy. Po II wojnie światowej pracował dla okolicznych mieszkańców jako elektryczny. Ponownie przebudowany. Niewielka wartość zabytkowa.



Lekcja regionalizmu na żywo w parku przypałacowym

Alojzy Matusiak, Elżbieta Krakowiak i uczniowie klasy VI



Przypisy

- 1 Archiwum Państwowe we Wrocławiu, sygn. 187.
- 2 Marian Gumowski: *Herby i pieczęcie miejscowości województwa śląskiego*. Katowice: 1939. s. 21. M. Gumowski. ur. 30 IX 1881, zm. 1 X 1974 w Toruniu, polski numizmatyk i historyk.
- 3 Poprawniejsze byłoby tu określenie „godło”, bowiem herb będziemy mieć dopiero wtedy, gdy owo godło umieścimy na tarczy (tarcza + godło = herb). Nawiasem mówiąc, podobne uchybienie znalazło się w art. 28 naszej Konstytucji.
- 4 Łaciński wyraz „patronimicum” oznacza imię rodowe, nazwę utworzoną od imienia, przezwiska ojca.
- 5 Horn – róg, dorf – wieś, patrz też: http://de.wikipedia.org/wiki/Kreis_Rybnik.
- 6 Na niemieckich mapach Baranowice widnieją jako Baranowitz, natomiast na sowieckich sztabówkach mamy przepisane cyrylicą z map niemieckich Барановиц. Jest to istotna uwaga dla szukających w necie.
- 7 Alfons Nowack, *Geschichte der Landpfarren des Archipresbyterates Sohrau O.S.*, Opole 1912 r., s. 296.
- 8 H. Borek, *Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych*, Opole 1988, s. 74.
- 9 Aleksander Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, 1957 r., s. 482.
- 10 Konsultowane z botanikiem UŚl. dr. Waldemarem Szenderą.
- 11 Współautorstwo rozdziału: Elżbieta Krakowiak
- 12 H. Borek, op. cit., s. 53 i 62.
- 13 A. Nowack, *Historia parafii wiejskich Archiprezbiteratu Żory na Górnym Śląsku*, Opole 2011 r., s. 361.
- 14 DzU z dnia 27 grudnia 2002 r. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 grudnia 2002 r. określa przebieg granic obszarów dorzeczy, przyporządkowania zbiorników wód podziemnych do właściwych obszarów dorzeczy, utworzenia regionalnych zarządów gospodarki wodnej oraz podziału obszarów dorzeczy na regiony wodne.
- 15 Odnosnie górnego biegu Rudy w różnego rodzaju opracowaniach występują przekłamania. Często podaje się tam, że Ruda wypływa z Baranowic.
- 16 A. Gryczko-Gostyńska, M. Jarmulowicz-Siekiera, D. Olędzka, *Żory*, W: <http://www.psh.gov.pl>
- 17 Aktualnie dzierzawiony przez Zygmunta W. Orlika z Pawłowic. W Internecie często spotykamy błędną nazwę Baraniok.
- 18 Brak danych onomastycznych, w legendzie nazwa związana z jaskającym się utopkiem.
- 19 Giesche to przedsiębiorstwo, które w XIX i XX wieku należało do ścisłej światowej czołówki największych i najbardziej szanowanych firm (dwadzieścia tysięcy zatrudnionych pracowników, tysiące hektarów pól wydobywczych węgla i rudy cynku, olbrzymie majątki rolne i leśne, własne osiedla, własna pasażerska linia kolejowa, dworki, pałacyki – a przede wszystkim kopalnie, huty i zakłady przemysłowe).
- 20 Mady (ang. alluvial soils) – gleby powstałe w wyniku nagromadzenia się materiału niesionego przez wody i akumulowanego w wyniku wytracania energii wody.
- 21 B. Cimała, *Żory. Zarys dziejów*, 1997 r., s. 15 i 16.
- 22 <http://www.otljarocin.pl/web/rybnik>
- 23 Bonitacja – wskaźnik produkcyjnej zdolności drzewostanu.
- 24 Na podstawie danych uzyskanych od leśniczych: Daniela Grochowskiego i Sławomira Grochowskiego.
- 25 To tu w czasie II wojny światowej ugrzęzły dwa niemieckie samobieżne działa szturmowe, o czym szerzej w kolejnym rozdziale.
- 26 M. Konieczna, *Środowisko przyrodniczo-kulturowe sołectwa Baranowice – charakterystyka stanu i zagrożeń typu antropopresyjnego*, 1999-2000, s. 25.
- 27 Autor – Zygmunt Orlik – widział ją tam w roku 1953.
- 28 Zebrała i do druku podała E. Krakowiak
- 29 Ślązaczka, rodowita żorzanka, z zawodu plastyczka, z zamiłowania pisarka i poetka.
- 30 Planuje się odrębne opracowanie zwarte o Baranioku, leśniczych i gajowych.
- 31 Inf. łowczego Michała Świerkota z Kryr i leśniczego S. Grochowskiego.
- 32 Fotografie pochodzą ze strony myśliwskiej Andrzeja Otrębskiego, http://kola.lowiecki.pl/ao/kro/4/pas_bar2.htm
- 33 Andrzej Urbisz, *Drzewa pomnikowe Płaskowyzu Rybnickiego*, 2002, s. 30, patrz: http://www.2007.przyroda.katowice.pl/documents/drzewa_pomnikowe_płaskowyzu_rybnickiego.pdf
- 34 Dz. U. Śl. z 1924 r. Nr 17, poz. 68.
- 35 Rozporządzenie wojewody śląsko-dąbrowskiego z dnia 27 listopada 1945 (Śląsko-Dąbrowski Dziennik Wojewódzki, Nr 34, Kat., dnia 22 grudnia 1945 r.).
- 36 Podział administracyjny województwa śląsko-dąbrowskiego wraz ze skorowidzem gmin i gromad (według stanu z dnia 1 stycznia 1946). Katowice, Wrocław: Instytut Śląski, 1947.

- 37 DzU z 1954 r. Nr 43, poz. 191
- 38 DzU z 1972 r. Nr 49, poz. 312
- 39 Fryderyk Pietrzyk, *Zanim rozpoczną urzędowanie*, Nowiny nr 50, 1972 r.
- 40 Kronika Klubu Prasy i Książki „Ruch”
- 41 Uchwała Rady Miasta w Żorach nr XXVII/316/00 z dnia 29.06.2000 r.
- 42 <http://www.zory.pl/miasto-zory-w-liczbach,m,mg,1,8.html>, stan z 31 marca 2010 r.
- 43 Fot. arch. szkolne.
- 44 Fot. arch. szkolne: na zdjęciu prezydent Miasta Waldemar Socha i Jan Bochenek (zastępca dyrektora KO Delegatura w Rybniku).
- 45 Nowiny.Rybnik.pl »Gorące tematy« Wydanie: 2009/26 (2710).
- 46 <http://pl.wikipedia.org/wiki/Warszowice>
- 47 Do niedawna sugerowano rok 1305, obecnie sugeruje się nawet 1290 r.
- 48 *Liber fundationis episcopatus Vratislaviensis*. Codex Diplomaticus Silesiae, Band XIV, Breslau 1889 - H. Markgraf u. J.W Schulte. Registrum Wysdense ... patrz: <http://www.dokumentyslaska.pl/cds%2014/liber>. Nast. Epnie patrz: *ville circa Zary*
- 49 H. Borek, op. cit., ss. 166 i 301.
- 50 Jan II był bezwzględny w stosunku do poddanych okrutnikiem – przylgnął do niego przydomek Oprawca. Posłuszeństwo wymuszał terrorem. Na jego polecenie utopiono w stawie Ławczok proboszczów z Żor i Krzyżowic.
- 51 E. Zivier, *Geschichte des Furstentums Pless*, Katowice, s. 183.
- 52 E. Zivier, *Geschichte des Furstentums Pless*, Katowice, s. 25 oraz *Codex diplomaticus Poloniae*, t. IV, s. 25.
- 53 Podobnie było z niejakim Godzkiem, któremu Helena podarowała część Susza.
- 54 A. Nowack, *Geschichte...*, s. 227.
- 55 E. Zivier, *Geschichte...*, s. 90.
- 56 A. Nowack, *Geschichte...*, s. 296. także: <http://www.zlb.de/digitalesammlungen/SammlungDuncker/11/654%20Baranowitz.pdf>, <http://www.zlb.de/digitalesammlungen/SammlungDuncker/11/654%20Baranowitz.pdf>
- 57 Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Raciborzu Nr zespołu: 89 / 0 Karta: A i B
- 58 A. Nowack, *Geschichte...*, s. 296.
- 59 Tamże, s. 260.
- 60 <http://www.zlb.de/digitalesammlungen/SammlungDuncker/11/654%20Baranowitz.pdf> także: Jan Delowicz, *Rybnicki Landrat*, W: *Z kart historii powiatu rybnickiego*, pod red. Dawida Kellera, Rybnik 2008, przypisy 2, 4, 5 s. 155.
- 61 A. Nowack, *Geschichte...*, s. 297.
- 62 Tamże, s. 298.
- 63 Tamże, s. 301.
- 64 <http://www.zlb.de/digitalesammlungen/SammlungDuncker/11/654%20Baranowitz.pdf>
- 65 Stanisław Michalkiewicz, *O rzeźniku Gracy, znowie tworkowskiej i powstaniu chłopskim w 1811 r.*, Śląski Instytut Naukowy, 1985, s. 85.
- 66 Jan Delowicz, op. cit., s. 151-158.
- 67 <http://www.google.pl/imgres?imgurl=http://upload.wikimedia.org/>
- 68 <http://www.google.pl/imgres?imgurl=http://www.brandenburgia-turystyka.pl/>
- 69 *Schlesisches Wappenbuch oder die Wappen des Adels im Souverainen Herzogthum Schlesien...1847*, W: http://www.dokumentyslaska.pl/herby_slaskie/, także: <http://www.dokumentyslaska.pl/>
- 70 Kartusz (fr. *cartouche*) – ozdobne obramowanie herbu, emblematu, monogramu, napisu lub malowidła, a także motyw ornamentowy w postaci ozdobnej tarczy.
- 71 Jan Delowicz, op. cit., s. 150.
- 72 Landrat (niem. *Landrat* od *Land* „ziemia, kraj” + *Rat* „radca, radny”) hist. naczelnik powiatu pruskiego.
- 73 Jan Delowicz, op. cit.
- 74 Jan Delowicz, op. cit., s. 151.
- 75 Jan Delowicz, op. cit., s. 154.
- 76 Kronika szkoły w Baranowicach – *Kronika Gminy Baranowice, pow. rybnicki, woj. opolskiego oraz szkoły założona w 1863 r., prowadzona przez ówczesnego nauczyciela Cieślaka, a następnie przez nauczyciela Zajadacza* (tłumaczenie części niemieckojęzycznej P. Lokaj), bez numeracji stron, w archiwum szkolnym ZSP nr 5 w Żorach.
- 77 L. Musiolik, *Rocznik Rybnicki* 2001, s. 39.
- 78 PD, *Pałacowy pat*, Gazeta Żorska 2002, nr 16.
- 79 Dokumentacja obiektu w aneksach.
- 80 Wojewodą śląskim od 2008 r. jest żorzanin, Zygmunt Łukaszczyk
- 81 Source <http://www.zlb.de/digitalesammlungen/SammlungDuncker/11/654%20Baranowitz.pdf>
- 82 *Schloss in Langendorf* a painting by Alexander Duncker, Wikipedia, pałac w XIX w. - przed przebudową na pocz. XX w., mieszkał w nim baron Emil Heinrich von Durant.
- 83 Archiwum Państwowe Oddział w Gliwicach Nr zespołu: 104 / 0 Karta: A
- 84 <http://spwielowies.edupage.org/about/>.
- 85 Akta Durantów wielowiejskich.
- 86 <http://home.foni.net/~adelsforschung2/anzeig01.htm>

- 87 Wilczy Las w 1905 r. i dziś.
- 88 Pałac Jagielna przed II wojną światową i dziś.
- 89 <http://tematy.forum.gazeta.pl/szukaj/forum/kochtschutz>
- 90 www.glogow.pl/okolice/podstrony/glogowski/zballestrem.htm
- 91 S. Michalkiewicz: *O rzeźniku Gracy...*, s. 88 i dalsze.
- 92 Kmiecie – bogaci gospodarze.
- 93 A. Nowack, *Geschichte...*, s. 20
- 94 Gadlina – duży snop słomy z wymłóconego żyta.
- 95 Skorzystano z „*Serce Ewangelii*” nr 110/2002, W: www.nspj-boguszowice.katowice.opoka.org.pl
- 96 Virchow nie wymienia rybnickiego starosty (landrata) z imienia, ale wiadomo, że chodziło o barona von Duranta, pana na Baranowicach.
- 97 Kronika szkoły w Baranowicach.
- 98 Alfons Mrowiec, *Ziemia rybnicko-wodzisławska*, Katowice 1970, s. 183.
- 99 Tamże
- 100 inf. Jacka Płoneczki mieszkającego przy ul. Pukowca 6.
- 101 Siodłok (a nie „siodłak”): osiedlenie i jego następcy, osadnik, użytkownik dużego ok. 20 ha siedliska (inaczej siodła) utworzonego w okresie osadnictwa według prawa niemieckiego w XIII-XV w. Inaczej: kmieć, po niem. Bauer, Gebauer. Odrabiał pańszczyznę sprzężną.
- 102 Zagrodnik (niem. Gärtner) – chłop feudalny użytkujący niewielki areal ziemi (u nas do 5 ha), często musiał najmować się do pracy, odrabiał też pańszczyznę pieszą.
- 103 Chałupnik (niem. Häusler) – tu chłop feudalny, posiadający chałupę i jedynie mały ogród i obejście – zwykle zatrudniał się u siodłoków lub w folwarku pańskim, obowiązany odrabiać doraźną pańszczyznę.
- 104 Andrzej Złoty, *Powiat pszczyński w dawnej kartografii*, Pszczyna 2006, s. 111.
- 105 Statistisch – topographische Uebersicht..., Opole 1819, s. 1.
- 106 Felix Triest: *Topographisches Handbuch von Oberschlesien*. Wyd. Wilh. Gottl. Korn, Breslau 1865 r., s. 798.
- 107 http://www.verwaltungsgeschichte.de/sch_rybnik.html
- 108 J. Delowicz, *Z dziejów kolejnictwa na Śląsku. W 70-lecie otwarcia linii kolejowej Rybnik – Żory – Pszczyna*, Żory 2008, s. 26 i 27.
- 109 A. Mrowiec, *Szkice z nowszych dziejów Ziemi Rybnickiej*, Katowice 1962.
- 110 Sporządzono na podstawie danych w: *Encyklopedia powstań śląskich*, Opole 1982. Kronika szkolna nie podaje kompletnych danych.
- 111 Obszerniej o 13. Pułku w książce J. Delowicza, *Żołnierze III Powstania Śląskiego*, Żory 2011.
- 112 <http://phps.muzeumslaskie.pl/powstancy.htm>
- 113 informacje podane przez p. Stefanię Zielińską (wnuczkę powstańca Franciszka Szkróbki) oraz Marię Rolkę (mieszkanki Baranowic i pracownice ZSP nr 5 w Żorach).
- 114 J. Woryna, *Dzieje Roju. Ocalić od zapomnienia*, Żory 2008 r., s. 41.
- 115 J. Delowicz, *Żołnierze ...*, s. 261-278.
- 116 Dane te znajdują potwierdzenie w zapisie z dnia 17.12.1970 r. o spotkaniu z wymienionymi powstańcami, patrz: Kronika Klubu Prasy i Książki „Ruch”.
- 117 Aleksandra Okoń, *Album – Druga strona medalu*, Baranowice, archiwum rodzinne.
- 118 Deklaracje członkowskie ZBoWiD.
- 119 <http://www.cmentarzmontecassino.com.pl/index.php/galeria-zdkj/category/11-sektor-8-taras-c.html>
- 120 Jan Delowicz, *Żory. Ludzie i wydarzenia*. Żory 1999, s. 161-171.
- 121 J. Delowicz, *Z dziejów AK w Żorach*, *Gazeta Żorska* nr 3 (268) z 6 lutego 1998 r., s. 4.
- 122 www.rybnik.pl/bsip/jk/slownik/
- 123 tamże, nazwisko w wykazie podano mylnie, jest Klon, winno być Kolon
- 124 *Vojsensky historicky arhiv*, Praha, Czechosłowacja. Kwerenda własna w l. 1975 i 76.
- 125 http://www.axishistory.com/fileadmin/user_upload/h/heer-logo-inf-div-68.jpg&imgrefur
- 126 <http://www.axishistory.com/index.php?id=1465>
- 127 *Groby historii*, W: *Gazeta Żorska* nr 16 (485) z 9 listopada 2007 r., s. 4.
- 128 Na podstawie protokołów w miejskim pszczyńskim Wydziale Gosp. Komunalnej.
- 129 Na podstawie opowieści rodzinnych Marii Rolki.
- 130 <http://gosc.pl/files/old/gosc.pl/zalaczniki/2007/07/09/1183991944/1183991964.pdf>
- 131 współautorstwo E. Krakowiak
- 132 Ze wspomnień Józefa Machulca oraz rodzin Chuć i Wróbel – potomków osiedleńców.
- 133 L. Musiolik, op. cit., s. 40.
- 134 Protokolarz Koła Gromadzkiego Baranowice (brak numeracji stron) w posiadaniu Rady Dzielnicy Baranowices
- 135 <http://www.polskie-cmentarze.com/zory/mapa/3/index.php>
- 136 Na podstawie wspomnień mieszkańców.
- 137 A. Burda-Szostek, *Do Baranowic na polowania*, *Gość Niedzielny Katowicki* z d. 12 II 2006 r., s. 14 i 15.
- 138 http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Niesyto_Sylwester
- 139 http://www.encyklo.pl/index.php5?title=Pawlas_Franciszek
- 140 <http://www.laliki.org/>
- 141 wikipedia

- 142 j.w.
- 143 www.encyklo.pl. *Historia kościoła na Śląsku* /passim/
- 144 Księdzem był stryj Alfred Szkróbka, misjonarz, 1909-1980 r., ur. w Szerokiej.
- 145 Zebrała i do druku podała E. Krakowiak. Opisu obiektów małej architektury dokonano na podstawie: M. Konior-Opilka, *Miasto Żory (zabytki i ich ochrona)*, mps (w zbiorach Muzeum Miejskiego), 1997 r., s. 77-80.
- 146 Załącznik Nr 1 do Uchwały Nr 123/X/1111 Rady Miasta Żory z dnia 14 lipca 2011 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Żory. <http://www.google.pl/karta+ewidencyjna+zabytku+baranowice&pq=www.bip.zory.pl>
www.bip.zory.pl/?p=document&action=save&id=12439
- 147 Kronika szkoły w Baranowicach, wcześniej wspomnieliśmy go przy wzmiankowaniu budowy szosy.
- 148 Kronika szkoły w Baranowicach.
- 149 Głównym źródłem informacji dot. dawnego szkolnictwa, budynków i personelu jest stara kronika szkoły w Baranowicach.
- 150 Prowadzenie dokumentacji szkolnej (rejestrów i katalogów) Prusacy zarządzili po odebraniu szkółek parafiom i przekształceniu ich w obowiązkowe placówki państwowe, natomiast prowadzenie kronik szkolnych zarządzono dopiero po upływie wieku, w 1865 r. Wydano w tej sprawie niezwykle szczegółową instrukcję. Między innymi określono kształt księgi, rodzaj papieru i atramentu, miejsce przechowywania i zakres zapisywanych treści.
- 151 Statistisch – typographische Uebersicht... Opole 1819, s. 1; także: Józef Prażmowski, *Szkolnictwo w Województwie Śląskim*, Katowice 1936, s. 131. (nawiasem mówiąc, opracowanie to dostarczyło hitlerowcom dla celów policyjnych gotowe dane personalne nauczycieli śląskich)
- 152 J. Prażmowski, op. cit.
- 153 Problem ten rozwiązano po ukazaniu się w 1954 r. w Trybunie Robotniczej artykułu interwencyjnego Zygmunta Orlika.
- 154 P. Klepkowi dziękujemy za archiwalną fotografię starego budynku szkolnego.
- 155 Prażmowski: *Szkolnictwo....*
- 156 Główna ulica wsi nosiła dawniej imię Małgorzaty Fornalskiej. Na wniosek Z. Orlika, uchwałą władz miejskich od 26 lipca 1993 nosi miano ul. Józefa Pukowca.
- 157 Informacja Jana Kolona (ur. 1935) z Baranowic. Dziękujemy mu też za użyczenie fotografii szkolnych z czasów okupacji.
- 158 Kronika szkoły w Baranowicach.
- 159 Tamże.
- 160 Zebrała i do druku podała Jolanta Mentlik.
- 161 Zebrał i do druku podał Krzysztof Mentlik.
- 162 Informator TMMŻ, 1980 r.
- 163 Notatki LKS Baranowice udostępnione przez prezesa Zbigniewa Masnego.
- 164 Ze wspomnień budowniczych obiektu.
- 165 Większość informacji o działalności OSP w czasach po II wojnie światowej zgromadziła Stefania Zielińska.
- 166 <http://www.osiny.zory.pl/?instytucje,65>
- 167 Protokół z 16 VII 1925. Poszyt: Kopie protokołów. Przechowane były w latach 1976 w składnicy Gminy, gabinet vicenaczelnika Józefa Dajki, odpisy niektórych z nich sporządził Z. Orlik.
- 168 http://www.ospzory.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=55&Itemid=61
- 169 j.w.
- 170 <http://www.kmpspzory.pl/info4.php>
- 171 Na podstawie wspomnień W. Myszakowskiego zebrała i do druku podała E. Krakowiak.
- 172 Kronika szkolna 1962-1998.
- 173 Na podstawie wspomnień W. Myszakowskiego zebrała i do druku podała E. Krakowiak.
- 174 Zebrała i do druku podała Sylwia Leszczyńska-Pyrek – nauczycielka ZSP nr 5 w Żorach.
- 175 S. Wyra, S. Makosz, *Ekspertyza budowlana Szkoły Podstawowej nr 5 w Żorach-Baranowicach*, Rybnik 1985 r., s. 3. (Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków).
- 176 J. Delowicz, *Pałac woła o pomoc*, Kalendarz Żorski 2004, s. 97 i 98.
- 177 Pałac w Baranowicach, litografia ze zbioru Alexandra Dunckera, opublikowana w XIX w. w: *Wiejskie dwory, pałace i rezydencje szlachty pruskiej, wraz z rodziną królewską, rezydencjami letnimi, ogrodami przypałacowymi, artystycznie wykonane, z kolorowymi ilustracjami i tekstem w okresie 1857-1883* – zbiór 16 tomów, zawierający 960 litografii w formacie 20x15 cm. Duncker jest wydawcą, natomiast autorami litografii jest kilkudziesięciu twórców.
- 178 S. Wyra, S. Makosz, op. cit.
- 179 <http://www.przetargi.egospodarka.pl>
- 180 <http://zory.naszemiasto.pl/artukul/627716,palac-w-baranowicach-kryje-polichromie-z-1900-roku,id,t.html>
- 181 M. Konior-Opilka, *Miasto Żory (zabytki i ich ochrona)*, mpszynopsis (w zbiorach Muzeum Miejskiego), 1997 r., s. 59.
- 182 Z. Dudek, *Orzeczenie mykologiczno-budowlane*, 1972 r., s. 3.
- 183 Tamże, s. 8.
- 184 M. Konior-Opilka, op. cit., s. 58-62.